

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PIĘTNASTOLECIE — C. P.	1375	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1401
PRZEMÓWIENIE PANA PREZESA RADY MINISTRÓW J. JĘDRZEJEWICZA W SEJMIE	1376	Przewozy tranzytowe na P. K. P. — J. G.	
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA SKARBU PROF. WŁ. ZAWADZKIEGO W SEJMIE	1382	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1402
ŻYCIE GOSPODARCZE:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
Ubezpieczenia społeczne w 1932 r.		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1402
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO- DAWCZYCH	1392	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	1402
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	1393	MONOPOLE	1403
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1393	Nowa organizacja sprzedaży artykułów monopolowych — B. Litwa	
PRZEMYSŁ LUDOWY	1396	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1405
Drugi rozwoju przemysłu ludowego w Polsce — Saturnin Dąbrowski		Z BANKU POLSKIEGO	1406
ROLNICTWO	1398	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
Przejmowanie na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne — K. S.		SYTUACJA FINANSOWA I GOSPODARCZA FRAN- CJI — DR. ROMAN BATTAGLIA	1407
HANDEL		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL ZAGRANICZNY	1399	STANY ZJEDNOCZONE AM.	1410
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1400	NIEMCY	1411
RYNEK AKCYJNY	1401	PALESTYNA	1411
		BIBLIOGRAFJA	1412

PIĘTNASTOLECIE

W DNIU 11 listopada r. b. mija piętnaście lat od momentu wskrzeszenia państwowości polskiej.

Dla utrwalenia i rozwoju życia państwowego jest to okres niezmiernie krótki; w naszych warunkach powojennych, a zwłaszcza dzięki stworzonej przez wskrzesiciela Państwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, dynamice stosunków państwowych, jest to okres niezmiernie bogaty w przemiany, charakterystyczny dla ustrojowego życia Polski i brzemienny w następstwa dla przyszłości.

Okres ten szczególnie ważny jest dla organizacji

życia gospodarczego w Polsce i dla zdobycia dla niej odpowiadającego jej mocarstwowemu stanowisku miejsca wśród międzynarodowego obrotu gospodarczego. Na okres ten przypada położenie fundamentów pod odrodzenie i ustrój wszystkich dziedzin polskiego życia gospodarczego.

Zbudowanie systemu podatkowego i skarbowości, utworzenie Banku Polskiego, stworzenie i rzeczywiste ustabilizowanie własnej waluty, konstrukcja i zrównoważenie budżetu państwowego, stworzenie i realizowanie programu morskiego, bogate ustawa-

dawstwo gospodarcze, sieć traktatów morskich i handlowych, wreszcie zaś powołanie do życia instytucji samorządu gospodarczego — oto znamienne fakty z dziejów gospodarczych pierwszego piętnastolecia odrodzonego Państwa.

Lecz najcharakterystyczniejszą i najważniejszą dla przyszłej rozbudowy naszego życia gospodarczego jest druga część okresu piętnastolecia — okres lat 1926 — 1933, t. j. ten okres, kiedy nastąpiła stabilizacja stosunków państwowych i kiedy Rząd — dzięki nowemu stanowi rzeczy, wytworzonemu wolą Marszałka Piłsudskiego — miał możliwość przystąpić w dziedzinie gospodarczej do realizacji konstruktywnego programu. Na okres ten przypadł także czas kryzysu gospodarczego i świadomej z jego objawami walki, prowadzonej przez życie gospodarcze na podstawie wyrównawczego programu rządowego i pod kierunkiem Rządu.

Okres kryzysu, którego cechami charakterystycznymi jest zmniejszanie się produkcji i konsumpcji nie tylko w dziedzinie rynku wewnętrznego, ale i zagranicznego, co pociąga za sobą zmniejszanie się stopnia zatrudnienia warsztatów wytwórczych i powiększenie bezrobocia, wykazał niesłychaną odporność pol-

skiej struktury gospodarczej i zarazem przeświecił wszystkie jej dodatnie i charakterystyczne właściwości. Okres walki z kryzysem — to najwspanialsza próba wytrzymałości naszego organizmu gospodarczego, a zarazem sprawdzian, że droga gospodarcza, na którą wstąpiliśmy siedem lat temu, prowadzi kraj w kierunku twórczym, skoro gmach gospodarstwa polskiego wytrzymał w swych fundamentach napór i ciężar tak długotrwałego i ostrego kryzysu.

Wspaniałem zakończeniem piętnastolecia gospodarki państwowej jest rezultat ogłoszonej subskrypcji Pożyczki Narodowej, który wykazał nie tylko spełnienie obowiązku obywatelskiego, nie tylko zrozumienie własnego gospodarczego interesu obywateli, ale także ich głębokie zaufanie do reprezentowanego przez Rząd kierunku i programu.

Na temat ubiegłego piętnastolecia państwowości polskiej możnaby napisać całe tomy sprawozdań, lecz syntezę tych niewydanych sprawozdań stanowią deklaracje rządowe, wygłoszone w dniu otwarcia jesiennej sesji sejmowej przez Pana Prezesa Rady Ministrów, Janusza Jędrzejewicza, i Pana Ministra Skarbu, Władysława Zawadzkiego.

Oba te przemówienia zamieszczamy poniżej.

C. P.

PRZEMÓWIENIE PANA PREZESA RADY MINISTRÓW J. JĘDRZEJEWICZA W SEJMIE

„**WYSOKI SEJMIE!** Jeśli zabieram głos przed Panem Ministrem Skarbu, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że dziś po raz pierwszy staję przed Sejmem w charakterze Szefa Rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w najogólniejszych zarysach sytuację kraju — tak, jak ona w oczach Rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie mego urzędu upływa już pół roku, a więc dość czasu, aby Rząd mój mógł wykazać w praktyce życiowej, jak rozumie swoje zadania. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życiu zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie.

Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć, ocenić i skrytykować, wreszcie tak lub inaczej ustosunkować się do całości poczynań rządowych. Moją natomiast rzeczą jest rozpatrzyć w syntetycznym skrócie zagadnienia, przed którym i Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy nad ich rozwiązywaniem.

Nim jednak do tego przejdę, muszę parę słów poświęcić o gólnym położeniu świata

wem u, bo w tem dopiero zestawieniu sytuacja Polski zarówno jak i jej usiłowania we właściwym przedstawia się świetle.

Albowiem kryzys znaczy dziś nie tylko to, że gospodarstwo światowe uległo i ulega w dalszym ciągu głębokim perturbacjom ekonomicznym. Gdybyśmy rzecz z tego tylko widzenia rozważać chcieli, to dałoby się zauważyć pewna nieznaczna poprawa, i chociaż wiek, nastrojony optymistycznie, mógłby z tego powodu wysnuwać bardziej różowe nadzieje na przyszłość. Według mego zdania zachodzi coś innego. Nie ta drobna poprawa, skądinąd niewątpliwa, cechuje chwilę bieżącą; cechuje ją raczej płynność zjawisk zasadniczych w życiu państw i narodów, płynność i nieobliczalność w skali tak wielkiej, jakiej historia dotychczas chyba nie знаła. To nie tylko równowaga wymiany gospodarczej została w świecie naruszona, w związku z czem przestała istnieć równowaga podaży i popytu siły roboczej, skąd potworna klęska bezrobocia; jednocześnie począł się walić grzbiet zasadniczych pojęć ustrojowych, jakie świat cywilizowany wytworzył, i kryzys rozszerzył się na doniosłą dziedzinę podstaw prawnoorganizacyjnych życia zbiorowego; jednocześnie wreszcie egoizm państwowy i narodowy, w słusznym zakresie usprawiedliwiony zupełnie, doprowa-

dzony został do skali absurdalnej, a nieobliczalna demagogia święcić poczęła tryumfy, które ludzkości na pewno zaszczytu nie przynoszą.

Sytuacja staje się tem bardziej ciężka, że gdy współczesna technika zarówno rolna, jak i przemysłowa rozszerza w sposób niesłychany możliwości nieograniczonej wprost produkcji, jednocześnie kurczy się w sposób zatrważający konsumpcja, w rezultacie czego przemysł nie ma dla kogo pracować, a rolnictwo upada pod ciężarem wyprodukowanych stock'ów, których spieniężyć po słusznej cenie nie może. W ten sposób niezadowolony, jeśli nie głodny, obywatel słusznie może w splocie wstrząsów i zaburzeń, jakim całość życia podlega, doszukiwać się wszystkiego, prócz podstawowych elementów zdrowego sensu i rozsądku, a epokę, w której żyjemy, kwalifikować jako epokę największej światowej rewolucji. Tylko że dotychczasowe rewolucje przebiegały zazwyczaj na ograniczonym terytorjum, w określonym organizmie państwowym i prowadzone były w myśl określonych hasel przez określoną wolę. Dziś terenem wstrząsów jest świat cały, hasła, o ile są wysuwane, przeczą sobie wzajemnie i raczej dążą do zintensyfikowania walki wszystkich z wszystkimi, a wola kierownicza wśród dotkniętej rozdarciem ludzkości zorganizowanego wyrazu nie znajduje.

Nie brak lekarzy tej choroby. Nie brak również recept na cierpienia ludzkości. Nad tą chorą ludzkością eksperymentuje się codziennie, a zabiegi wydają się być niekiedy gorsze od samej choroby. Nie chcę cytować przykładów, które się zresztą same nasuwają. Wszyscy ci lekarze nie potrafili dotychczas usunąć choroby; może dlatego, że próbują leczyć bóle lokalne, zapoznając, niestety, uniwersalny charakter cierpienia.

Nie chcę i nie mogę dochodzić w tej chwili, jakie to przyczyny spowodowały nieszczęście, które ludzkość przechodzi. Są tacy, którzy doszukują się ich w grzechu pierworodnym wojny światowej; są inni, którzy twierdzą, że związane są one integralnie z ustrojem gospodarczym, w którym żyjemy. Na pewno i jedni i drudzy mają częściową rację. Spór jest jednakże jałowy, albowiem przeszłość nie wróci i błędów niegdyś popełnianych poprawić ex post niepodobna.

Punktem wyjścia z abiegów leczniczych musi być rzeczywistość obecna, i gdy się widzi wysiłki wybitnych mężów stanu wszystkich niemal narodów, nie wolno tracić nadziei, że po wielu nieudanych próbach i eksperymentach zwycięży przecież zdrowy rozsądek i zrozumienie tej prostej prawdy, że w życiu państw i narodów tak samo, jak w życiu jednostek, muszą obowiązywać zasady współpracy i współdziałania, że przewaga fizyczna nie może usprawiedliwiać wyzysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych, wreszcie, że z istniejącym układem stosunków politycznych w Europie, jako wynikiem wojny, należy się liczyć — pomnąc, że bez nowej wojny, którejby nikt życzyć sobie nie powinien, ulec on zmianie nie może.

Jakże na tle tak pokrótce zarysowanej sytuacji światowej wygląda zagadnienie Polski, zagadnienie jej stosunku z innymi narodami świata i jej położenie wewnętrzne?

Zjawiska, związane z kryzysem ekonomicznym, wytwarzają tem większą komplikację w życiu międzynarodowym, że towarzyszy im osłabienie dotychczasowych systemów współpracy międzynarodowej. Powoduje to rozczarowanie, a nawet istotną falę pesymizmu, która jest charakterystyczną dla nastrojów w obecnej chwili. Fala ta ogarnia nietylko szerokie warstwy społeczeństw z natury rzeczy łatwo dostępne nastrojom i sugestjom, ale również te koła, w których urabia się opinia polityczna. Nie wystarczy jednak samo twierdzenie, że życie międzynarodowe ulega temu zjawisku. Z bacznego śledzenia symptomów życia międzynarodowego w ostatnich czasach wyłania się fakt zasadniczego znaczenia. Wytworzył się niewątpliwie głęboki kryzys form życia międzynarodowego, znajdujący swój jaskrawy wyraz w osłabieniu tych właśnie instytucji międzynarodowych, które dotychczas przynajmniej w Europie powszechnie uznano. Jeśli tak jest, to tem bardziej nie możemy się zgodzić tak łatwo i bez zastrzeżeń, ażeby równocześnie z formą miała być dotknięta owym kryzysem również i sama treść współżycia między narodami.

Otóż Rząd Polski nie może zrzec się swej aktywnej, opartej na twórczym realizmie roli w dziedzinie wzmocnienia i utrwalenia normalnej atmosfery politycznej. Atmosfera ta bowiem jest koniecznym warunkiem także i ekonomicznej odbudowy świata.

Nie mamy siły i środków na to, ażeby wystąpić z planami i propozycjami, mogącymi wyprowadzić Europę z obecnych trudności. Środki nasze i siły natomiast muszą być wystarczające, ażeby uchwycić każdą nadarzącą się okazję dla urzeczywistnienia naszych zamierzeń konkretnych, zmierzających konsekwentnie do pogłębienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa naszego Państwa. Na tych prostych zasadach opiera się nasza aktywność zagraniczna. Gdziekolwiek widzimy praktyczne możliwości lepszego ułożenia stosunków i wzmocnienia atmosfery wzajemnego zaufania między nami a innymi państwami, tam zawsze jesteśmy gotowi do czynnej i szczerzej współpracy. Doświadczenia nasze ostatniego roku wykazują niezbicie, że ta właśnie droga prowadzi do pozytywnych rezultatów. Poza załatwieniem spraw, bezpośrednio obchodzących nasze Państwo, pozwala ona nam ponadto wnosić czynniki dodatnie, konstruktywne do wspólnego wysiłku wszystkich narodów Europy, zmierzające do powstrzymania fali zniechęcenia i do stałej rzeczowej, a przede wszystkim konsekwentnej pracy nad odbudową solidarności międzynarodowej.

Polityka Rządu dała już szereg konkretnych osiągnięć w dziedzinie stosunków z innymi państwami. Odnosi się to również w całej pełni do skryształowania naszego stanowiska w kwestjach ogólnej natury na terenie szeregu międzynarodowych konferencji.

Te założenia polityki naszej oraz praktyczna ich realizacja w codziennych pracach i wysiłkach na terenie międzynarodowym dały ten rezultat, który stanowił najlepszą miarę ich słuszności i powodzenia: podniosły one — mogą to bez przesady stwierdzić — szacunek dla naszego Państwa.

W związku z trudnościami gospodarczymi przeżywanego okresu najwybitniejsze miejsce w pracach

Rządu zajmują działania, związane z opanowaniem trudności gospodarczych; im też pragnę poświęcić parę uwag bardziej szczegółowych.

O zagadnieniach gospodarczych będzie za chwilę mówił obszerniej, w związku z exposé budżetowym, Pan Minister Skarbu. Chcę podkreślić tutaj jedynie niektóre momenty naszej oceny sytuacji, jak też i wytyczne zamierzeń Rządu w tej dziedzinie.

Poprzednik mój na stanowisku Szefa Rządu, Pan Premier Prystor, dał w swej mowie z dn. 21 marca r. b. trafną i realną ocenę sytuacji gospodarczej Polski na tle ogólnej sytuacji światowej. Punktem zasadniczym tej oceny było stwierdzenie, że wśród silnych wstrząsów gospodarczych, przechodzących przez poszczególne państwa świata, Polska nie może wiązać swych nadziei z wielkimi generalnymi receptami ogólnej pomyślności, lecz musi liczyć tylko na własne siły oraz na skuteczność celowych prostych środków, które osiąga się rezultaty powolne, lecz całkowicie realne.

Minionych kilka miesięcy przyniosło potwierdzenie zarówno diagnozy, jak recepty. W ciągu tych miesięcy byliśmy świadkami braku pozytywnych rezultatów wysiłków i prób, podejmowanych na terenie międzynarodowym. Znalazło to swój wyraz w absolutnej nikłości wyników Konferencji Londyńskiej, a w związku z tem w dalszem osłabieniu nadziei na system wielkich międzynarodowych porozumień. Postępujący spadek dolara oraz zarządzenia ochronne niemieckie nie przyczyniły się do wytworzenia zaufania gospodarczego na rynkach światowych.

W tych warunkach nie brak było głosów, doradzających, aby Polska poszła za przykładem niektórych gospodarczo silniejszych państw i zeszyła z dotychczasowej drogi wewnętrznej stabilizacji na bezdroża sztucznego podniecania życia gospodarczego przez środki, wygodne może z punktu widzenia chwili, niebezpieczne jednak, zwłaszcza dla nas, z perspektywy skutków dnia jutrzejszego.

Rząd mój, podobnie jak wszystkie rządy polskie ostatnich kilku lat kryzysowych, jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich tego rodzaju metod gospodarczego narkotyzowania kraju. Zbyt świeżo mamy w pamięci doświadczenia pierwszych lat naszej Niepodległości i zbyt dobrze wiemy, że czynnik zaufania do stabilizacji gospodarczej Państwa jest u nas, po latach piętnastu odzyskanej Niepodległości, wciąż jeszcze jednym z ważniejszych czynników wiary w stabilizację siły i ładu wewnętrznego samego Państwa. Świadomości tej dla przejściowych wygód osłabiać nikomu nie wolno. Stąd też zdecydowani jesteśmy nadal prowadzić Państwo po jedynie pewnej i bezpiecznej drodze łamania trudności gospodarczych rzetelnym wysiłkiem Państwa i społeczeństwa i nie odśuwania ich w przyszłość bliżej nieznaną, co prowadziłoby do narzucania tej przyszłości ciężarów, któreby mogły w pewnym momencie spaść na Państwo przytłaczającym je brzemieniem. Zbyt wierzymy w zdrowe warunki i w lepszą przyszłość gospodarczą Polski, byśmy mieli wybierać niepewne i ryzykowne.

Zasadniczymi punktami naszego programu gospodarczego są i pozostaną:

1. — Utrzymanie równowagi budżetowej, jako podstawy ładu gospodarczego w Państwie.

2. — Stałość i pewność pieniądza, jako podstawa najszerszych procesów kapitalizacyjnych, stanowiących warunek narastania sił gospodarczych kraju.

3. — Przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcyjnej przez usunięcie przerostów i odtworzenie równowagi pomiędzy wielkimi działaniami produkcji w Polsce.

4. — Ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jak również przez skoordynowanie polityki gospodarczej Rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa.

W dążeniu do ścisłego wypełniania tego skromnego może, lecz jedynie w naszych warunkach realnego programu, zostały w ostatnich 6 miesiącach przeprowadzone następujące prace:

Drogą dalszej redukcji wydatków oraz drogą odwołania się do społeczeństwa przez ogłoszenie Pożyczki Narodowej został zrównowany budżet tegoroczny oraz położone trwale i mocne podstawy równowagi budżetu przyszłorocznego. Muszę tu z całym naciskiem podkreślić obywatelskie, głęboko rozumne i państwowe stanowisko istotnie wartościowych sił i mas społeczeństwa, uwidocznione w świetnym rezultacie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Wynik ten, niezależnie od swego znaczenia gospodarczego, jest świadectwem zdyscyplinowania społecznego, którego brakowało społeczeństwu szlacheckiemu dawnej Rzeczypospolitej i którego brak tak poważnie i tak dotkliwie zaważył na naszych losach w przeszłości. Jest to jednocześnie świadectwem zrozumienia wartości dobrej lokaty oszczędnościowej, jaką niewątpliwie jest Pożyczka Narodowa, jako też właściwej oceny i aprobaty przez całe społeczeństwo zasadniczej linii polityki gospodarczej Rządu.

Wysoka stopa procentowa, jako jeden z głównych ciężarów, uniemożliwiających wszelką zdrową kalkulację naszych warsztatów produkcyjnych i handlowych, stanowi specjalną troskę Rządu, który dąży konsekwentnie etapami i w miarę możliwości do jej obniżenia.

Przywrócenie podstaw opłacalności poszczególnych warsztatów musi być związane z dostosowaniem całości naszego życia gospodarczego do zmieniionych i obniżonych warunków przeżywanego okresu. W niektórych wypadkach dostosowanie to może nastąpić tylko poprzez silny i zdecydowany nacisk Rządu. Dotyczy to szczególnie tych wypadków, w których podstawy kalkulacji handlowej chronione są przez zbyt sztywne umowy i kartele, usuwające czynnik zdrowej konkurencji, a tem samem dające danej gałęzi produkcji uprzywilejowane stanowisko. W tych wypadkach Rząd zdecydowany jest nie cofnąć się przed najostrożniejszymi środkami, któreby chroniły społeczeństwo przed dyktowaniem cen, wynikającym z niezrozumienia i niedoceniaenia obecnych konieczności gospodarczych. Przeprowadzony przed kilku tygodniami pierwszy w Polsce proces kartelowy, który doprowadził do przymusowego rozwiązania umów kartelowych wytwórców cementu, powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich skartelizowanych związków.

Idąc po tej linii, Rząd nie może pominąć tych nawet uprzywilejowanych przedsiębiorstw, które stanowią własność Państwa, a które posiadają znaczenie dla całości życia gospodarczego. Wiosną obniżyliśmy ceny nawozów sztucznych i wyrobów monopolowych oraz taryfy dla przewozu towarów, ze szczególnem uwzględnieniem taryf eksportowych. Obecnie przygotowujemy obniżenie taryfy osobowej.

Mówiąc o sprawach gospodarczych, nie sposób pominąć ponownej niżki cen zboża, dochodzącej na rynkach światowych, w porównaniu z rokiem ubiegłym, do 50%.

Doceniając należycie wielką wagę poziomowi cen zboża dla całości życia gospodarczego, Rząd walczył w ostatnim okresie ze skutkami tej niżki ze wzmogoną intensywnością, prowadząc z poważnemi ofiarami akcję, mającą na celu zneutralizowanie wpływu ujemnych skutków światowej sytuacji dla cen zbożowych na rynku wewnętrznym.

Wysuwając program walki z trudnościami w oparciu o własne siły społeczeństwa, Rząd nie rezygnuje ze zdrowych i na określone cele inwestycyjne przeznaczonych kredytów zagranicznych. W związku z tem Rząd wyraził swą zgodę na zaciągnięcie przez Min. Komunikacji kredytu z zagranicznego w wysokości około zł 60 miljn. na przebudowę i elektryfikację węzła warszawskiego.

Z zadowoleniem stwierdzić należy dodatni wynik dotychczasowych doświadczeń stworzonego wiosną r. b. Funduszu Pracy. Ogólna suma udzielonych w tym roku kredytów na zatrudnienie wyniosła ponad zł 50 miljn. Suma ta, utworzona w przeważnej części ze świadczeń, ponoszonych przez świat pracy, pozwoliła na zatrudnienie około 70 000 robotników. Równocześnie zaś wykonanych zostało wiele prac o istotnem i pilnem znaczeniu.

Jedną ze stałych trosk Rządu w ciągu ostatnich miesięcy było utrzymanie w sprawach gospodarczych bezpośredniego, bliskiego kontaktu ze społeczeństwem. Znalazło to swój wyraz w zorganizowanym, przy żywym i bezpośrednim współdziałaniu Rządu, Zjeździe Gospodarczym w Warszawie oraz zjazdach regionalnych działaczy społecznych i gospodarczych poszczególnych terenów. Zjazdy te dały wiele sumiennie opracowanego materiału, przyczyniły się do zbliżenia projektów i zamierzeń gospodarczych Rządu do potrzeb i oczekiwań społeczeństwa, równocześnie zaś były wartościowym czynnikiem inicjatywy lokalnej. Stąd też tę formę bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem w sprawach gospodarczych zamierzamy podtrzymać także i w przyszłości.

Przechodząc od prac wykonanych do zamierzeń i projektów Rządu, pragnę wymienić tylko kilka najważniejszych punktów.

A więc ze szczególną uwagą będziemy w najbliższej przyszłości zajmowali się zagadnieniami w sferze zainteresowania nasze obejmują zarówno omawiane już sprawy utrzymania słusznej opłacalności warsztatów rolnych, jak również zagadnienia zdrowych procesów socjalnych, w postaci wzmocnienia prac komasacyjnych oraz ożywienia zahamowanej w latach kryzysu akcji tworzenia racjonalnych gospodarstw drobnej własności rolnej. Pozostaje to m. in. w związku z wydanym dekretem o możliwości spła-

cania zaległości danin publicznych przez ustępowanie na rzecz Skarbu Państwa części posiadanego zapasu ziemi, który z kolei będzie mógł być użyty na cele parcelacyjne.

Do najważniejszych spraw najbliższego okresu zaliczam również konieczność k o o r d y n a c j i w y s i l k ó w i n w e s t y c y j n y c h, podejmowanych przez poszczególne ogniwa naszego aparatu państwowego, samorządowego i społecznego. W wielu dziedzinach dawalo się pod tym względem dostrzeżać marnotrawstwo inicjatywy i środków. Tytułem przykładu przytoczę tylko dziedzinę elektryfikacji kraju, której ilość i jakość osiągniętych rezultatów zupełnie nie odpowiadała sumie wysiłków i nakładów. Skłoniło to Rząd do spowodowania dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o planowem wspieraniu elektryfikacji. Mając naogół ograniczone możliwości, a tak wiele do wykonania w dziedzinie inwestycyjnej, nie możemy obojętnie przechodzić około żadnego z podobnych przykładów niewłaściwego czy nieekonomicznego wyzyskania zbiorowych sił i środków.

Podobne w swym charakterze zadanie spoczywa przed Rządem w zakresie innego postulatu najbliższej przyszłości, to jest usprawnienia naszej administracji gospodarczej. Czasy ostatnie przyniosły powszechne wzmocnienie wpływu państwa na bieg wszystkich procesów gospodarczych. Sprawność tej administracji staje się przeto zagadnieniem szczególnie ważnem.

Wyrzekając się tego rodzaju niebezpiecznych środków walki ze skutkami kryzysu, jak inflacja, czy dewaluacja, nie możemy jednak obojętnie przechodzić około tak zasadniczej przemiany w stosunkach własności prywatnej, jaka była wynikiem zwyżki wartości pieniądza w latach ostatnich. Rezultatem tej zwyżki jest wytworzony stan faktyczny, przy którym znaczna część naszych warsztatów produkcyjnych jest zadłużona nadmiernie, a obsługa tego zadłużenia przekracza często możliwości dochodowe przedsiębiorstwa. Ze strony Skarbu Państwa zostały już zastosowane dalekoidące ulgi w stosunku do zaległości podatkowych i innych ciężarów publicznych. Jest rzeczą słuszną, by odpowiednie ulgi nastąpiły również ze strony wierzycieli prywatnych, którzy winni zrozumieć, że zmniejszenie ciężarów, wynikających z zadłużenia, może być często jedynym sposobem odzyskania bezpieczeństwa i pewności zwrotu.

Do rozszerzenia zasięgu naszych możliwości eksportowych przywiązujemy specjalne znaczenie. To też w związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej w licznych rokowaniach handlowych dążymy do uszlachetnienia i rozszerzenia naszego eksportu.

Wspominając o nowej taryfie celnej, pragnąłbym podkreślić, że nie może ona i nie powinna odgrywać roli ochrony cieplarnianej naszej produkcji, a winna gwarantować jedynie racjonalny rozwój naszego życia gospodarczego. To też we wszystkich wypadkach, w których import umożliwia rozszerzenie naszego wywozu — pod kątem widzenia interesów całego naszego gospodarstwa narodowego — wzajemne ustępstwa celne winny spowodować pogłębienie naszej ekspansji eksportowej.

We wszystkich naszych pracach, inicjatywach, zamierzeniach jest jedna wspólna myśl przewodnia.

W ciężkim okresie chcemy dostarczyć możliwie wielkiej ilości rąk roboczych upragnionego zatrudnienia, wynagradzanego w zakresie istotnych możliwości naszego życia gospodarczego.

W dążeniu do słusznego normowania plac powzięta została decyzja, która powinna mieć zasadnicze znaczenie dla sprawiedliwego normowania warunków pracy i płacy w wielu dziedzinach naszej produkcji. Mówię tu o wydanem w ostatnich tygodniach rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przymusowego rozjemstwa państwowego w sporach pomiędzy pracodawcami a pracownikami w wypadkach, w których rozjemstwo to będzie uzasadnione z punktu widzenia interesu państwowego.

W związku z pracami gospodarczemi Rządu, pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie.

W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związku z jego dotychczasowemi źródłami pieniędzmi, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, celem zaś jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które—zapewniając rentowność i zwrot wkładów poczynionych—mogą jednocześnie stanowić trwałe dorobek gospodarczy i kulturalny, wypełniający choć część zaniechań czasu niewoli. Ze względu na te cele i zadania związaliśmy ten Fundusz z piętnastoleciem odzyskania Niepodległości.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawę realnego działania gospodarczego Rządu w najbliższym okresie. Od okresu tego oczekujemy, by był on dalszym etapem na dotychczasowej drodze walki ze skutkami kryzysu. W ciągu ostatnich miesięcy zaobserwowaliśmy szereg wyraźnych objawów uspokojenia i stabilizacji, jak również niewątpliwiej, aczkolwiek powolnej poprawy. Zaznaczyło się pewne ożywienie i wzrost zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu, a więc w przemyśle włókienniczym, hutniczym, węglowym, drzewnym, ceramicznym etc. Widoczny jest pewien wzrost przewozów kolejowych, zwiększenie ruchu budowlanego w porównaniu z rokiem ubiegłym, uchwycenie pewnej równowagi w rolnictwie, ten cenniejszej, że dokonywającej się pomimo dotkliwego spadku cen światowych. Wreszcie zarysowała się wyraźnie pewna stabilizacja wpływów skarbowych oraz pewien dopływ wkładów do instytucyj oszczędnościowych.

Symptomów tych i tych zarysowujących się dziś tendencyj nie należy przeceniać, nie mogą one uwalniać też nas od poczucia koniecznej ostrożności w zakresie naszej polityki gospodarczej, w szczególności zaś w zakresie gospodarki skarbowej. Niemniej jednak są one nie ulegającym wątpliwości wyrazem stopniowego, lecz stałego odprężenia sytuacji gospodarczej.

Przechodzę do zagadnień polityki wewnętrznej. I znów, jak poprzednio w stosunku do sytuacji międzynarodowej, pragnę w krótkiej syntezie dać obraz położenia Polski tak, jak się on przedstawia w sposób najbardziej obiektywny.

Dominuje nad wszystkim mus obniżonego standardu życiowego. Trzeba stwierdzić, że zjawisko to występuje na wszystkich stopniach

drabiny społecznej. Specjalnie ciężkiem brzemieniem pada na rzesze bezrobotnych oraz na szerokie masy ludności wiejskiej. Ale daje się dotkliwie odczuwać również i inteligencji, ogarnia ludzi rzemiosła, handlu i przemysłu, pośrednio zaś i bezpośrednio odbija się na znacznej redukcji budżetu państwowego, na ograniczeniu bardzo celowych i bardzo potrzebnych wydatków, co z kolei odbija się następnie na całości życia gospodarczego.

Jesteśmy dotknięci trudnościami gospodarczemi na równi z innymi narodami świata. Jeśli przebieg tego kryzysu jest u nas łagodniejszy, niż gdzieindziej, jeśli mimo wszystko łatwiej go znosimy, to tłumaczy się to zapewne naszą względnie prostą strukturą gospodarczą, ale przede wszystkim specyficznymi warunkami, w których ludność Państwa Polskiego żyje i pracuje. Jednym z najważniejszych zjawisk w tej dziedzinie jest fakt, że to życie i ta praca przebiega od lat zgorą 7 w warunkach niemal niespotykanej w wielkich państwach stabilizacji.

Pierwszym jej wyrazem jest stabilizacja polityczna. Od dłuższego już szeregu lat w Polsce zarówno pracę rządową, jak i pracę społeczeństwa cechuje jednolita myśl przewodnia, myśl par excellence państwowa, opierająca się nie na lepiej lub gorzej rozumianym interesie grupy, warstwy, klasy, stanu lub partji, ale na interesie państwowym, jako całości. Myśl ta skutecznie wprzęga w orbitę swych wpływów elementy bardzo różnolite, a uwzględniając słuszne interesy poszczególne, godząc je i wyrównywując, umie doprowadzać do rozumnych kompromisów, do wzajemnych ustępstw, a nawet ofiar w imię powszechnego dobra, którem jest dobro Państwa. Nie są to puste słowa, bo za nami stoi konkretny już dorobek, osiągnięty w pracy Rządu, w licznych a ważkich pracach Ciał Ustawodawczych, wreszcie w zrzeszeniach i organizacjach społecznych, których wytrwała działalność w wielu dziedzinach osiągnęła imponujące rezultaty. Na horyzoncie naszej myśli politycznej nie zarysowuje się w obecnej chwili możliwość bliskiej zmiany w układzie sił politycznych narodu. W szczególności trudno przewidzieć, aby ludzie, którzy od maja 1926 r. objęli władzę rządową, byli w stanie komukolwiek innemu władzę tę przekazać. Innemi słowy, ciągłość pracy rządowej wydaje się być zagwarantowana na czas dłuższy, co, rzecz prosta, może się odbić tylko dodatnio na całości życia państwowego, dla którego nieobliczalne fluktuacje przesileni rządowych musiałyby oznaczać dodatkowe poważne trudności, a nawet grozę daleko idących niebezpieczeństw.

Obok stabilizacji politycznej podkreślić trzeba z naciskiem znaczne złagodzenie walk społecznych. Jak na tak ciężkie czasy bezrobocia, jak na zubożenie warstwy robotniczej, ilość zatargów między kapitałem a pracą jest stosunkowo nieznaczna, co świadczy niewątpliwie o znacznej dojrzałości klasy robotniczej, zdającej sobie sprawę, że w tak ciężkich, jak obecne, chwilach walka o wydatne polepszenie warunków życia nie posiada szans powodzenia. W ten sposób walki społeczne nie marnują niepotrzebnie i niecelowo sił i energii ludzkiej, natomiast Rząd, w miarę możliwości, stara się wszelkimi siłami przyjąć ludności robotniczej z pomocą oraz skutecznie interwenjuje w tych wypadkach, gdzie interesy pracy tego wymagają, a któremu to celowi ma służyć

m. in. wspomniane już przeze mnie rozporządzenie o przymusowym rozjemstwie.

Niewątpliwie ciężkie jest położenie wsi, ale i tu zrozumienie sytuacji wśród ludności jest bardzo znaczne i poza lokalnymi wypadkami zamieszek, wywołanych przez partyjną demagogię, trzeba skonstruować spokój i wytężoną pracę, która napewno pozwoli łatwiej przetrwać trudności bieżące niż rozruchy i zaburzenia, najmniej mogące zmienić koniunkturę światową.

W ostatnich czasach obserwujemy próby wichrzeń na terenach Małopolski Wschodniej. Znamy dobrze ich źródła i wiemy, gdzie ich szukać należy. Próby te spotkały się już z wyraźnym potępieniem ze strony społeczeństwa ukraińskiego. Nie będą one mogły zmienić polityki Rządu w stosunku do ukraińskiej ludności Małopolski, natomiast spotykają się ze zdecydowaną i surową postawą organów administracji państwowej.

Jeżeli zatem porównać Polskę z szeregiem innych państw, to stwierdzić można większe, niż gdzieindziej, opanowanie, mniej niepokoju, a napewno nie mniejszy zapal do pracy. Polska w mozolnej pracy rąk i myśli poszukuje rozwiązań trudności dziejowych, które się przed nią piętrzą, jak piętrzą się i przed innymi narodami świata.

Pragnąłbym zwrócić uwagę Panów na te poszukiwania, które są związane ze znalezieniem lepszych, rozumniejszych i skuteczniejszych podstaw ustrojowych niż te, które nam daje dzisiejsza konstytucja, słusznie przez całe społeczeństwo krytykowaną.

Zagadnienie konstytucyjne stoi przed nami od początku wskrzeszenia Państwa Polskiego. Rozwiązane nad wyraz nieszczęśliwie przez Sejm Ustawodawczy, poprawione częściowo w 1926 r., stało się hasłem, wokół którego skupiła się większość sejmowa. Sejm poprzedni, pozbawiony zwartej większości, nie był w stanie dać w tym zakresie wyrazu woli narodowej. Należy sądzić, że Sejm obecny wyraz ten znaleźć potrafi. Rząd nie ma zamiaru w tej sprawie narzucać swoich punktów widzenia, sądząc, że w tej doniosłej sprawie przedstawicielstwo narodowe samo winno inicjatywę ująć w swoje ręce. Wiadomo powszechnie, że większość sejmowa opracowała swój projekt konstytucji, trzeba więc sobie życzyć, aby ten projekt stał się corychlej przedmiotem wytężonych, a bezstronnych rozważań ze strony tej Izby, i aby praca nad nim, idąc po zasadniczej linii, która znajduje swój wyraz w praktyce minionych lat 7, doprowadziła do przyjęcia nowego, na własnych naszych doświadczeniach opartego i do naszych warunków dostosowanego prawa ustrojowego. Da to trwalszą niż dotychczasową podstawę naszego życia państwowego i stanie się jednym z decydujących kroków w historii umacniania się naszej siły i wartości.

Nie mogę wreszcie pominąć spraw może najtrudniejszych, a przecież niewątpliwie najważniejszych, związanych z polską kulturą duchową. Lata wojenne i powojenne z natury rzeczy przyniosły znaczne spustoszenie na tym odcinku życia. Jeśli następstwa pracy szkolnej, obejmującej miliony młodzieży, wpływy kulturalne szersze zatoczyły kręgi, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że poziom ich znaczenia opadł, a istotnie wartościowe dzieła nie znalazły dostatecznej ilości odbiorców nawet wśród inteligentnej publiczności. Autorytet człowieka nauki lub

sztuki zmalał w oczach społeczeństwa. Stan taki nie może być pożądanym; uczeni i artyści reprezentują szczyty twórczości ludzkiej i śmiało stwierdzić można, że godne pożałowania byłoby społeczeństwo, które nie potrafiłoby wznieść ku tym szczytom oczu.

Dlatego też Rząd zajmuje się żywo temi zagadnieniami, czy to umieszczając na popieranie nauki i sztuki znaczne sumy w budżecie Państwa, znaczniejsze, niżby to z ciężkiej sytuacji materialnej wynikać mogło, czy to tworząc lub przyczyniając się do tworzenia instytucji, których zadaniem jest dźwignąć wysoko sztandar twórczości duchowej i uczyć naród czi dla niej i szacunku.

Wysoki Sejmie! W zawierusze dziejów, w zgiełku bitew, w bezprzykładnych cierpieniach całej ludzkości Polska budziła się do nowego życia. Po nędzy wiekowej niewoli na nasze pokolenie spadło zaszczytne, ale niezmiernie trudne zadanie budowy własnego państwa od początku, od zębów jej istnienia, na krwawej ziemi stawianych, po szczyt wspaniałej kopuły, którą dzieło nasze uwieńczyć pragniemy. Budowa napewno nie jest jeszcze zakończona, ale wysiłkiem woli możemy już dziś wywołać przed nasze oczy obraz tej Polski, dla której setki tysięcy ludzi w grób się kładło, dla której w codziennym trudzie tyle wszyscy poświęcamy pracy.

Nie chcę widzieć Polski, jako wymarzonego rajy na ziemi, którym ona napewno nigdy nie będzie. Widzę ją inaczej, mniej poetycznie, ale prawdziwiej. Widzę ją krzepnącą w siły w najtrudniejszych warunkach dziejowych. W otoczeniu ogólnej atmosfery kryzysu, niepewności, nieobliczalności jest ona coraz bardziej jednym z niezawodnych czynników władcy, spokoju, zgodnego, rozumnego, celowego wysiłku. Wprzegając do ogólnej pracy całe nieporównane bogactwo uzdolnień narodu polskiego, opierając się na pysznych tradycjach naszej historii, starając się współżyć i pracować harmonijnie ze wszystkimi, z którymi losy kazały dzielić nam dołę, krok za krokiem osiągać mamy nowe zdobycze w zakresie kultury materialnej i duchowej. Nie sądzmy, aby to posuwanie się naprzód było rzeczą łatwą. Wszak codzień napotykały na naszej drodze wielkie trudności, które zwalczać musimy, wszak codzień twarde życie zmusza nas na poświęcenie na tyle niesprawiedliwości, tyle ofiar, tyle cierpień, które są związane z ciężkimi czasami walk i niepokoju.

Jak Panowie widzicie, daleki jestem od łatwego optymizmu, który zamyka oczy na trudności i lubi fantazjować na temat, że wszystko będzie dobrze. Nie znaczy to jednak, abym zapatrywał się pesymistycznie na przyszłość naszego kraju. Wprost przeciwnie, wiem i widzę, jak wielkie walory prezentuje już dziś Polska, i wiem napewno, że posiadamy wszelkie dane, aby w oparciu o nasze własne siły — nasza postęga narastała coraz wydatniej. I gdy szukam dla Polski miejsca wśród narodów świata, to widzę dla niej w bezpośredniej przyszłości jedno z naczelných, jedno z czołowych w awangardzie dążącej do lepszych przeznaczeń ludzkości.

O tem, czy to nastąpi, czy potrafimy stać się tem, co nam się, ze względu na naszą liczebność, nasz obszar, nasze tradycje, nasze uzdolnienia, należy, zdecydować nie co innego, jak nieustępliwa, twarda wola w działaniu, umiejętność podporządkowania celów jednostkowych wspólnym celom, scharmonizowania

wysiłek jednostek w jednolitym kierunku. Jest to zadanie całego społeczeństwa, całego narodu; jest to również zadanie kierownicze Rządu. Ze swej strony mogę stwierdzić, że praca rządowa pójdzie, jak i szła dotychczas, w tym właśnie kierunku i śmiem zapewnić tę Wysoką Izbę, że Rządowi, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, woli, energii i decyzyjności w pracy, która przed nim stoi, nie zabraknie“.

dzie, jak i szła dotychczas, w tym właśnie kierunku i śmiem zapewnić tę Wysoką Izbę, że Rządowi, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, woli, energii i decyzyjności w pracy, która przed nim stoi, nie zabraknie“.

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA SKARBU PROF. WŁ. ZAWADZKIEGO W SEJMIE

„WYSOKI SEJMIE! W ciągu roku, który upłynął od chwili złożenia w tej Izbie tegoż rocznego budżetu, a jeszcze bardziej w ciągu 7 miesięcy, dzielących nas od czasu jego uchwalenia, zaszedł szereg wypadków, głęboko sięgających w życie gospodarcze i strukturę ekonomiczną całego świata. Więć przedewszystkiem nastąpiło bardzo silne wzmocnienie się i uwydatnienie w kilku państwach, zajmujących dominujące stanowisko, tendencji do gospodarki kierowanej z góry, z czym się łączy — aczkolwiek występuje również i niezależnie od poprzedniego, jako zjawisko odrębne — wzmocnienie prądów autarkicznych. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie, ale nie wyłącznie, Stany Zjednoczone; gospodarka kierowana zrobiła znaczne postępy w Niemczech i w mniejszym stopniu w innych krajach; co zaś do prądów autarkicznych, to przejawiały się one niemal powszechnie. Nie omyłę się — zdaje się — twierdząc, że od czasu ukończenia wojny nie byliśmy nigdy świadkami tak silnego i powszechnego odchylenia od stosunków, które dawniejsza ekonomja uważała za normalne, jak właśnie w roku ubiegłym.

W związku z tem pozostają dwa zjawiska, charakteru bardziej szczegółowego, których skutki doraźne dla gospodarki światowej są jednak niesłychanej wagi. Pierwsze — to zmiana systemu pieniężnego Stanów Zjednoczonych i dewaluacja dolara; drugie — zmiana polityki handlowej Anglii w związku z Konferencją Ottawską i przejście jej do bardzo systematycznej ochrony celnej Imperjum Brytyjskiego, ujętego jako całość.

Zupełnie odmienną w swem założeniu była inna konferencja: miała poniekąd na celu usunięcie trudności, które wywołuje autarkja i gospodarka kierowana poszczególnych państw; wychodziła z dążenia do znalezienia wyjścia z kryzysu światowego przez jakiś wielki, w płaszczyźnie światowej pomyślany plan uzdrowienia gospodarki.

Była to tak dawno zapowiadana i oczekiwana, zwolana wreszcie w lipcu r. b. do Londynu Światowa Konferencja Ekonomiczna. Nie będę krytykował z tego miejsca jej myśli przewodnich i metod pracy; trudno zaprzeczyć jednak, że nie dała ona pozytywnych rezultatów, że skończyła się niepowodzeniem, pozostawiając na miejscu łączonych z nią nadziei — rozczarowanie, które niewątpliwie nie przyczynia się do przyspieszenia powrotu dobrej konjunktury. Wymienione zjawiska dominują w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych, narażając poszczególne organizmy na poważne wstrząsy, i przyćmiewają spotykane tu i owdzie oznaki poprawy, czyniąc je bądź nietrwałymi bądź niepewnymi, a w każdym razie lokalizując i zacieśniając ich znaczenie.

Otóż, tem silniej podkreślić należy, że pomimo tych głębokich przeobrażeń gospodarki i psychiki gospodarczej całego świata, gospodarka polska nie przeżyła w ciągu tego okresu nie tylko poważniejszego, ale wogóle żadnego wstrząsu. Z tego faktu można — wydaje mi się — wyciągnąć szereg wniosków.

Pierwszy i najważniejszy to to, że gospodarka nasza ma naprawdę zdrowe podstawy i że po usunięciu, w znacznym stopniu już dokonaniem, pewnych anomalij i przerostów, wzgl. tworów nieżywojących będzie się ona mogła spokojnie rozwijać. Drugi — że polityka gospodarcza Rządu, zarówno jeśli chodzi o wytyczne, któremi się kieruje, jak i metody, któremi się posługuje, była słuszna i prawidłowa, że przewidywania nasze na ogół odpowiadały istotnemu przebiegowi wypadków, że konkretne cele, które sobie postawiliśmy, były do osiągnięcia przy rozporządzalnych środkach i zostały osiągnięte. Prawidłowe więc były nie tylko zasadnicze podstawy tej polityki — dążenia do stałego zrównoważenia budżetu i z żelazną konsekwencją utrzymana stałość pieniądza — ale również prawidłowa była teza o konieczności odcięcia się od kryzysu światowego, t. j. zlikwidowania związków jednostronnej zależności od zewnątrz, dzięki czemu nie jesteśmy zdani na łaskę dążących do autarkji organizmów. Prawidłowe było odrzucenie prób sztucznego tworzenia konjunktury. Prawidłowa była dalej polityka oszczędności i redukcji wydatków, presji na obniżenie kosztów i cen, z czym musiało się łączyć i obniżenie poborów, prawidłowe dążenie do obniżenia ciężaru zadłużenia warsztatów produkcji z jednoczesnym unikaniem tego, coby mogło dezorganizować aparat kredytowy, prawidłowe było wreszcie dozwolenie interwencji w dziedzinie cen ziemiopłodów, które nie dało wprawdzie upragnionych przez wielu efektownych zwycięzów, ale uchroniło nasz rynek w tej dziedzinie od katastrofalnych wstrząsów.

Trzecim wnioskiem jest wreszcie, że dzięki zdrowym swoim podstawom i prawidłowej polityce Rządu gospodarka nasza zbliża się do stabilizacji — tej stabilizacji, o której mówiłem w zeszłym roku parokrotnie, że odbędzie się na poziomie niższym od poziomu lat 1928 ÷ 1930, ale przyrzekającą pewną stałość. Szereg danych przemawia za tem, że do tej stabilizacji właśnie dochodzimy.

Przytoczę więc w pierwszym rzędzie dochody budżetowe za ostatnie miesiące. Otóż za sierpień, wrzesień i październik dochody te nie tylko dorównały, ale lekko przekroczyły dochody za odpowiadające miesiące roku zeszłego. Innym ciekawym faktem, na który zwracałem już uwagę na posiedzeniach komisyjnych ubiegłej zimy, jest względna stałość wpływów miesięcznych z tytułu opłat stempła

wych — podatku, który może najlepiej odzwierciedla sumę transakcyj gospodarczych. Dodam, że względna stałość tych wpływów utrzymuje się pomimo szeregu zwolnień, wprowadzonych przez najnowsze ustawodawstwo (przy aktach, związanych z parcelacją, oddłużeniem, konwersją etc.). Nie mniej ciekawie kształtuje się w półroczu spożycie artykułów monopolowych, wykazując prawie wszędzie, jeśli chodzi o ilości, poważne zwyki w stosunku do tegoż okresu roku zeszłego, a więc: w spirytusie konsumpcyjnym — prawie 23%, w spirytusie skażonym — 37.5%, w spirytusie przemysłowym — prawie 15%, w spirytusie napędowym — olbrzymią zwykłą (425%), w soli przemysłowej — 7.5%, w soli bydłowej — ponad 25%, w machorce — 11%, tyleż w loterii państwowej, wreszcie niewielkie zwyki w tytoniach i papierosach niższych kategorii. Lekkie niżki wykazują: sól jadalna (ok. 2.7%) i tytonie wyższych gatunków. Wpłaty monopoli przekroczyły za 6 miesięcy wpłaty zeszłoroczne. Żeby nie być posądzony o jednostronność, zaznaczę, że sprzedaż artykułów, podlegających podatkowi pośrednim, przedstawia się nieco gorzej. Nieznaczne niżki wykazują: drożdże (poniżej 2%) i cukier (4%), poważniejsze — oleje mineralne (ok. 9%), znacznie większe — kwas octowy i piwo, co jednak trzeba położyć na karb nieracjonalnej polityki cen odnośnych karteli.

Przytoczę dalej dane o ruchu kolejowym, który przez 2 ostatnie lata wykazywał znaczne niżki; w roku bieżącym sytuacja ta już uległa zmianie; poszczególne miesiące wykazują albo tylko lekkie niżki, albo nawet zwyki w stosunku do odpowiednich miesięcy roku zeszłego, jeśli chodzi o ilość załadowanych wagonów, ilość pociągokilometrów i t.p. Wpływy nie osiągnęły jeszcze zeszłorocznych, ale różnice in minus widocznie maleją. Podobnie ma się sytuacja z ruchem pocztowym.

Handel zagraniczny, który w ciągu ostatnich 4 lat malował w sposób wprost niezwykły — zarówno po stronie eksportu jak i importu — wykazuje również w ostatnich miesiącach tendencję stabilizowania się. O ile liczby od stycznia do maja wykazują jeszcze wyraźne niżki, o tyle, poczynając od czerwca, obroty zbliżają się, albo i przekraczają zeszłoroczne, zarówno w przywozie — co możnaby wytłumaczyć gromadzeniem zapasów przed nową taryfą celną — jak i w wywozie. Zwłaszcza dobrze przedstawiał się wrzesień. Za październik nie mam jeszcze danych, sądząc jednak z prowizorycznych zestawień wpływów celnych i zwrotów cła, obroty i w tym miesiącu musiały być dość znaczne.

Produkcja przemysłowa, która się bardzo znacznie obniżyła, zwłaszcza przed 2 lata, zimą 1931/32 r., od tego czasu nie wykazuje poważniejszych zmian, a nawet ostatnio zaznacza się jak gdyby lekka poprawa. T. zw. przeciętny wskaźnik produkcji — wielkość teoretycznie bardzo niedoskonała, ale bądź co bądź orientująca nieco w dynamice produkcji — spadł w roku zeszłym do 54, jeśli produkcję w 1928 r. przyjąć za 100; w roku bieżącym jest on 55, we wrześniu nawet 58.8. I tutaj więc dokonywa się stabilizacja, na poziomie niestety bardzo niskim.

Sytuacja finansowo-kredytowa kraju, która rok temu przedstawiała dosyć poważne komplikacje ze względu na zamrożenie większości

kredytów, nadmierny ciężar oprocentowania i związana ze spadkiem cen złą wypłacalność dłużników, zaczyna się powoli rozwikływać. Akcja oddłużeniowa, zapoczątkowana w owym czasie, rozwija się powoli, ale stale i pociągnęła już za sobą szereg dodatnich skutków.

Jeżeli chodzi o długoterminowy kredyt zorganizowany, to postanowienia ustawy z dn. 20 XII 1932 r. zostały już całkowicie zrealizowane, co odbiło się dodatnio nie tylko na dłużnikach, ale i na instytucjach kredytowych, polepszając wraz z innymi zastosowanymi środkami wypłacalność i zapewniając prawidłowy wpływ rat.

W dziedzinie krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa działały urzędy rozjemcze. Większe pozytywne rezultaty możemy zanotować w zakresie spraw, dotyczących drobnej własności ziemskiej, gdzie zostało rozpatrzone przez urzędy ponad 100 000 spraw na ogólną sumę ponad zł 50 miljn.

Natomiast spraw, dotyczących większej własności, wpływa stosunkowo mało, i dotychczas zostało załatwionych nieco ponad 700 spraw na ogólną sumę zł 4 miljn. Silnie zadłużona większa własność ziemska w małym tylko stopniu korzysta z instytucji urzędów rozjemczych.

Bank Akceptacyjny, którego założenie przewidywała ustawa z dn. 24 marca 1933 r., rozpoczął swą działalność w czerwcu. Po dzień dzisiejszy działalność ta wyraża się w liczbie udzielonych akceptów na sumę zł 40.8 miljn. Poważna część tej kwoty przypada na kredyt akceptacyjny dla instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego. Udzielenie tego kredytu i przez to skonwertowanie ich krótkoterminowego zadłużenia w Banku Polskim umożliwia im prowadzenie akcji konwersyjnej w dziedzinie zaległości ratalnych.

W ten sposób akcja konwersyjna na odcinku kredytu długoterminowego zbliża się ku końcowi.

Trudniejszą i powolniejszą okazała się akcja Banku Akceptacyjnego na odcinku kredytu krótkoterminowego. Złożyło się na to szereg przyczyn, a mianowicie: a) potrzeba dłuższego przygotowania technicznego ze strony samej instytucji, co już w ciągu września zostało zakończony, b) niezrozumienie zasad ze strony instytucji kredytu krótkoterminowego, a w związku z tem konieczność przeprowadzenia prac przygotowawczych w terenie i zaznajomienia kilku tysięcy drobnych instytucji kredytowych z techniką zawierania układów, c) wreszcie obojętność ze strony samych dłużników, która zniknie, jeśli nadzieje, pokładane przez nich w zupełnie innych kierunkach, okażą się płonnymi.

W tem miejscu zwrócę uwagę, że sprawa Banku Akceptacyjnego wywołała, jak każda ustawa ulgowa, wiele nieporozumień i złudzeń. Otóż, przedmiotem naszego ustawodawstwa oddłużeniowego nie jest dąrowanie długów; nie jest również Bank Akceptacyjny poto, aby nowych kredytów udzielał. Celem akcji jest umożliwienie instytucjom kredytowym dania swym dłużnikom warunków, w których zaciągnięte długi będą mogli spłacić, ale istotna treść zobowiązań musi być wykonana, długi muszą być spłacone, i im prędzej zrozumie to masa dłużników, tem łatwiej będą się regulowały zapłatane dzisiaj stosunki.

Obecnie w pełnym toku jest praca na odcinku Banku Rolnego i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Zaczyna się szersze zrozumienie i praca na terenie spółdzielni kredytowych. To też myślę, że wkrótce — przy odpowiednim wpływie Ministerstwa Skarbu — obejmie akcja konsolidacyjna i pozostałe typy instytucji kredytowych.

Problem obniżenia stopy procentowej nie ogranicza się jedynie do zmniejszenia ciężarów kredytów, dawniej już udzielonych. Chodzi tu również o to, by nowoudzielane kredyty nie stwarzały dla życia gospodarczego obciążeń niewspółmiernych z rentownością przedsiębiorstw.

Celowa akcja została przeprowadzona w tym kierunku w końcu ubiegłego roku, kiedy wślad za Bankiem Polskim, który obniżył o $1\frac{1}{2}$ punktu swą stopę dyskontową, zostało przeprowadzone obniżenie stóp procentowych, stosowanych przez cały nasz aparat kredytowy.

Ostatnio nasza instytucja emisyjna zrobiła dalszy krok naprzód na drodze potaniania pieniądza, obniżając z dn. 20 X stopę dyskontową o dalszy 1 punkt, t. j. do 5%. Wślad za nią, analogicznie jak w roku zeszłym, pójść musi cały aparat kredytu krótkoterminowego.

To, że takie posunięcia stały się możliwymi — zawdzięczamy pewnemu okrzepnięciu naszego rynku pieniężnego.

O poprawie tego rynku świadczy również łatwe wchłonięcie przezeń biletów skarbowych, których obieg ustabilizował się obecnie na poziomie ca. zł 120 miljn., z czego tylko zł 48 miljn. znajduje się w Banku Polskim.

Nawiasem mówiąc, wskazuje to, jak nieuzasadnione były głosy, podnoszone na wiosnę ze strony przedstawicieli opozycji, że emisja biletów spadnie całym ciężarem na instytucję emisyjną.

Wreszcie poza szeregiem mniej ważnych faktów o niezłej płynności rynku świadczy fakt znacznych przedterminowych i jednorazowych wpłat na Pożyczkę Narodową. Otóż przy pierwszej racie zamiast $\frac{1}{6}$ t. j. zł 55 miljn., która mogła być wpłacona zgodnie z rozporządzeniem, wpłynęło zł 100 miljn., t. j. 30%. Płynność naszego rynku została, rzecz prosta, nieco ściśniona przez ten fakt. Muszę jednak z zadowoleniem podkreślić, że rozmiary tego ściśnienia nie przekraczają zwykłych granic w podobnych okresach. Widać to po wysokości wkładów w instytucjach kredytowych, które się tylko w niewielkim stosunkowo stopniu — w porównaniu z wysokością emisji, a w szczególności z wysokością pierwszej wpłaconej raty — obniżyły.

Nie mógłbym przy tej sposobności pominąć faktu, że Pożyczka Narodowa dosyć poważnie oddziałała w sensie wciągnięcia do obrotu pewnej ilości nieczynnych kapitałów, co w bardzo znacznym stopniu łagodzi deflacyjne skutki pożyczki.

Struktura kredytowa nasza pozostała nienaruszona. Pojedyncze wypadki zamknięcia kas drobnych instytucji lub instytucji, które znajdowały się w stanie faktycznej likwidacji od szeregu lat — nie wywarły żadnego wpływu na rynek pieniężny i na strukturę kredytową.

Bank Polski, stosując nadal politykę zimnej krwi, umiaru i ostrożnych przewidywań, zdołał ochronić rynek pieniężny od niebezpiecznych wstrząsów. Od wpływ walut, który nastąpił w I półroczu, miał

zwykły charakter sezonowy, związany z naszą strukturą gospodarczą. Wynosił on zaledwie mniej więcej połowę odpływu w odpowiednim okresie roku zeszłego, wobec czego zostanie skompensowany przez normalny dopływ walut w II półroczu. Obroty dewizowe wykazują bowiem od paru miesięcy stałą tendencję do korzystnej dla nas równowagi.

Wszystko to pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość, tem bardziej, że zjawiska, które powodowały odpływ walut w latach zeszłych, albo przestały istnieć albo uległy wybitnemu osłabieniu. Osłabił więc w ostatnich miesiącach pęd do tezauryzacji, jak o tem świadczą dane, dotyczące raty pożyczki, a również fakt, że import złota poza Bankiem Polskim był w tym roku bez porównania mniejszy niż w zeszłym, a w ostatnich miesiącach ustaje niemal zupełnie. Ustal też zupełnie ruch wycofywania lokat zagranicznych; przeciwnie, dzięki poważnemu wzrostowi zaufania do naszej gospodarki i waluty, mogliśmy zawrzeć ostatnio kilka bardzo ważnych transakcyj kredytowych, z których najpoważniejszą, ale nie jedyną jest pożyczka na elektryfikację węzła warszawskiego, które to transakcje spowodują w najbliższym czasie nowy dopływ walut do kas Banku Polskiego.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego rozwijała się normalnie, wykazując tylko bardzo nieznaczne zmniejszenie. Jeżeli chodzi o kredyty gotówkowe, to najżywsza działalność Banku przypada w roku bieżącym na finansowanie budownictwa mieszkaniowego. Na drobne budownictwo została w tym roku przeznaczona kwota zł 14.5 miljn. Przy pomocy tych kredytów zostało wybudowane, względnie jest jeszcze w budowie 8 596 mieszkań o przeszło 23 000 izb. Są to rezultaty, świadczące o celowości finansowania drobnego budownictwa, gdyż przy pomocy stosunkowo niewielkich środków publicznych, przysparza ono dla rynku mieszkaniowego znaczną ilość izb i uruchamia prywatne kapitały, dotychczas przeważnie tezauryzowane. W dziale długoterminowego kredytu emisyjnego Bank nowych pożyczek nie udzielał w związku z przeprowadzeniem konwersji i obniżenia oprocentowania. Należy zanotować pewną poprawę płatności rat od długoterminowych kredytów budowlanych, jak również płatności pożyczek samorządowych. Działalność Banku coraz bardziej ześrodkowuje się na finansowaniu przede wszystkim potrzeb o charakterze ogólnopaństwowym lub społecznym. Stosunek kredytów gotówkowych, udzielonych instytucjom i przedsiębiorstwom o charakterze publicznym — do ogólnej sumy takich kredytów, wynosił w 1927 r. 42%, a obecnie osiągnął już 66%.

Wychodząc z założenia, że wszystkie procesy wyjaśnienia i wyczyszczenia sytuacji powinny znaleźć jak najsilniejsze poparcie, Rząd uzyskał dekret Pana Prezydenta, upoważniający Ministra Skarbu do przeprowadzenia rozrachunku pomiędzy Skarbem a Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Ministerstwo Skarbu uważa bowiem, że nadeszła już chwila, ażeby od szeregu lat istniejące wzajemne należności zostały skonsolidowane i tym sposobem ich stopniowa likwidacja ułatwiona.

Rola Państwowego Banku Rolnego w bieżącym roku była szczególnie trudna, nale-

zało bowiem przystąpić do stopniowej likwidacji zadłużenia rolnictwa w taki sposób, któryby z jednej strony najbardziej odpowiadał potrzebom i możliwościom dłużnika i zapewnił utrzymanie przy życiu zdrowych w zasadzie warsztatów rolnych, z drugiej zaś — nie naraził na szwank równowagi bilansowej samej instytucji. W dziedzinie długoterminowego kredytu ziemskiego przystosowanie to nastąpiło w drodze wykonania ustawy z dn. 20/XII 1932 r. i rozporządzeń konwersyjnych, o których już mówiłem. Rozłożenie wszelkich zaległości z tytułu kredytu długoterminowego na długie lata (20 do 40 lat), oraz przejęcie przez Fundusz Obrótowy Reformy Rolnej pożyczek o wyłącznych celach agrarnych na sumę zł 50 miljn. zapewnia kredytowi długoterminowemu w Państwowym Banku Rolnym zdrowe podstawy na dalszą przyszłość. W zakresie kredytów krótko- i średnioterminowych Bank Rolny ukańcza konwersję kredytów, rozkładając niektóre z nich na lat 10 do 15 ze szczególnem uwzględnieniem kredytów na osadników i kredytów mleczarskich.

Z bieżącej działalności kredytowej należy zanotować rozprawdzenie kredytów rejestrowych pod zastaw zboża. Dużo uwagi poświęca również Bank sprawie uruchomienia parcelacji, traktując ją jako poważny czynnik akcji oddłużenia większego rolnictwa oraz jako sposób przeciwdziałania przeludnieniu wsi.

W działalności Pocztovej Kasy Oszczędności należy zanotować w bieżącym roku dalszy pomyślny rozwój. Stan wkładów oszczędnościowych pomiędzy 1/X r. ub., a 1/X r. b. wzrósł o zł 76 miljn., a liczba oszczędzających o przeszło 200 tys. osób. W obrocie czekowym P. K. O., który w ciągu lat 1930-31 i prawie całego 1932 r. utrzymywał się mniej więcej na jednym poziomie, w 1933 r. obserwujemy stały wzrost, co należy uważać za objaw nader dodatni i świadczący o pewnym ożywieniu obrotów.

W dziedzinie gromadzenia oszczędności obok Pocztovej Kasy Oszczędności poważną rolę odgrywają komunalne kasy oszczędności. Należy stwierdzić, iż w większości instytucji te coraz bardziej uzyskują zaufanie oszczędzających. Komunalne kasy oszczędności gromadzą obecnie ponad zł 0.5 miljard. oszczędności netto i wykazują między 1/X 1932 r. a 1/X 1933 r. zwiększenie się sumy wkładów o zł 20 miljn.

Niejednokrotnie miałem już okazję stwierdzenia, iż prywatna bankowość polska wykazała w dobie obecnego kryzysu stosunkowo bardzo dużą odporność. Dzięki ostrożnej polityce naszych banków i utrzymaniu dużej płynności w aktywach, pomimo wstrząsów, które przychodziły z zagranicy, nigdy nie znaleźliśmy się w sytuacji, któraby wymagała jakiejś, większych rozmiarów, akcji ratowniczej ze strony Skarbu. Natomiast wycofanie kredytów zagranicznych w latach 1931—1932, a także pewne zmniejszanie się wkładów — zmusza banki do ograniczenia swojej działalności kredytowej. Należy stwierdzić, iż poza nielicznymi wyjątkami banki prywatne w dużej mierze dostosowały się do zmienionej koniunktury, względnie są na drodze pomyślnego rozwiązania trudności, które dla nich stworzył kryzys, i niewątpliwie odegrają poważną dodatnią rolę w dalszym rozwoju naszego życia gospodarczego.

Proces przystosowywania się naszego aparatu kredytowego do obecnych warunków niewątpliwie komplikuje i utrudnia dwuwalutowość w naszych instytucjach kredytowych, szczególnie silnie uwydatniająca się w lokalnych instytucjach kredytowych, zwłaszcza K. K. O. I w tym kierunku procesy likwidacyjne postępują naprzód i przypuszczać należy, że doświadczenie nabyte nie pójdzie na marne i dolar, jako druga waluta, wreszcie zniknie w naszym aparacie kredytowym. Naogół stoję na stanowisku pozostawienia procesu likwidacyjnego — jeśli chodzi o dolara — własnemu biegowi, z wyjątkiem tych wypadków, gdzie ingerencja ustawodawcy okaże się konieczną. Natomiast jeżeli chodzi o przyszłość, stoję na stanowisku, że odpowiednie normy prawne winny zapobiec tolerowaniu objawów dwuwzględnie wielowalutowości. Po tej linii idzie dekret Pana Prezydenta z dn. 27/X 1933 r., który upoważnia Ministra Skarbu do wymiany portfelu walutowego w P. K. O. i zastąpienia go papierami, opiewającymi wyłącznie na złote względnie na złote w złocie.

Rekapitulując te dane, wybrane z tak rozmaitych dziedzin, jak: wpływy podatkowe i monopolowe, produkcja i handel zagraniczny, ruch komunikacyjny i rynek finansowy, widzimy, że świadczą one wszystkie o tem, że już mniej więcej od roku ruch zniżkowy się zatrzymuje, że ustaliśmy się na pewnym poziomie, niestety niskim. Oczywiście nie jest to żaden rozwój pomyślny koniunktury, nikt nie śmie powiedzieć, że jest nam dobrze. Przeciwnie, zdajemy sobie dokładnie sprawę, że jest ciężko; jest nam ciężko wszystkim — wszyscy ponieśliśmy ofiary i to wysokie ofiary: urzędnik czy rolnik, robotnik czy kupiec i przemysłowiec. Ale możemy powiedzieć sobie, że te ofiary nie poszły na marne, że kosztem ich zdobyliśmy przede wszystkim utrwalenie siły i znaczenia naszego Państwa, a powtóre to ustalenie warunków gospodarczych, pozwalające wierzyć w dalszy rozwój; rozwój ten nie będzie zapewne szybki ani łatwy, ale będzie w dalszym ciągu wymagał wysiłków i wytrwałości.

I jeszcze raz chcę podkreślić, że przewidując pewne stabilizowanie się i rozwój stosunków gospodarczych u nas, nie buduję tych nadziei na przewidywaniu poprawy koniunktury ogólnoswiatowej. Oczywiście, o ile ta poprawa, której pewne symptomy można stwierdzić, przyjdzie, sytuacja wewnętrzna będzie znakomicie ułatwiona. Z tego, co mówiłem powyżej, wynika jednak:

1) że w obecnych warunkach opieranie nadziei na zewnętrznych czynnikach byłoby zawodne. tem bardziej, że trudno jest powiedzieć, w jakim stopniu te symptomy poprawy są skutkiem sztucznych środków, które mogą się okazać nietrwałymi;

2) że swoje obecne stabilizowanie się osiąga polska gospodarka nie dzięki oddziaływaniu czynników zewnętrznych, ale raczej wbrew temu oddziaływaniu, że więc i nadal na swoje głównie siły liczyć powinna i, co jest o wiele ważniejsze, liczyć może; to też, trzymając się przyjętych i wypróbowanych zasad naszej polityki finansowej, można mieć uzasadnioną nadzieję, że ewentualne dalsze jakieś pociągnięcia innych państw na terenie gospodarczym z dobytej przez nas własnymi siłami równowagi naruszyć nie potrafią.

Ta pewna stabilizacja, którą stwierdziłem, pozwala nam nadać budżetowi przyszłorocznemu charakter nieco odmienny od kilku ostatnich. Przewszystkiem pozwala oprzeć go na pewniejszych podstawach, gdyż można mieć nadzieję, że zjawiska, których wykładnią są liczby budżetowe, nie będą ulegały tak silnym zmianom, jak w ciągu ostatnich lat czterech.

Ale nie to może jest najistotniejszą charakterystyką tego budżetu.

Jeżeli rzucimy okiem na historję naszych budżetów lat ostatnich, to daje nam obraz następujący: ostatni budżet, który w wykonaniu został zamknięty nadwyżką, jest budżet na rok 1929/30. Budżet na rok 1930/31, ustalony w oparciu o wpływy roku poprzedniego, przewidywał zł 3 038·7 miljn. w dochodach i zł 2 940·9 miljn. w wydatkach; w wykonaniu daje on tylko zł 2 750·4 miljn. dochodów i zamyka się deficytem prawie zł 62 miljn. Spadek dochodów w stosunku do roku poprzedniego, najsilniejszy w miesiącach od października do marca, wynosi ponad 9% za cały rok, a przekracza 18% w listopadzie. Wchodzimy w okres stale zmniejszających się dochodów, nie mając jednak dokładnych podstaw do orjentowania się, w jakim tempie, jak długo i do jakiego poziomu mają one spadać; prawdopodobne jest, że będą spadały dalej, ale z drugiej strony pewnem jest, że kiedyś muszą przestać spadać. W tych warunkach budżetowanie staje się rzeczą niezmiernie trudną, i Rząd, a z nim większość Izb Ustawodawczych wybrała — jak się zdaje — jedyną możliwą drogę wyjścia z tych trudności: budżet na rok 1931/32 został uchwalony w wysokości, odpowiadającej mniej więcej istotnym wydatkom roku poprzedzającego. Władza wykonawcza musiała wziąć na siebie odpowiedzialność za dostosowanie wydatków do dochodów w razie ewentualności dalszego zmniejszania się dochodów. Nastąpiły, jak wiadomo, kompresje w kwietniu i lipcu 1931 r. W wykonaniu wydatki wyniosły tylko zł 2 467·5 miljn., t. j. o 416 miljn. mniej od preliminarza, ale dochody cofnęły się jeszcze bardziej, a mianowicie o 18½% w stosunku do roku poprzedniego i rok został zamknięty deficytem zł 205 miljn. względnie zł 225 miljn., jeśli doliczyć kredyt bezprocentowy. Analogiczna sytuacja powtórzyła się w roku następnym. I tu również konieczność okazała się kompresją, dokonana w maju 1932 r., pomimo to i ten budżet został zamknięty deficytem w wysokości zł 242 miljn., a jeśli doliczyć kredyt bezprocentowy — zł 312 miljn., zamiast preliminowanych zł 75 miljn. Spadek dochodów normalnych wyniósł w porównaniu z rokiem poprzednim, mniejszy nieco niż wówczas, ale poważny odsetek — 13·84%.

Mogłoby się wydawać, że to samo odnosi się i do budżetu tegorocznego, ponieważ jest wykonywany w wysokości niższej, niż został uchwalony. Zachodzi jednak jedna poważna różnica — oto, spadek dochodów już w pierwszych miesiącach był niewątpliwie znacznie słabszy niż w latach ubiegłych, w paru zaś ostatnich ustął zupełnie. Prawdopodobne dochody normalne, t. j. z wyłączeniem wpływów z Poczty Narodowej, wyniosą około może ponad zł 1 900 miljn., ponieważ zaś wydatki nie osiągną zł 2 200 miljn. — deficyt zamknie się sumą poniżej zł 300 miljn., spadek zaś dochodów w stosunku do roku zeszłego nie przekroczy 2%.

Zapewne ze strony przedstawicieli opozycji będzie podniesione, że oni prawidłowej niż Rząd przewidywali zmniejszenie dochodów i niebezpieczeństwo deficytu.

Na to pozwolę sobie zwrócić uwagę na 2 momenty. Po pierwsze opozycja domagała się nowych wydatków i zmniejszenia podatków w latach 1929/30 i 1930/31, a więc nie przewidywała deficytów; od 1931/32 r. przedstawiciele opozycji istotnie wciąż starali się alarmować nas przewidywaniami katastrofalnego zmniejszenia dochodów i olbrzymich deficytów. Proszę sobie przypomnieć rok zeszły, kiedy mówiono, że dochody spadną do 1 600, 1 500, 1 400 miljn., że deficyt osiągnie 600, 800, a nawet więcej milionów. Te liczby były poważnie podawane w roku zeszłym na komisjach i plenum. Tymczasem deficyt pozostanie poniżej przewidzianego nie tylko przez ustawę skarbową, ale i przez pierwotne przedłożenie rządowe. Mam duże wątpliwości, czy ci, którzy popełnili tak rażące błędy, mają prawo pretendować do tego, że prawidłowo przewidywali.

Ale jest jeszcze i druga, może poważniejsza rzecz: Panowie z opozycji przewidywali katastrofalne deficyty, ale nie wskazywali żadnego sposobu walki z niemi — Rząd zaś właśnie zawsze i stale potrafił ten deficyt opanować i to w sposób, powodujący możliwie najmniej wstrząsów dla gospodarki narodowej i nie dezorganizujący aparatu państwowego.

Dziś, patrząc retrospektywnie, muszę stwierdzić i sądzę, że stwierdzi to każdy, kto szczerze i z dobrą wiarą do sprawy podchodzi, że polityka budżetowa Rządu za te lata była prawidłowa i jedynie możliwa.

Nie mogąc określić zgóry, jaki będzie spadek dochodów, Rząd nie mógł i nie powinien był preliminować go zgóry i w ten sposób zgóry zmuszać do obcinania wydatków w takim stopniu, jakiego konieczność nie narzucała się jeszcze — przeciwnie, zachowywał sobie swobodę robienia oszczędności w miarę tego, jak stwierdzał kurczenie się dochodów i w granicach, których potrzeba stała się jasna. Rząd wielokrotnie wykazał swą zdolność do powzięcia i wykonania zawsze w porę decyzji co do niezbędnych, chociażby bardzo ciężkich i bolesnych oszczędności, ale jednocześnie może się poszczycić tem, że żadnego pociągnięcia oszczędnościowego nie dokonał niepotrzebnie, dla swego spokoju, a tem bardziej z naruszeniem zasadniczych potrzeb pracy państwowej. Dlatego również akcja oszczędnościowa musiała być przeprowadzona stopniowo i rozłożona w czasie. Wiadome jest, że najsukuteczniejsze środki oszczędnościowe dają rezultat nie natychmiast, ale po pewnym czasie — niekiedy powodują nawet konieczność przejściowych dodatkowych wydatków.

Rząd mógł przeprowadzić akcję w ten sposób z jednej strony dzięki elastyczności polityki budżetowej, z drugiej — dzięki istnieniu rezerw skarbowych, nagromadzonych z nadwyżek lat poprzednich.

Ponieważ jasne było, że musi nastąpić chwila, kiedy ustanie dalszy spadek dochodów, a kiedy jednocześnie zarządzone oszczędności przejawiają w całej pełni swój skutek, chodziło w pierwszym rzędzie, a właściwie jedynie o to, aby rezerwy starczyły do chwili, kiedy stabilizacja stosunków przedstawi się jako coś bliskiego. Śmiem twierdzić, że to przedsięwzięcie się nam udało. Stosując nasz system prze-

trwaliśmy trzy lata, nie bez trudności oczywiście, ale bez najmniejszego załamania. Dopiero w chwili, kiedy stwierdziliśmy, że wstępujemy w okres stabilizacji, zwróciliśmy się do społeczeństwa o pokrycie w drodze kredytowej pozostałej części deficytu. Fakt pokrycia Pożyczki Narodowej w sumie trzykrotnej niemal w stosunku do ogłoszonej emisji — świadczy najlepiej, że społeczeństwo tak właśnie ocenia politykę finansową Rządu, jak ja ją przed chwilą oceniłem.

Przedstawiony obecnie budżet tem się od poprzednich różni, że według wszelkich przewidywań nie powinien on w wykonaniu doznać poważniejszych odchyłeń. Można też go nazwać budżetem normalnym w tem znaczeniu, że wynosi sumę, która normalnie może i musi być uzyskana z kraju i wystarcza na zaspokojenie niezbędnych potrzeb państwowych. Mogą naturalnie zajść pewne odchylenia. Będziemy oczywiście starali się znaleźć wszystkie oszczędności, które mogłyby być dokonane bez uszczerbku dla potrzeb Państwa; mogą z drugiej strony wyniknąć pewne nowe potrzeby. Naogół jednak, grosso modo i z zastrzeżeniem, że mam na myśli obecny właśnie poziom gospodarki i cen, uważam sumę około zł 2100 milj. (bo do tego sprowadza się w istocie nasz budżet) za to, co jest niezbędnie potrzebne i wystarczające dla opędzenia normalnych potrzeb Państwa, i za to, co gospodarka narodowa może dać Państwu i co wreszcie z korzyścią dla tej gospodarki przez Państwo zostanie uruchomione.

To moje twierdzenie spotka się zapewne z łatwym zarzutem, że staję tu w sprzeczności z jednym z moich poprzedników, który tę sumę określił na około zł 5 milj.

Otóż, stwierdzam, że żadnej sprzeczności tu nie ma, gdyż każda z tych liczb odpowiada zupełnie różnemu poziomowi cen i siły nabywczej pieniądza. Nie może być ta sama nominalna suma budżetu przy cenie żyta 30 i 14. Minister Matuszewski, podając swą liczbę, miał na myśli ceny z lat 1929 i 1931 — ja zaś z końca 1933 r. Jest tu więc tylko różnica w wyrażach, ale sens gospodarczy jest identyczny.

Ze suma 2100 jest tą, która odpowiada możliwościom, a poniekąd i potrzebom gospodarki — dowodzi pośrednio i ten fakt, że kiedy w roku bieżącym nasze normalne dochody budżetowe nie osiągną tego poziomu, nie mieliśmy jednak żadnej trudności, aby na rynku krajowym zdobyć w drodze kredytowej uzupełnienia do tej, a nawet powyżej tej sumy.

Chcę się tu zastrzec, że mówiąc o odporności naszej gospodarki na wpływy zewnętrzne, o względnej stabilizacji, nie mam wcale na myśli, żeśmy już przezwyciężyli wszelkie trudności i możemy spać na laurach. Daleki jestem od bezkrytycznego optymizmu. Tak samo jak w dziedzinie gospodarki międzynarodowej będziemy musieli ciągle ponawiać wysiłki, aby utrzymać nasze stanowisko, tak też w dziedzinie wewnętrznej polityki pozostaje nieskończenie wiele do zrobienia.

Przedewszystkiem budżet tegoroczny nie jest jeszcze zrównoważony w tym sensie, że normalne wydatki nie są pokryte normalnymi dochodami, a w poważnej, bo około 1/12 części przez pozostałość Pożyczki Narodowej. Jest to sytuacja, która musi być przedmiotem jak najbardziej poważnej troski, nie jest jednak bez wyjścia.

Kilkakrotnie z tego miejsca miałem sposobność oceniać nasz system podatkowy, wskazywać na jego braki, konieczność głęboko sięgającej reformy, ale zawsze zaznaczałem, że reforma taka nie może być przeprowadzana w okresie kryzysu przy niezrównoważeniu i silnych wahaniach gospodarczych. Obecnie jednak, jeśli słuszna jest moja teza o względnej stabilizacji, nadszedł czas, aby do tej reformy przystąpić. Uważam, że zmiana naszego systemu w kierunku większego uproszczenia, ujednostajnienia i określoności podatków przy równomierniejszym ich rozłożeniu, pozwoli z jednej strony odciążyć istotnie przeciążonych płatników, z drugiej zaś — ująć szereg dochodów i źródeł dochodów, w ten czy inny sposób unikających opodatkowania, a więc zwiększyć efektywny wpływ do Skarbu. Miałem już w praktyce swojej nieraz takie wypadki na mniejszych odcinkach, kiedy zarządzenia, kształtujące podatek w sposób m. in. zmniejszający sumę wyliczenia, pociągały powiększenie sumy, wpływającej ponadto o wiele łatwiej niż uprzednio. Jest więc możliwa reforma, która jednocześnie zadowoli większość płatników i podniesie dochody Skarbu. W tym kierunku musimy iść, a dzięki osiągniętej przez 3 lata wysiłków równowadze, iść już możemy. Oczywiście, rzecz tak poważna i wymagająca tak rzetelnej pracy, jak reforma systemu podatkowego, nie będzie mogła być dokonana w krótkim czasie — to też nie wpłynie ona jeszcze na przedłożony dziś budżet. Mam jednak nadzieję, że częściowo będzie mogła być zastosowana do budżetu następnego, t. j. w 1935/36 r. Kilka projektów ustaw, dotyczących podatku gruntowego, podatków samorządowych i ordynacji podatkowej, są już opracowane i będą Panom w najbliższej przyszłości przedstawione. Inne będziemy mogli przedstawić dopiero na następnej sesji.

Przedłożony preliminarz wywołuje jeszcze inną refleksję. Zamierzone wydatki stanowią to, co nazwano minimum egzystencji Państwa — poza niemi pozostaje bardzo obszerna dziedzina wydatków, niekoniecznych może, ale wysoce pożądaných. W pierwszym rzędzie stoją tu wydatki na inwestycje, których potrzebę i znaczenie w całej pełni rozumiemy i oceniamy zarówno z punktu widzenia ogólnych potrzeb życia państwowego i gospodarczego, jak też i ze względu na impuls, któryby dały działalności gospodarczej i zatrudnieniu. Na ten cel jednak muszą być znalezione środki, któreby nie płynęły z przymusowych świadczeń społeczeństwa i nie legły na nie w chwili obecnej nowym ciężarem, a więc środki, uzyskane z dobrowolnych operacji kredytowych, w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W tym kierunku myśli idzie rozporządzenie Pana Prezydenta o Funduszu Inwestycyjnym, które niewątpliwie będzie ocenione przez wszystkich jako akt wielkiej doniosłości. Na ograniczonym, ale ważnym odcinku sprawę tę reguluje pożyczka elektryfikacyjna, a mamy podstawy do przypuszczania, że niezadługo nastąpią inne analogiczne operacje. Dołożymy wszelkich starań, aby zdobyć temi drogami środki na inwestycje. Dopiero, kiedy sytuacja gospodarcza kraju tak się poprawi, że dochody budżetowe wykażą automatycznie poważne plusey i znajdziemy się w posiadaniu znacznych nadwyżek, można będzie myśleć o poświęceniu ich części na cele inwestycyjne. To samo dotyczy in-

nych pożądaných wydatków — zarówno kulturalnych jak i gospodarczych. Również będą dopuszczalne dopiero wówczas, kiedy poprawa gospodarcza przetransportuje się na nadwyżki budżetowe.

Budżet obecny zawiera to, co stale musi być wykonywane, aby aparat państwowy funkcjonował, co musi się powtarzać i do czego musi służyć stały normalny aparat. O ile zaś w tym czy innym jakimś przyszłym roku dobrej konjunktury będą znaczne zwyczajki dochodów, znajdzie się miejsce na inne, dożadne nadzwyczajne wydatki, które jednak do normalnego budżetu wchodzić nie powinny.

Przechodząc teraz do samych liczb budżetu, muszę zrobić przedewszystkiem ogólną uwagę, że będą one musiały po obu stronach być obniżone o jakieś 65 miljn. w globalnych sumach, a to w związku z rozporządzeniami Pana Prezydenta o uposażeniu. Celem tych rozporządzeń nie jest obniżenie uposażeń — tak, że nie spowodują zmniejszenia netto wydatków, natomiast wprowadzają uproszczenie, że za wiera liczbę, z których odliczony już został podatek dochodowy i opłata emerytalna. Odpadną więc te sumy po stronie dochodów, a po stronie wydatków nominalna suma uposażeń o tyle też zostanie zmniejszona. Na saldo budżetu nie wpłynie to wcale. Odnośne zmiany nie mogły być wprowadzone przy układaniu budżetu, przeliczenie zaś wymaga pewnego czasu — w każdym razie Komisji Budżetowej zostaną w porę dostarczone skorygowane liczby. W przemówieniu będą cytował liczby dotychczasowe, które Panowie mają przed oczami, a które pozwalają na porównanie z poprzednimi budżetami.

W budżecie na rok 1933/34 przewidziano wydatki w kwocie zł 2 458 miljn. W preliminarzu na rok 1934/35 preliminarzu się wydatki w sumie zł 2 165·4 miljn. Zniżka wynosi zatem zł 292·6 miljn., czyli 11·9%.

Zmniejszenia wydatków możnaby podzielić na następujące grupy:

1) Zmniejszenie wydatków na długi państwowe o zł 144·2 miljn. (194·1 wobec 338·6 miljn.). Liczymy się bowiem z tem, że do chwili całkowitego przezwyciężenia kryzysu światowego i uregulowania gospodarczych spraw międzynarodowych, które musi objąć znaczne skreślenie długów między państwowych, ta kategoria długów całkowicie lub w znacznej części nie jest płacona. Pozostałe długi płacimy, jak wiadomo, w całej pełni; pewne zmniejszenie ich sumy pociąga za sobą dewaluacja dolara, odnosząca się jednak nie do wszystkich dolarowych pożyczek.

2) Zmniejszenie wydatków na obronę kraju o zł 61 miljn. (761·7 wobec 822·7 miljn.).

3) Zmniejszenie innych wydatków o łączną sumę zł 105·3 miljn.

Omówione wyżej oszczędności zwiększają się faktycznie o sumę zł 43 miljn., obejmującą nowe wydatki, których w budżecie 1933/34 nie było, a z których ważniejsze są: 1) długi państwowe (oprocentowanie Pożyczki Narodowej) zł 13·4 miljn., 2) zwiększenie wydatków na budowę portu w Gdyni zł 6 miljn., 3) popieranie eksportu artykułów hodowlanych zł 5 miljn., 4) popieranie produkcji eksportowej przemysłu włókienniczego zł 4 miljn., 5) pomoc Skarbu Państwa w związku z działalnością Banku Akceptacyjnego zł 4 miljn.

W porównaniu z faktycznymi wydatkami 1932/33 r. preliminarz na rok 1934/35 zmniejszony został o zł 78·5 miljn. (2 165·4 wobec zł 2 243·9 miljn.), przyczem długi państwowe i obrona kraju utrzymane zostały na 1934/35 r. w granicach wykończenia budżetu za 1932/33 r. (długi państwowe preliminarzowano nawet w kwocie o zł 5·6 miljn. wyższej).

W stosunku do wyniku w latach poprzednich preliminarz budżetowy na rok 1934/35 jest oczywiście znacznie niższy, a w porównaniu z 1929/30 r. wykazuje zmniejszenie o zł 827·3 miljn. (2 165·4 wobec zł 2 992·7 miljn.), t. j. o 27·64%.

Tak ustalone wydatki na rok 1934/35 w sumie zł 2 165·4 miljn. należy mimo daleko posuniętych oszczędności uważać za zupełnie realne, albowiem odpowiadają one mniej więcej skali faktycznego wykończenia w roku bieżącym. W szczególności za I półrocze r. b. ogólna suma wydatków wyniosła okragło zł 1 014 miljn., co stanowi mniej aniżeli połowę wydatków, preliminarzowanych na rok 1934/35. Trzeba tu jednak liczyć się z tem, że rozchody II półrocza będą większe wskutek przerzucenia na nie pewnej części wydatków — tak, że ogólna ich suma wyniesie okolo zł 2 200 miljn., czyli trochę więcej od przyszlorocznego preliminarza.

Preliminarz budżetowy na rok 1934/35 obejmuje dochody w sumie zł 2 117·7 miljn. Na sumę tę składają się następujące pozycje: 1) daniny publiczne z kwotą zł 965·3 miljn., co stanowi 45·58%, 2) wpłaty monopolów zł 645·5 miljn. (30·48%), 3) wpłaty przedsiębiorstw zł 60·1 miljn. (2·84%), 4) wpłaty funduszy zł 18·3 miljn. (0·87%), 5) dochody administracyjne zł 253·5 miljn. (11·97%), 6) pozostałość z Pożyczki Narodowej zł 175·0 miljn. (8·26%); razem zł 2 117·7 miljn.

Po wylimitowaniu Pożyczki Narodowej z ogólnej sumy dochodów okazuje się, że na rok 1934/35 preliminarzowano dochody w sumie o zł 116·2 miljn., czyli o 5·64%, niższej od budżetu bieżącego.

W szczególności zmniejszono: daniny publiczne o zł 51·0 miljn., t. j. o 5·01%, wpłaty monopolów o zł 15·7 miljn. (2·37%), wpłaty przedsiębiorstw o zł 44·7 miljn. (42·65%), dochody administracyjne o zł 7·1 miljn. (2·72%).

W stosunku do wpływów za rok 1932/33 obniżono na rok 1934/35 wpływy z danin publicznych o zł 12·7 miljn. oraz wpływy z dochodów administracyjnych i funduszy o zł 19·9 miljn., razem o zł 32·6 miljn.

Mówiąc o preliminarzowanych na rok przyszły dochodach, chcę również zapoznać tu iżbę z dotychczasową sytuacją w tym kierunku. Podam tylko dane ogólne, szczegółowe zaś, któreby zabrały za dużo czasu — podane zostaną Komisji. Zaczę od ważnej dziedziny podatków bieżących.

Wpływy do dn. 20/X były prawie te same (o jeden milion niższe) co zeszloroczne (269 miljn. wobec 270 miljn.). Sądząc z prowizorycznych danych za ostatnią dekadę, zrównaliśmy się z rokiem zeszłym. Z tego można wnioskować, że i za cały rok będą one przynajmniej równe zeszlorocznym; ponieważ zaś w budżecie są one preliminarzowane w sumie niższej, więc pozycja ta nie spotka się chyba z zarzutami nierealności.

Podatki pośrednie wpływają naogół nieco gorzej niż w zeszłym roku, co się łączy z wspo-

mnianem powyżej zmniejszeniem konsumpcji niektórych opodatkowanych przedmiotów. Zarządzenia, wydane w ostatnich czasach i projektowane w najbliższych, doprowadzą w tym roku tę kategorię wpływów do zeszłorocznego poziomu, na przyszłość jednak nie jest wykluczony pewien spadek. Licząc się z jego możliwością, preliminujemy sumę znacznie niższą od wykonania zeszłorocznego budżetu, pomimo tego, żeśmy zaprojektowali kilka nowych podatków. Chodzi tu o trzy drobne podatki: od sody, bibulek i kwasu węglowego, które razem mają około zł 10 miljn. Odnośne projekty ustaw zostaną Panom wkrótce przedłożone.

Poważniejszą zniżkę wykazały opłaty stemplowe, aczkolwiek ostatnio wykazują tendencję do stabilizacji. W I półroczu jednak spadek jest znaczny — zł 47,5 miljn. wobec prawie zł 57 miljn. w r. ub. To też preliminujemy sumę znacznie niższą od tegoż rocznego budżetu i od wykonania zeszłorocznego.

Przy tej sposobności dwa słowa o podatku od spadków i darowizn. Ustawą z inicjatywy sejmowej podatek ten, nadmiernie wysoki, został bardzo silnie obniżony. Liczyliśmy na to, że obniżenie stawek wpłynie na lepszą płatność. Dotychczas niestety tego skutku nie widać. Zgadza się, że okres próby jest jeszcze za krótki i nie wyciągam żadnych wniosków. Gdyby jednak po dłuższym czasie stosowania nowych stawek okazało się, że wpływy wybitnie maleją, trzeba by pomyśleć o ich podniesieniu, chociaż oczywiście nie do dawnego poziomu.

Mówiąc o wpływach podatkowych, nie mogę pominać milczeniem drażliwej sprawy zaległości. Rok temu stwierdziłem, zresztą nie po raz pierwszy, że ulgi, przyznane zalegającym, nie są amnestją podatkową, prawem niezapłacenia. Tu tak samo, jak i w sprawie długów, chodzi o danie możności zapłacenia należności, ale nie o jej darowanie. To stanowisko utrzymujemy w całej pełni. Opracowane już dokładnie rozporządzenie moje w porozumieniu z P. Ministrem Spraw Wewnętrznych reguluje tę rzecz ostatecznie dla zaległości z przed 1/X 1931 r. przez automatyczne rozłożenie znacznej ich części na lat 10, a przez poważne odpisy i ułatwienia dla pozostałych. W porozumieniu z P. Ministrem Opieki Społecznej mogę zakomunikować, że te same normy będą stosowane do zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych, narazie w drodze wewnętrznych zarządzeń aż do chwili ustawowego uregulowania spraw. Ale przypomnę tu, co mówiłem rok temu, że ulgi będą stosowane tylko do płatników dobrej woli. Z przykrością muszę stwierdzić, że słowa moje nie zostały należycie wzięte do serca przez zainteresowanych, zaległości nie uległy zmniejszeniu; względem tych, którzy nie podejmują wszystkich wysiłków w kierunku wywiązania się ze swych obowiązków w stosunku do Państwa, zastosujemy bezwzględnie wszystkie rygory, które nam dają ustawy.

Wielkiem ułatwieniem w dziale likwidowania zaległości będzie świeżo ogłoszone rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne. Rozporządzenie to umożliwi z jednej strony Państwu i samorządom ściąganie ich należności, z drugiej zaś umożliwi płatnikom, których majątki są nadmiernie obdłużone, oczyszczenie tych majątków z długu i prowadzenie dalszej racjonalnej gospodarki bez

niszczących procentów i kar za zwłokę. Wreszcie rozporządzenie to przyczyni się wybitnie do wzmożenia akcji parcelacyjnej.

Rozporządzenie ma charakter normy ramowej i szczegóły postępowania, związanego z przejmowaniem ziemi, określone będą w rozporządzeniu wykonawczem, wydanem przez Ministrów: Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych. Przejęcie ziemi odbywać się będzie w granicach rozporządzeń zainteresowanych Ministrów w stosunku do tych płatników, którzy nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków płatniczych względem Skarbu, samorządów i niektórych instytucyj kredytowych. W związku z tem chcę zaznaczyć, że rozporządzenie to znajdzie pełne swe zastosowanie w stosunku do tych wszystkich, którzy podpadają pod kategorię płatników złej woli.

Dalsze źródło dochodów — wpływy z monopolów — przekroczyły, głównie dzięki postępowi organizacyjnemu i oszczędnościom, wpłaty zeszłoroczne. Dalsze podniesienie dochodów możliwe jest jeszcze przy usprawnieniu aparatu sprzedaży, które mamy nadzieję uzyskać dzięki wydanym w tej materji rozporządzeniom Pana Prezydenta. Rozporządzenia te wywołały pewne błędne komentarze i obawy, że zmierzają one do odebrania inwalidom korzyści, wynikających z dotychczasowego systemu koncesji. Raz jeszcze podkreślam, że chodzi nam tylko o usprawnienie i uelastycznienie aparatu, przyczem najzupełniej rozumiemy pierwszeństwo, z którego korzystać winni ci, którzy udział swój w walkach o ojczyznę przypłacili kalectwem i niezdolnością do normalnej pracy.

Ostatnią wreszcie pozycją dochodową jest pozostałość Pożyczki Narodowej. O samej pożyczce, o jej znaczeniu nie tylko finansowem, ale także moralnem, ideowem, wychowawczem, politycznem i jako dowodu zaufania dla Rządu miałem tylekroć sposobność mówić. Rzeczy te są tak jasne dla wszystkich, że nie będę teraz zabierał czasu, powtarzając to raz jeszcze, uzasadnię tylko wysokość preliminowanej w budżecie sumy. Pożyczka da netto, t. j. po potrąceniu bonifikat i obligacyj, przejętych za należności, około zł 300 miljn. Część deficytu tegoż rocznego, niepokryta z innych źródeł, wyniesie ok. zł 120—130 miljn.; ok. zł 175 miljn. pozostaje więc do rozporządzenia — te właśnie preliminujemy.

Pozostały deficyt wynosi zł 47 miljn.; być może, że ulegnie on zmniejszeniu w razie podniesienia dochodów. Jeśli to nie nastąpi, pokrycie deficytu z rezerwy, ewentualnie ze sprzedaży biletów skarbowych, która w niewielkich rozmiarach wciąż się odbywa, będzie rzeczą łatwą, tak że żadnych nowych uprawnień ustawowych Rząd nie będzie w tym celu potrzebował.

Poszczególne artykuły projektu ustawy skarbowej utrzymano zasadniczo w brzmieniu ustawy skarbowej na rok 1933/34.

Zmiany wprowadzono następujące: 1) jako pokrycie wydatków państwowych przewidziano pozostałość z wpływów 6% Pożyczki Narodowej w kwocie zł 175 miljn. (art. 3); 2) wobec wydzielenia niektórych jednostek gospodarczych z grupy A Administracja i przeniesienia ich do grupy B wprowadzono w projekcie ustawy nazwę „Zakłady“, a w preliminarzu w grupie B nadano szerszą nazwę „Przedsię-

biorstwa i Zakłady", zamiast dotychczasowej „Przedsiębiorstwa"; 3) w myśl ustawy skarbowej na rok 1933/34 oraz ustaw skarbowych poprzednich Najwyższa Izba Kontroli była zawiadamiana o kredytach dodatkowych oraz o przeniesieniach kredytów, natomiast nie była zawiadamiana o zwiększaniu wydatków w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw, monopolów i funduszy państwowych oraz o zwiększaniu wydatków na spłatę długów państwowych; ponieważ zwiększenia te wiążą się z wykonywaniem budżetu, nad którym czuwa Najwyższa Izba Kontroli, przeto zawiadamianie jej rozszerzono również na te zwiększenia (art. 7); 4) w związku z wprowadzeniem systemu gospodarki ryczałtowej przewidziano, że sumy, wyasygnowane do dn. 31/III 1933 r. z kredytów na wydatki ryczałtowe, wyszczególnione w budżecie, nie wygasają z końcem okresu budżetowego, lecz mogą być zużyte po upływie okresu na cele dotychczasowe lub też na inne wydatki państwowe (art. 11).

Wysoka Izbo! Staralem się przedstawić i naświetlić wszystkie zagadnienia, związane z działalnością mego resortu, które niewątpliwie interesują tę Izbę i szeroką opinię publiczną. Było również mojem dą-

żeniem zachować słuszną miarę obiektywizmu — podsumować to, co jest naszym polskim — i śmiem twierdzić — upoważniającym do zadowolenia dorobkiem w walce z naciskiem kryzysu światowego, oraz wskazać istniejące trudności.

Niech mi wolno będzie wskazać, że kryzys obecny sięgnął bardzo głęboko i narzucił wszystkim państwom konieczność walki o podstawy ich egzystencji. Kryteria dla wartości rządów i narodów zawarte są w odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób opanują one elementy rozstroju, wnoszone przez kryzys.

Śmiem twierdzić, że Polska może śmiało być dumna z siebie, jeśli chodzi o to zagadnienie. Kryzys nie zachwiał ideowymi i materialnymi podstawami naszej egzystencji.

Jeśli Rządowi przypada w tem dziele zasługa, należyzna kierownictwu — zasługa naszego społeczeństwa jest niewątpliwie niezmierna. Zdolność wytrwania, świadomość celów walki, zrozumienie doniosłości ofiar, składanych na rzecz zwycięstwa — to walory naszego społeczeństwa, które pozwalają nam „z ufnością spoglądać w przyszłość”.

ŻYCIE GOSPODARCZE

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W 1932 R.¹⁾ — Sytuacja ubezpieczeń społecznych w okresie kryzysu doznała, zwłaszcza początkowo, bardzo silnego pogorszenia. To spowodowało do podjęcia szerokiej akcji, mającej na względzie i pewne ustawowe ograniczenia świadczeń, i rewizję aktualnych podstaw świadczeń, i dalekoidące — w ramach ustawowo dopuszczalnych — oszczędności w zakresie samych świadczeń oraz kosztów ogólnych i administracyjnych ubezpieczeń. Dzięki temu już rok 1932 przynosi wyraźną poprawę sytuacji ubezpieczeń społecznych.

Pogorszenie się sytuacji ubezpieczeń szło od dwóch stron: od strony dochodów, gdzie spadek zatrudnienia i spadek płac oddziaływał na znaczną redukcję wpływów ze składek (z wyjątkiem ubezpieczeń, opartych na repartycji), i od strony wydatków, gdzie zmniejszeniu się liczby ubezpieczonych, mogącemu spowodować zmniejszenie się wydatków, przeciwstawiała się tendencja koniunkturalna do wzrostu świadczeń — wobec wzmagającego się bezrobocia, oraz pogarszania się stanu zdrowotności, jak również niekryzysowa, naturalna tendencja zwyżki świadczeń w zakresie tych ubezpieczeń, gdzie przyrost liczby rencistów jest większy i będzie przez szereg lat większy niż ich ubytek.

Dzięki wspomnianej jednak akcji zaradczej w 1932 r. wydatki ogólne ubezpieczeń zmalały, i to silniej nieco nawet niż dochody ogólne — tak, że poprawiły się wyniki finansowe działalności ubezpieczeń.

Spadek liczby ubezpieczonych w 1932 r. w porównaniu z 1931 r. ilustruje następujące zestawienie:

Ubezpieczenia	1931	1932
Na wypadek choroby	2 269 739	2 080 128
Inwalidztwa i starości ²⁾	334 710	260 818
Emerytalne pracowników umysłowych	255 932	239 948
Od wypadków ³⁾	1 710 227	1 665 739
Na wypadek braku pracy	1 083 394	952 069

¹⁾ Według „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych” zes. 11/1933.

²⁾ Bez Kasy Emerytalnej dla Robotników Kolei Państwowych (b. zab. pruski), w której w 1932 r. było 70 515 ubezpieczonych.

³⁾ Bez ubezpieczalni lwowskiej i oddziału rolnego ubezpieczalni w Królewskiej Hucie.

Jak widzimy, zmniejszenie się liczby ubezpieczonych nastąpiło we wszystkich rodzajach ubezpieczeń. Najsilniej wystąpiło ono w dziale ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa i starości, a to ze względu na to, że po wyeliminowaniu Kasy Emerytalnej Robotników P. K. P. pozostają w tej grupie prawie wyłącznie ubezpieczalnie Śląska, gdzie był najsilniejszy spadek zatrudnienia, co odbiło się we wszystkich zakładach śląskich we wszystkich działach ubezpieczeń (np. w kasach chorych G. Śląska spadek o 22,5%, w Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków w Królewskiej Hucie spadek o 25,4%).

W dziale ubezpieczeń chorobowych, który posiada najszerszy zakres, a więc daje możliwie pełny obraz zatrudnienia, spadek liczby ubezpieczonych wyniósł 8,3% (w kasach chorych bez kas G. Śląska tylko 7,5%), czyli był nieco większy niż w 1931 r., kiedy wynosił ok. 7%.

Stosunkowo najmniejszy spadek liczby ubezpieczonych, bo tylko o 6,2%, wykazują zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, co świadczyłoby, że w 1932 r. depresja koniunkturalna wywarła stosunkowo najmniejszy wpływ (choć silniejszy niż w 1931 r., kiedy ubyło tylko ok. 2% ubezpieczonych) na stan zatrudnienia pracowników umysłowych.

Przypis składek wykazał w 1932 r. jeszcze silniejszy spadek niż liczba ubezpieczonych, bo działał tu dodatkowo fakt obniżki płac, a stąd i zarobków. Spadek przypisu składek wyniósł mianowicie 16,3%. Na poszczególne rodzaje ubezpieczeń i na poszczególne zakłady spadek ten rozkłada się jednak w sposób wysoce nierównomierny. Wynika to przedewszystkiem z różnicy spadku liczby ubezpieczonych i ich zarobków, których odmienny jest zakres (ze względu i na ustawowy zasięg i na teren działania danych zakładów) w poszczególnych instytucjach, a także z różnicy przepisów prawnych, dotyczących wymiaru składek.

Przedewszystkiem wzrost przypisu składek wykazały instytucje, które stosują system repartycji składek (w dziale ubezpieczeń od wypadków w 2 zakładach poznańskich o 15,1% i o 25,1%), oraz instytucja, która podwyższyła składkę miesięczną (Bractwo Górnicze w Krakowie o 1,5% — dzięki podwyższeniu składki od lipca 1932 r. o 16,7%).

Najsilniejszy spadek przypisu składek wykazują ubezpieczenia chorobowe, mianowicie o 17,4%, oraz ubezpieczenia na wypadek braku pracy, mianowicie o 18,0%. Jak widzimy, w kasach chorych spadek przypisu składek był stosunkowo przeszło 2 razy silniejszy niż spadek liczby ubezpieczonych.

Podkreślić poza tem należy to samo, co było wyżej zaznaczone przy omawianiu liczby ubezpieczonych, że najgorzej sytuacja przedstawia się w zakładach górnośląskich, co świadczyłoby, że kryzys najsilniej tam dotknął zarówno stan zatrudnienia, jak i płace i zarobki. Mianowicie, w kasach chorych górnośląskich przypis składek obniżył się o 24,1%, w 3 ubezpieczalniach na wypadek inwalidztwa i starości o 19,7%, o 20,9% i tylko w jednej (pszczyńskiej) zaledwie o 6,1%, w Zakładzie Ubezpieczenia od Wypadków o 10,7%.

Jeśli chodzi o pracowników umysłowych, to spadek przypisu składek w Z. U. P. U. wynosił w dziale emerytalnym 15,4%, a w dziale braku pracy 14,9%, czyli był znacznie silniejszy od spadku liczby ubezpieczonych, a jeszcze bardziej od zniżki składek w 1931 r., która wyniosła zaledwie ułamek procentu.

Inne — poza składkami — dochody ubezpieczonych wykazały w 1932 r. w porównaniu z 1931 r. również spadek, mianowicie z 92 542 227 (licząc bez Kasy Emerytalnej P. K. P., gdzie stanowiły one w 1932 r. 1,8 miljn.) do 81 644 249. Dochody te składają się przede wszystkim z dochodów z funduszy, posiadanych przez instytucje ubezpieczeniowe, które z reguły raczej wzrastają i w 1932 r. wykazały również wzrost; spadek więc dochodów z nich został spowodowany obniżeniem oprocentowania lokat gotówkowych, pożyczek hipotecznych, niektórych papierów wartościowych oraz zniżką dochodów z nieruchomości.

Sytuacja całości dochodów poszczególnych działów ubezpieczeniowych w 1932 r. w porównaniu z 1931 r. przedstawiała się następująco (w miljn. zł):

Ubezpieczenia	Dochody: W tem składki:			
	1931	1932	1931	1932
Na wypadek choroby	283,7	233,0	258,6	213,7
Inwalidztwa i starości ¹⁾	61,8	52,9	51,6	42,1
Emerytalne pracowników umysłowych	111,4	99,4	82,5	69,7
Od wypadków	60,6	54,9	51,0	46,8
Na wypadek braku pracy	66,7	53,0	48,0	39,3

Wspomniane wyżej fundusze instytucji ubezpieczeniowych w kasach chorych i ubezpieczalniach na wypadek braku pracy przeznaczone są na pokrywanie deficytów w okresach wzmożonych wydatków (epidemie, wzrost bezrobocia), w instytucjach zaś ubezpieczenia długoterminowego — na zabezpieczenie wypłaty przyszłych świadczeń, mianowicie dochody z funduszy będą w przyszłości zużywane na pokrycie wydatków świadczeniowych. Otóż, fundusze, z których dochody w r. b. — jak widzieliśmy — zmalały, same wykazały wzrost, mianowicie — po odjęciu funduszy kas chorych (bez G. Śląska), dla których za 1931 r. brak danych — z 709,3 miljn. do 756,0 miljn., czyli o 6,6%. Łącznie z kasami chorych fundusze te w końcu 1932 r. wynosiły 845,1 miljn.

Stan funduszy tych przedstawiał się w poszczególnych działach ubezpieczeń następująco (w miljn. zł):

Ubezpieczenia	1931	1932
Na wypadek choroby:		
a) kasy chorych		89,1
b) kasy chorych G. Śląska	16,8	16,4
Inwalidztwa i starości ¹⁾	116,6	115,5
Emerytalne pracowników umysłowych	394,8	468,3
Od wypadków	151,3	150,5
Na wypadek braku pracy (Z. U. P. U.)	29,9	5,4

Wzrost funduszy wykazały w 1932 r. tylko długoterminowe ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych. W innych ubezpieczeniach długoterminowych, stosujących system kapitałowego krycia zapadłych świadczeń lub system składki przeciętnej, nastąpił lekki spadek funduszy (na skutek deficytów), co jest objawem — z racji samej konstrukcji tych ubezpieczeń — niepożądanym i niepokojącym. Silny spadek funduszy w Z. U. P. U. w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy został spowodowany pokryciem z tych funduszy dość znacznego deficytu.

Wspomniane wyżej deficyty wykazało w swej działalności w 1933 r. 6 instytucji ubezpieczeniowych na ogólną liczbę 14, branych na uwagę. Ogólna suma dochodów przewyższyła cprawda ogólną sumę wydatków o 311 miljn. (w 1931 r. tylko o 14,5 miljn.), ale nadwyżki dochodów dały nie wszystkie instytucje, a tylko: kasy chorych 24,4 miljn. (w 1931 r. deficyt 17,9 miljn.), w dziale ubezpieczeń inwalidztwa i starości — jedynie Ubezpieczalnia w Poznaniu (1,0 miljn.), Pszczyńskie Bractwo Górnicze (0,5 miljn.) i Kasa Emery-

talna Rob. P. K. P. (2,3 miljn.), ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych (73,5 miljn.) oraz w dziale ubezpieczeń od wypadków — zakłady: w Królewskiej Hucie (9 tys.) oraz rolniczy w Poznaniu (0,6 miljn.). Największy deficyt mamy w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, mianowicie 67,5 miljn. (w 1931 r. 75,6 miljn.); w 3 ubezpieczalniach inwalidztwa i starości wynosi on 2,8 miljn. i w Zakładzie Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie tylko 0,03 miljn. (w 1931 r. nadwyżka 11,8 miljn.); ten ostatni deficyt powstał na skutek zaliczenia do wydatków odpisów na fundusz rezerwowy.

Otóż, deficyty te powstały naskutek zmniejszenia się dochodów przy niemożności odpowiedniej redukcji wydatków, które jednak — dzięki różnym wspomnianym w wstępie sposobom — zostały obniżone w 1932 r. w stosunku do 1931 r. o 107,4 miljn., t. j. o 14,7%, przyczem wydatki na świadczenia uległy redukcji o 68,3 miljn., a koszty administracyjne i inne wydatki o 39,1 miljn.

Wydatki na świadczenia wykazują najsilniejszy spadek w tych działach ubezpieczeń, gdzie raczej można było spodziewać się tendencji wzrostu — jak w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy, względnie niewielkiej tylko zniżki, zależnej od liczby ubezpieczonych — jak w dziale ubezpieczenia chorobowego (przyjmując jeszcze na uwagę, że stan zdrowotny w okresie kryzysu naogół pogarsza się). W tych ubezpieczeniach wysokość świadczeń i ich zakres są zasadniczo ustawowo określone i nie mogą być dopasowywane do dochodów. Jednak w kasach chorych mogą być stosowane i zostały zastosowane środki oszczędnościowe w zakresie świadczeń, które są tylko przedmiotowo w ogólnych ramach ustalone (opieka lekarska, leki i in. środki lecznicze), oraz przez sprowadzenie zasilków pieniężnych do minimum (czemu sprzyja i redukcja plac, wreszcie przez oszczędności w kosztach administracyjnych i ogólnych. W dziale zaś ubezpieczeń na wypadek braku pracy spadek świadczeń — mimo zasadniczej tendencji wzrostu osób, korzystających z zasiłków — może być osiągnięty tylko (poza momentem spadku zarobków — jako podstawy świadczeń), przez zmianę ustawowych podstaw świadczeń, co też zostało zastosowane w ubezpieczeniu pracowników fizycznych. Dlatego też widzimy w rezultacie spadek świadczeń kas chorych o 22%, spadek świadczeń Funduszu Bezrobocia o 30%, natomiast wzrost świadczeń Z. U. P. U. w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy (gdzie ustawowe zmiany w 1932 r. nie były przeprowadzone) o 36%.

W instytucjach ubezpieczenia długoterminowego, gdzie liczba korzystających z rent zwiększa się, lekki spadek świadczeń został osiągnięty naskutek rewizji rent inwalidzkich, dzięki której osiągnięto wstrzymanie szeregu rent wobec odzyskania zdolności do zarobkowania przez rencistów względnie zmniejszenie wysokości rent wobec redukcji stopnia niezdolności. I tak, w ubezpieczeniach inwalidztwa i starości osiągnięto redukcję wydatków na świadczenia w wysokości 3,6%, a w dziale ubezpieczenia od wypadków — o 1,2%. Natomiast ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych wykazuje zwyżkę o 28%, gdyż właściwie wypłata rent dopiero rozpoczyna się i przez długi szereg lat liczba rencistów wzrastać będzie w znacznie szybszym tempie niż ubywać.

Ogólny stan wydatków ubezpieczeń społecznych w 1932 r. w porównaniu ze stanem w 1931 r. przedstawia następujące zestawienie (w miljn. zł):

Ubezpieczenia	Wydatki:		W tem świadczenia:	
	1931	1932	1931	1932
Na wypadek choroby	301,6	208,6	222,5	172,6
Inwalidztwa i starości ¹⁾	57,1	55,2	53,0	51,0
Emerytalne pracowników umysłowych	23,0	25,9	15,9	20,3
Od wypadków	48,1	54,4	37,9	37,5
Na wypadek braku pracy	142,3	120,5	130,4	109,9

Obniżenie innych — poza świadczeniami — wydatków ubezpieczeń społecznych w pewnym stopniu zawdzięczać należy obniżce kosztów administracyjnych, które skurczyły się głównie z powodu obniżenia wynagrodzeń pracowników instytucji ubezpieczeniowych, redukcji personelu i zmniejszenia kosztów rzeczowych. Koszty administracyjne podążyły prawie za spadkiem obrotów, gdyż w 1931 r. wynosiły 5,5% obrotów, a w 1932 r. 5,6%. Spadek kosztów w 1932 r. w stosunku do 1931 r. wyniósł przeszło 13%. Najsilniej obniżyły się one w kasach chorych (o 14,9% i 20,9% w śląskich) oraz w Funduszu Bezrobocia (o 21,6%) — w związku głównie ze zwężeniem się działalności tych instytucji.

¹⁾ Bez Kasy Emerytalnej Robotników Kolei Państwowych b. zab. pruski).

¹⁾ Bez Kasy Emerytalnej Robotników K. P. (b. zab. pruski).

Działalność instytucji ubezpieczeniowych długoterminowych bliżej ilustrują dane, dotyczące wypłacanych przez nie rent. Otóż, w końcu 1932 r. w zestawieniu z końcem 1931 r. ilości wypłacanych rent przedstawiały się następująco:

Ubezpieczenia	1931	1932
Inwalidztwa i starości:		
renty inwalidzkie i starcze	110 227	114 606
„ wdowie	44 902	47 009
„ sieroche	44 408	•
Emerytalne pracowników umysłowych:		
renty inwalidzkie i starcze	3 824	4 995
„ wdowie	2 631	3 045
„ sieroche	2 335	2 525
Od wypadków:		
renty inwalidzkie i starcze	87 946	88 417
„ wdowie	11 588	11 750
„ sieroche	8 902	9 265
„ dla wstępnych	1 243	1 104

Jeśli chodzi o dział ubezpieczeń na wypadek braku pracy, to Z. U. P. U. wypłacały zasiłki w końcu 1931 r. 23 910 bezrobotnym, a w końcu 1932 r. 21 633 bezrobotnym pracownikom umysłowym, Fundusz Bezrobocia zaś wypłacał w końcu 1931 r. 132 369 zasiłków, a w końcu 1932 r. tylko 36 914.

Przeciętna wysokość miesięcznych rent w 1932 r. wynosiła: w dziale inwalidztwa i starości renty inwalidzkie i starcze — zależnie od zakładu — wahały się od zł 15'04 do zł 53'65, renty wdowie — od zł 3'40 do zł 24'10, renty sieroche — od zł 2'36 do zł 9'79; w dziale ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych przeciętna renta starcza wynosiła zł 139'79, wdowia — zł 73'71, sieroca — zł 27'18; w dziale ubezpieczeń od wypadków renty inwalidzkie wynosiły od zł 13'88 (rolnictwo w Poznańskim) do zł 24'78, wdowie — od zł 17'53 do zł 30'95, sieroche — od zł 14'31 do zł 24'08; zasiłek z Z. U. P. U. przeciętny miesięczny wynosił w 1932 r. zł 111'19, z Funduszu Bezrobocia zaś — zł 63'66.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

ODROCZENIE SESJI SEJMU I SENATU. — Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 6 listopada r. b. sesja zwyczajna i budżetowa Sejmu i Senatu odroczone została na 30 dni.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU. — Dnia 3 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym przez I czytanie na plenum przeszedł preliminarz budżetowy oraz projekt ustawy skarbowej na rok 1934/35. Na tem posiedzeniu wygłosił exposé, omawiające program prac Rządu, Pan Premier Jędrzejewicz. Pan Minister Skarbu Wł. Zawadzki na temże posiedzeniu wygłosił przemówienie, omawiające szczegółowo na tle gospodarczego położenia świata i Polski złożony przez Rząd preliminarz budżetowy. W dyskusji brali udział następujący PP. Posłowie: Rybarski, Róg, Byrka, Niedziałkowski, Ponikowski, Lewicki, Faustyniak, Thon, Franz, Rożek Ładyka, Michałkiewicz, Jeremicz, Miedziński.

ZŁOŻENIE ROZPORZĄDZEŃ CELNYCH. — Stosownie do postanowień art. 8 ustawy z dn. 31/VII 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych Minister Skarbu przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia następujące rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln.: 1) z dnia 14/III 1933 r. o uldze celnej na struny jelitowe, 2) z dn. 24/III 1933 r. o ulgach celnych, 3) z dn. 24/III 1933 r. o uldze celnej na fosforan trójsodowy, 4) z dn. 27/III 1933 r. o uldze celnej na mace, 5) z dn. 24/III 1933 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, 6) z dn. 18/IV 1933 r. w sprawie ceł wywozowych, 7) z dn. 28/IV 1933 r. o ulgach celnych na sandacze, szczupaki i leszcze, 8) z dn. 3/IV 1933 r. o uldze celnej na skóry gienzowe, 9) z dn. 6/V 1933 r. o uldze celnej na stynki, 10) z dn. 10/VI 1933 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, 11) z dn. 24/VI 1933 r. o uldze celnej na kwas węglowy, 12) z dn. 30/VI 1933 r. o dalszem zawieszeniu cła wywozowego od szmat, skrawków tkanin, starych: lin, powrozów i sznurków, skrawków papieru i makulatury, 13) z dn. 30/VI 1933 r. w sprawie ceł wywozowych, 14) z dn. 30/VI 1933 r. o ulgach celnych, 15) z dn. 11/VII 1933 r. o ważności niewykorzystanych pozwoleń Ministerstwa Skarbu, wydanych na podstawie rozporządzenia z dn. 28/IV 1933 r. o ulgach celnych na sandacze, szczupaki i leszcze, 16) z dn. 30/VI 1933 r. o uldze celnej na odpadki bawełniane, 17) z dn. 1/VIII 1933 r. o uldze celnej na fosforan dwusodowy,

18) z dn. 23/VIII 1933 r. w sprawie uchynienia rozporządzenia z dn. 21/VI 1933 r. o ulgach celnych na papier pakowy, gazetowy i kancelaryjny, 19) z dn. 29/VIII 1933 r. w sprawie ceł wywozowych, 20) z dn. 21/IX 1933 r. o ulgach celnych, 21) z dn. 11/X 1933 r. o ulgach celnych, 22) z dn. 11/X 1933 r. o ulgach celnych na owoce południowe, towary kolonialne i oleje roślinne, 23) z dn. 11/X 1933 r. o ulgach celnych, 24) z dn. 11/X 1933 r. o częściowej zmianie rozporządzenia z dn. 25/I 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych, 25) z dn. 10/X 1933 r. o dalszem zawieszeniu cła wywozowego od szmat, skrawków tkanin, starych: lin, powrozów i sznurków, skrawków papieru i makulatury i 26) rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 8/VI 1933 r. o uzupełnieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11/III 1933 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

PRACE KOMISYJ SEJMU. — Dn. 4 listopada r. b. odbyło się pod przewodnictwem P. Prezesa Byrki I posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu, na którym dokonano przydziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1934/35. Poszczególne referaty objęli następujący PP. Posłowie: budżet Prezydenta Rzplitej i Najwyższej Izby Kontroli — Czuma, Sejm i Senatu — Wierzbicki, Prezydium Rady Ministrów — Brzozowski, Min. Spraw Zagranicznych — Walewski, Min. Spraw Wojskowych — Polakiewicz, Min. Spraw Wewnętrznych — Pączek, Min. Skarbu — Holyński, Min. Sprawiedliwości — Seidler, Min. Komunikacji — Starzak, Min. Przemysłu i Handlu — Czernichowski, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — Stroynowski, Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. — Z. Stroński, Min. Poczty i Telegrafów — Sanojca, Min. Opieki Społecznej — Sowiński, Emerytur i Zaostrzeń oraz Rent Inwalidzkich i Pensyj — Wagner, Długów Państwowych i Monopoli — Czapski, przedsiębiorstw Min. Opieki Społecznej — Dybowski; preliminarze reszty przedsiębiorstw państwowych objęli referenci tych części preliminarza, do których poszczególne przedsiębiorstwa należą. Preliminarz budżetowy Funduszu Pracy objął P. Pos. Sanojca, Funduszu Ministerstwa Skarbu, a mianowicie: Funduszu Kredytowego, Gospodarczego, Budowlanego, Rozbudowy Miast i Specjalnego Rachunku Terenowego Rozbudowy Miast — P. Pos. Wójciechowski, Funduszu Specjalnej Rady Spółdzielczej i Pomocy Instytucjom Kredytowym (Min. Skarbu) — P. Pos. Holyński, Funduszu Eksportowego (Min. Skarbu) — P. Pos. Czernichowski, wszystkich Funduszy Min. Komunikacji — P. Pos. Szrednicki, Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — P. Pos. Kamiński. Preliminarze pozostałych funduszy objęli referenci odpowiednich części preliminarza. Referat generalny preliminarza oraz ustawy skarbowej objął P. Pos. Bogusław Miedziński

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICCTWO WĘGLOWE

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W PAŹDZIERNIKU 1933 R. przedstawiał się — według danych tymczasowych — następująco (w tys. tonn):

Kraje	Październik			Wrzesień		Październik	Październik	Wzrost (+) lub zmniejszenie (-) w stos. do września 1933
	1930	1931	1932	1 9 3 3	1 9 3 3			
Rynki środkowo-europejskie . . .	417	301	133	157	206	+	49	
Austria	272	211	98	126	164	+	38	
Węgry	72	17	2	1	1	—	—	
Czechosłowacja . . .	73	73	30	30	41	+	11	
Niemcy	—	—	3	—	—	—	—	
Rynki skandynawskie . . .	523	682	582	389	406	+	17	
Szwecja	244	295	324	207	224	+	17	
Norwegia	51	97	85	66	73	+	7	
Dania	164	218	125	53	66	+	13	
Islandja	3	—	4	1	2	+	1	
Finlandja	61	72	44	62	41	—	21	
Rynki bałtyckie	91	82	15	22	19	—	3	
Łotwa	60	46	3	21	16	—	5	
Litwa	16	15	4	—	—	—	—	
Kłajpeda	5	13	3	—	—	—	—	
Estonja	6	4	5	1	3	+	2	
Z. S. R. R.	4	4	—	—	—	—	—	
Rynki zachodnio-europejskie . . .	128	95	153	161	170	+	9	
Francja	108	47	80	75	94	+	19	
Belgia	2	26	13	14	23	+	9	
Irlandja	—	—	40	46	40	—	6	
Holandja	5	11	14	14	7	—	7	
Szwajcaria	13	11	6	12	6	—	6	
Rynki południowo-europejskie	100	65	68	77	150	+	73	
Włochy	76	51	63	73	127	+	54	
Jugosławia	10	10	1	1	8	+	7	
Rumunja	14	4	4	—	1	+	1	
Grecja	—	—	—	3	14	+	11	
Rynki pozaeuropejskie	—	6	20	9	19	+	10	
Algier	—	6	13	9	14	+	5	
Turcja	—	—	—	—	5	+	5	
Argentyna	—	—	7	—	—	—	—	
Węgiel okrętowy	84	67	29	29	24	—	5	
Razem zagranicę:	1334	1298	1000	844	994	+	150	
W. M. Gdańsk	43	36	28	28	29	+	1	
Ogółem:	1386	1334	1028	872	1023	+	151	
Przeładunek węgla w portach:								
w Gdańsku	569	546	370	262	319	+	57	
w Gdyni	280	457	439	435	448	+	13	
Razem:	849	1003	809	697	767	+	70	

Ekspert węgla kamiennego w październiku przy tej samej ilości dni roboczych (26) co we wrześniu, wzrósł o 151 tys. t i wynosił 1023 tys. t. Wzrost wywozu dotyczył obu rejonów eksportujących, przyczem z rej. śląskiego wywieziono 855 tys. t, t. j. o 136 tys. t więcej, a z rej. dąbrowskiego 168 tys. t, t. j. o 15 tys. t więcej.

Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 206 tys. t, t. j. o 49 tys. t więcej, przyczem wzrost eksportu dotyczył głównie Austrii, a w mniejszej mierze Czechosłowacji, w następstwie sezonowego wzrostu zapotrzebowania na węgiel. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 17 tys. t i wynosił 406 t, przyczem wzrosły wysyłki do wszystkich krajów tej grupy rynków, prócz Finlandji, do której eksport spadł dość znacznie w wyniku wejścia w życie umowy handlowej brytyjsko-fińskiej. Ekspert na rynki bałtyckie kształtował się niepomyślnie, ograniczając się do wysyłek na Łotwę i do Estonji. Wywóz na rynki zachodnio-europejskie cechuje pewna

stabilizacja; spadek eksportu do Irlandji, Holandji i Szwajcarii został skompensowany, nawet z pewną nadwyżką, wzmocnionym wywozem do Francji i Belgji. Wywóz na rynki południowo-europejskie wzrósł o 73 tys. t i wynosił 150 tys. t, co pozostaje w związku z dość znacznym wzrostem wysyłek do Włoch, a w mniejszej mierze do wszystkich pozostałych krajów tej grupy rynków. Wzrastający udział rynku włoskiego tłumaczy się w pierwszym rzędzie tą okolicznością, że jest to obecnie jeden z nielicznych rynków, na których eksport węgla nie napotyka na trudności natury reglamentacyjnej. Również pewien wpływ na wzrost eksportu na ten rynek wywarły stosunkowo korzystnie kształtujące się stawki frachtowe do portów tego kraju. Ekspert na rynki pozaeuropejskie wzrósł o 10 tys. t w następstwie wzrostu wywozu do Algieru oraz wznowienia, po kilkumiesięcznej przerwie, wysyłek do Turcji Azjatyckiej. Ilość wywiezionego węgla okrętowego spadła o 5 tys. t i wynosiła 24 tys. t. Wywóz do W. M. Gdańska wzrósł o 1 tys. t i wynosił 29 tys. t.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w październiku w porównaniu z wrześniem przedstawiał się następująco (w %):

	Wrzesień	Październik
Rynki środkowo-europejskie	18'01	20'14
" skandynawskie	44'61	39'69
" bałtyckie	2'52	1'86
" zachodnio-europejskie	18'46	16'62
" południowo-europejskie	8'83	14'66
" pozaeuropejskie	1'03	1'86
Węgiel okrętowy	3'33	2'34
W. M. Gdańsk	3'21	2'83

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w październiku przy 26 dniach roboczych ok. 39 tys. t, a zatem wzrosła w porównaniu z wrześniem o ok. 5'5 tys. t. Wysyłka ta wynosiła z rej. śląskiego ok. 32'5 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 6'5 tys. t.

Przeładunek w portach w październiku wzrósł o 70 tys. t i wynosił 767 tys. t, przyczem przeładunek w Gdańsku wynosił 319 tys. t, t. j. o 57 tys. t więcej, a w Gdyni 448 tys. t, t. j. o 13 tys. t więcej w porównaniu z wrześniem.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY WE WRZEŚNIU 1933 R.—W wydobywaniu ropy we wrześniu r. b. wynosiło 4464 cyst. brutto wobec 4684 cyst. w sierpniu. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 148 cyst. brutto, t. j. o 3 cyst. mniej niż w sierpniu. W okresie styczeń-wrzesień r. b. wyprodukowano o 567 cyst. więcej niż w tym samym okresie r. ub., w którym miał miejsce 3-tygodniowy strajk wrześniowy.

Poza większym dowierceniem produkcji ropy w Bieczu, wyniki prac wiertniczych były nieco słabsze niż w sierpniu. W rejonie marki podstawowej nie uzyskano żadnego nowego większego dowiercenia. Tylko po pogłębieniu oddawna produkcyjnego otworu „Kołtataj II” do głębokości 1568 m wzmożła się produkcja z 2 do 4'5 t dziennie, ustalając się potem na poziomie 2'5 t na dobę. Dalsze pogłębienie do 1574 m nie przyniosło zmian w produkcji.

W rejonach marek specjalnych, oprócz 8 t dziennej produkcji w Bieczu w otw. „Stanisław XXX” na głęb. 332 m nawiercono ok. 2'5 ÷ 2 t dziennie w otworach: „Ropienka I C” (w Ropience na głęb. 295 m), „Hanna III” (w Schodnicy na głęb. 408 m) i „Brelików XLI” (w gminie tej samej nazwy na głęb. 395 m). Produkcja w wysokości 1 ÷ 2 t ropy dziennie przyszła z odwierconych otworów: w Rypnem (otwór „Serków XVIII” na głęb. 764 m), Grabownicy („Gaten X” na głęb. 602 m) i „Gaten XI” na głęb. 655 m). Maiejszą produkcję ropy w ilości 0'4 ÷ 0'3 t dziennie dowiercono się: w Jabłonce (otwór „Włodzimierz” na głęb. 144 m) i w Lipinkach („Lipa LV” na głęb. 220 m).

Eksploatacja kopalni systemem odbudowy ciśnienia w złożu szła trybem normalnym, utrzymując produkcję na niezmiennym wysokim poziomie. Ilość wtłoczonego powietrza wynosiła: w Lipinkach na kopalni „Lipa” 172 694 m³, czyli 5 600 175 m³ od początku zastosowania metody, na kopalniach schodnickich „Muchowate” 300 398 m³, a więc 8 041 059 m³ od

Produkcja i obrót ropą — we wrześniu 1933 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO I KRAKÓW				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Sierpień 1933	805	5	819	261	3 612	200	3 973	1 983	267	5	250	82	4 684	210	5 043	2 326
Wrzesień 1933	787	6	732	313	3 417	186	3 867	1 636	260	6	236	101	4 464	198	4 835	2 050
Stycz.-wrzes. 1933	7 209	48	7 177	313	31 923	1 652	32 276	1 636	2 527	47	2 539	101	41 659	1 747	41 992	2 050
" 1932	7 117	56	7 144	342	0 917	1 648	30 314	1 581	3 058	65	3 062	117	41 092	1 769	40 520	2 040

Produkcja i zużycie gazów ziemnych — we wrześniu 1933 r. (w tys. m³)

MIESIĄC I ROK	J A S Ł O				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Sierpień 1933	7 887	1 945	5 732	210	25 020	10 412	14 470	138	3 429	2 613	285	531	36 336	14 970	20 487	879
Wrzesień 1933	7 792	1 924	5 605	263	25 148	9 403	15 634	111	3 378	2 540	230	608	36 318	13 867	21 469	982
Sty z.-wrzes. 1933	70 212	18 578	48 728	2 906	236 778	92 492	143 118	1 138	33 931	23 964	5 535	4 432	340 921	135 034	174 411	8 476
" 1932	64 015	20 258	40 670	3 087	219 718	85 838	127 778	6 102	35 647	23 943	7 653	4 051	319 380	130 039	176 101	13 240

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów — we wrześniu 1933 r.

MIESIĄC I ROK	I l o ś ć o t w o r ó w															
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączone gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem	Ilość otworów produktywnych	Przebieg dnia produkcji otworów — w kg
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem											
Sierpień 1933	10	11	38	66	104	20	177	13	297	2 125	362	20	9	3 148	2 835	532
Wrzesień 1933	9	10	45	66	111	24	174	15	295	2 116	369	21	10	3 154	2 840	524

czasu stosowania metody. Odniedawna stosowana metoda odbudowy na jednej z kopalni uryckich po wtłoczeniu 91 618 m³ dała pozytywne wyniki na 6 otworach z blisko 100% -owym wzrostem produkcji ropy.

W Potoku, gdzie zamiast powietrza wtłaczany jest naturalny gaz ziemny, wyniki odbudowy zaznaczyły się 81-tonnową miesięczną zwykłą na kopalni „Leon” i 14-tonnową — na kopalni „Witold”. Ilość wtłoczonego w złożę gazu ziemnego w miesiącu sprawozdawczym wynosiła 330 005 m³, od początku zaś zastosowania metody 3 481 515 m³.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, wynosiła bez zmiany prawie 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerii osiągnęła 4 835 cyst., zamiast 5 043 cyst. w sierpniu.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, zmniejszyły się do 2 050 cyst., zamiast 2 326 cyst. w sierpniu.

Działalność organizacji „Polski Eksport Naftowy” w dalszym ciągu przyczynia się do poprawy koniunktury. Ceny ropy brutto, oznaczone przez Państwową Fabrykę Ol. Min. „Polmin”, wzrosły w stosunku do cen, płaconych w sierpniu, o 4%. Zbliżając się prawie do cen z marca r. b., ceny we wrześniu w porównaniu z okresem przed utworzeniem „Polskiego Eksportu Naftowego” wzrosły o 15%. Ceny ropy brutto, loco zbiornik lub stacja nadawcza, wynosiły (w zł za cysternę 10-tonnową), jak następuje:

Borysław	1 430	Słoboda Rungurska	1 424
Orów	1 430	Kosmacz	1 372
Popiele	1 430	Opaka	1 430
Schodnica	1 612	Bitków-Pasieczna	
W. Mrażnica	1 494	loco Dabrowa	1 580
Urycz	1 684	Zofia-Stella	1 820
Pereprostyna	1 476	" Nobel	1 550
Rypne	1 424	" Franco-Polon	1 476

Strzelbice	1 320	Potok	1 846
Rajskie	1 440	Toroszówka	1 965
Harkłowa	1 318	Ropienka, ad Dukla	1 372
Kryg zielona	1 367	Grabownica-Humniska	
" czarna	1 175	benzynowa	1 664
Szymbark	1 400	Grabow.-Humniska par.	1 430
Krosno wol. od parafiny	1 320	Lipinki	1 393
" parafin.	1 268	Libusza	1 310
Krościenko bezparaf.	1 320	Klimkówka	1 367
" parafin.	1 268	Zagórz	1 372
Łodyna	1 346	Majdan-Rosulna	1 419
Hołowiecko	1 430	Dobrucowa	1 367
Zmiennica	1 315	Lubatówka	1 367
Turzepole	1 346	Białkówka-Winnica	1 367
Wulka	1 367	Męcina W.	1 476
Iwonicz	1 367	Męcinka	1 476
Węglówka	1 331	" parafin.	1 400
Równe-Rogi bezparaf.	1 367	Kłęczany	1 820
finowa	1 235	Stara Wieś biała	1 996
Równe-Rogi parafin.	1 235	Stara Wieś ciemna	1 736
Rymanów	1 284	Mokre	1 736
Wańkowa	1 300		

Zwykła cen ropy utrzymuje ruch wiertniczy na wysokim poziomie. Rozpoczęte w poprzednich miesiącach wiercenia prowadzone są pomyślnie. Uruchomiono przytem szereg nowych otworów: w Harkłowie („Opita XXV”), Krośnie („Poznań VI”), Krygu („Nagroda VII”), Lipinkach („Jakób XVI”) i „Lipa LVI”), Roztokach („Zygmunt IV”), Schodnicy („Artur Bächer II”) i „Pasieczki LXII”), Brelikowie („Brelików XCII”), Uhersku (Nr. 1. „Polmin”) i w Rajskim („Łuk XVII”). Przystąpiono do pogłębienia otworów „Gaten X”) i „XI”) w Grabownicy i „Nadgrabcem X”) w Turze polu. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych Polmin prowadzi dalej wiercenia poszukiwawcze w Oparach. Koncern „Małopolska” kontynuował prace kopa-

nemi i wierconemi szybami w gminach Gaje Wyższe i Bilcze w celu zbadania geologicznej budowy strefy przedgórze. Nowe kopalnie zgłoszono: w Uhersku, stanowiącem przedłużenie pół gm. Daszawy, oraz w gminie Bystre (w okolicy m. Baligrodu) p. Lesko.

Głębokość wierceń poszukiwawczych wynosiła: „Pionier-Orów” Nr. I 1982 m, „Pionier-Rachin” 1241 m, „Pionier I” w Potoku Czarnym 919,7 m, Nr. 1 w Górkach 339 m, „Ropita XXIV” w Harkłowej 1097 m, „Belarm” w Sobniowie 1333 m, Galicja w Trepczy 739 m i Nr. 1 w Izdebkach 885 m.

Produkcja i obrót produktami naftowymi — we wrześniu 1933 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. własne rafineryj	Eksport	Wymiana między- rafineryjna		Import	Z a p a s y	
					wysyłki	przywóz		w dn. 31 VIII 1933	w dn. 30/IX 1933
Benzyny	7 809	6 062	158	6 917	141	3 718	—	27 506	25 755
Nafta rafinowana	13 322	11 755	1	1 367	4	—	—	3 694	3 889
„ destylowana	4 837	13	—	6 093	—	—	—	36 521	35 252
Olej gazowy	7 235	5 018	4	3 058	77	62	—	17 195	16 335
„ opałowy z destyl. rozkł.	465	84	—	108	—	—	—	505	778
Oleje smarowe	8 643	4 196	14	2 005	175	165	26	46 626	49 070
Smary stałe	298	284	—	16	1	7	—	574	578
Parafina	2 666	935	—	1 224	5	7	—	3 833	3 742
Świece	39	—	—	37	—	—	—	4	6
Asfalt	2 453	1 663	15	1 167	20	—	—	10 174	9 762
Koks	158	93	155	169	16	25	—	1 547	1 297
Produkty uboczne	494	325	217	15	42	41	—	695	631
Ropał, gudron i pozostałości	412	360	1 330	42	81	81	—	31 204	29 884
Olej parafinowy	1 674	—	79	—	403	448	—	33 000	34 640
Gacz	453	—	—	—	—	—	—	2 486	2 939
Ogółem:	50 958	30 778	1 973	22 818	965	4 554	26	215 564	214 558

W pionierskim otworze „Minister Kwiatkowski” w Mrażnicy w dn. 9/IX wstrzymano eksploatację i po wypełnieniu ropą przystąpiono do dalszego pogłębiania. Przy bardzo utrudnionych warunkach pchania od spodu zdołano odwiercić tylko 20 cm, t. j. pogłębić do 1699,5 m.

Liczba robotników w, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów, zwiększyła się do 8599 osób, zamiast 8553 w sierpniu. Wydobycie g a z ó w z i e m n y c h wynosiło przeciętnie dziennie 1210 tys. m³ wobec 1172 tys. m³ w sierpniu. Manko ga-

zowe wynosiło, bez zmiany, prawie 2% produkcji. Cena gazu ziemnego w rejonie borysławskim ustalona została na 4,35 za 1 m³ (w sierpniu 4,32). W okręgu jasielskim za gaz płacono 6 bez tloczenia, za które pobierano 0,64 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 0,94 dla miast.

We wrześniu r. b. było czynnych 31 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3581 robotników i majstrów (w sierpniu r. b. 3541). Z tej liczby 3539 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów.

Eksport do poszczególnych krajów — we wrześniu 1933 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Wazelina, smary stałe, mydło naftowe	Półprodukty ¹⁾	Pozostałości destylacyjne ²⁾	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.								
Anglja	—	—	—	—	—	—	—	13	—	—	—	—	—	—	13
Austria	25	—	—	—	361	23	—	79	—	23	—	—	—	10	521
Belgia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40	—	—	—	—	40
Czechosłowacja	2 293	3 505	—	6 016	—	22	231	160	—	76	—	1	—	—	12 304
Dania	140	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	140
Francja	14	—	—	—	138	15	—	66	—	76	—	—	—	—	309
Grecja	—	—	—	—	—	—	—	301	—	—	—	—	—	—	301
Jugosławia	—	—	—	—	—	12	—	150	—	2	—	—	—	—	164
Luksemburg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	62	—	—	—	—	62
Łotwa	10	—	542	—	—	21	—	—	—	10	—	—	—	—	583
Niemcy	—	—	—	—	—	15	—	10	—	824	151	—	—	—	1 000
Rumunia	—	—	—	—	—	13	—	—	—	—	—	3	—	—	16
Szwajcaria	27	—	—	62	993	61	—	—	—	—	18	—	—	—	1 161
Szwecja	39	—	—	—	—	55	—	—	—	15	—	—	—	15	124
Węgry	—	—	—	—	—	16	—	150	—	—	—	—	—	—	166
Włochy	72	—	96	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	168
Razem:	2 620	3 505	638	6 078	1 492	253	231	929	—	1 128	169	4	—	25	17 072
Gdańsk loco	597	—	264	—	367	77	—	152	—	20	—	12	32	—	1 521
Gdańsk tranzyt	195	—	465	15	1 307	444	1 000	743	37	19	—	—	—	—	4 225
Ogółem:	3 412	3 505	1 367	6 093	3 166	774	1 231	1 824	37	1 167	169	16	32	25	22 818

¹⁾ Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

²⁾ Ropał, gudron, pozostałości z ropy bezparafinowej.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 55 438 t (w r. ub. przec. mies. 45 405 t). Przerobiono ropy boryslawskiej (standard) 41 746 t, specjalnej małoparafinowej 7 734 t, specjalnej bezparafinowej 5 958 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 50 958 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 7 i 9% (przeciętnie w r. ub. 7,8%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 32 761 t (w tem wewnętrzne spożycie rafinerij 1 973 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach—bez spożycia rafinerij):

	Wrzesień 1933	Wrzesień 1932	Przec. mies. 1932
Benzyna	6 062	6 227	5 930
Nafta	11 768	10 982	10 106
Oleje gazowy i opalowy	5 102	4 640	4 438
Oleje smarowe	4 196	3 187	2 820
Parafina	935	1 015	656

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerij, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 22 818 t, czyli był znacznie większy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18 527 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Wrzesień 1933	Przec. mies. 1932
Benzyna	6 917	5 096
Nafta	7 460	3 775
Oleje gazowy i opalowy	3 166	4 102
" smarowe	2 005	2 664
Parafina	1 824	1 690

Ruch zapasów produktów naftowych w rafineriach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/X 1933	1/IX 1933	1/X 1932
Benzyna	25 755	27 506	14 810
Nafta	39 141	40 215	39 375
Oleje gazowy i opalowy	17 113	17 700	11 619
Oleje smarowe	49 070	46 626	45 770
Parafina	3 742	3 833	5 988
Inne produkty	79 737	79 684	92 673
Razem:	214 558	215 564	210 235

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja gazoliny wyniosła we wrześniu r. b. 3 384 t (w sierpniu 3 508 t). Z ogólnej ilości 36 318 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 22 790 tys. m³, czyli 63%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 148 kg gazoliny (w sierpniu 145 kg). Do rafinerij nafty wysłano, jako domieszkę do benzyny ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 3 737 t gazoliny.

W ruchu było 26 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 309 robotników.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO WE WRZEŚNIU 1933 R. — Wydobyte wosku ziemnego we wrześniu 1933 r. wyniosło 34 t wobec 33 t w sierpniu. Wyekspedowano do Niemiec 16 t (w sierpniu 13 t). Zapasy wosku, zamagazynowanego na kopalniach, wzrosły z 129 do 147 t. Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach i topiarniach, wyniosła 180 osób (w sierpniu 176). Za 100 kg wosku ziemnego zależnie od gatunku płacono $\text{z } 300 \div 250 \div 125$ loco kopalnia.

PRZEMYSŁ LUDOWY

DROGI ROZWOJU PRZEMYSŁU LUDOWEGO W POLSCE.

Wytwórczość ludowa w Polsce, pojęta jako pewna energia gospodarcza, która może być uzyskana od ludności wiejskiej poza jej zajęciami, bezpośrednio z rolnictwem związanymi — posiada wielkie możliwości rozwoju i z tego względu powinna być uznana jako jedna z ważniejszych gałęzi życia gospodarczego kraju.

Przemysł ludowy posiada naturalne warunki rozwoju i może utrzymać się w ramach pełnej opłacalności, jeżeli tylko rozwija się we właściwych kierunkach, które umożliwiają mu zachowanie samodzielności przy pełnym szarmonizowaniu ze wszystkimi pozostałymi gałęziami wytwórczości krajowej.

Wszelkie zabiegi popierania przemysłu ludowego powinny być prowadzone z uwzględnieniem całokształtu warunków gospodarczych kraju. W pierwszym rzędzie należy zbadać bogactwa naturalne i surowce, dostępne ludowi; następnie należy dokładnie ocenić umiejętności, które wykształciły się w poszczególnych ugrupowaniach ludu wiejskiego zależnie od warunków jego bytu i tradycji dziejowych. Następnie należy zbadać budowę nowoczesnego aparatu gospodarczego, jego zdolności wytwórcze; trzeba poznać tendencje rozwojowe całokształtu stosunków gospodarczych w kraju, a nawet w świecie. Dopiero odpowiednio do tych zjawisk należy opracować wskazania, jak, w jakich gałęziach i w jakich rozmiarach należy rozwijać przemysł ludowy, aby stał się on trwałą podstawą dodatkowego zarobkowania ludności wiejskiej.

Popierania przemysłu ludowego nie należy traktować jako akcję dorywczą, która ma spowodować chwilową poprawę sytuacji zarobkowej ludności, i to nawet kosztem powstrzymania rozwoju technicznego nowoczesnych przedsiębiorstw. Taka akcja nie prowadzi do celu, a chwilowe jej korzyści zazwyczaj okupione są poważnymi stratami w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Zasadniczym warunkiem popierania przemysłu ludowego jest takie nastawienie poszczególnych jego gałęzi, aby wytwórcom umożliwić pracę o najniższych kosztach produkcji przy zachowaniu opłacalności pracy.

Podstawowe czynniki, które zapewniają niskie koszty produkcji, są następujące: 1) tani surowiec w najlepszym gatunku, 2) umiejętność pracy, 3) sprawna organizacja zbytu.

Każdą gałąź przemysłu ludowego należy rozbudowywać w tych okolicach kraju, gdzie ludność drogą najłatwiejszą, najtańszą (mając na uwadze nakład środków i wysiłków) może się zaopatrzyć w surowiec. Wytwórca ludowy pracuje nieregularnie (w chwilach wolnych od zasadniczych zajęć); całość wytwórczości nawet w najbliższej okolicy nie da się ująć w ramy ścisłej organizacji przedsiębiorczej, która mogłaby zapewnić poszczególnym wytwórcom sprawną i taną dostawę materiałów — z powyższych więc względów przemysł ludowy niesłychanie wrażliwy jest na ceny surowców. Najlepsze warunki dla przemysłu ludowego są tam, gdzie wytwórca w każdej chwili może zaopatrzyć się w dowolną ilość surowca bez specjalnych nakładów. Jeżeli zaś nakłady te mają być poniesione, to trzeba dokładnie obliczyć ich opłacalność i sprawdzić, czy nie korzystniej byłoby nakłady te przeznaczyć na inny rodzaj pracy.

Przy dotychczasowych zabiegach popierania przemysłu ludowego nie zawsze zwracano uwagę na okoliczności, związane z dostawą surowca. Wymownym przykładem służyć nam może koszykarstwo w Albigojowej. Dzięki inicjatywie społecznej drogą kursów, a nawet specjalnej szkoły rozpowszechniono tam wśród ludności rolniczej umiejętności koszykarskie. Surowca w postaci wikliny na miejscu brak, więc go sprowadzano lub zakładano specjalne plantacje, przeznaczając pod nią pszenną glebę. Póki konjunktura dla koszykarstwa była dobra, przemysł koszykarski w Albigojowej rozwijał się pomyślnie. Z chwilą jednak gdy koszykarstwo bardziej się rozpowszechniło i konkurencja zaostrzyła się, przewagę uzyskały okolice, które wiklinę otrzymywały z tanich gruntów (nieużytków). Praca koszykarska w Albigojowej straciła na opłacalności, to też obecnie karczując się tam plantacje wikliny (karczowanie drożej kosztuje niż zaprowadzenie kultury), ludność zaś bezużytecznie marnuje umiejętności, które z nakładem sił i środków nabywała przez szereg lat.

Podobny przykład mamy w innej okolicy, w której podjęto propagandę obsiewu lnu i wyrobu płótna mimo braku tradycji przemysłu tkackiego. Wydano poważne zasoby na prace instruktorskie i na zakup warsztatów. Najbliższa jednak praktyka pokazała, że produkcja ta nie kalkuluje się, musiano więc ją zarzucić. Podobne dowolne akcje w zakresie przemysłu ludowego,

prócz strat bezpośrednich, jakie przynoszą miejscowej ludności, szkodliwe są dla całokształtu gospodarstwa krajowego, gdyż tamują zbyt dla okolic, dla których lnianstwo jest główną gałęzią gospodarstwa (ziemie wschodnie).

Rozpowszechnianie i pogłębianie odpowiednich umiejętności należy do najważniejszych, a jednocześnie do najtrudniejszych zadań w zakresie popierania przemysłu ludowego. Szkolenie zawodowe w zakresie przemysłu ludowego powinno być prowadzone ze szczególną starannością, gdyż inaczej bardzo łatwo przeznaczone na to wysiłki i środki mogą okazać się bez pożytku, nawet spowodują straty przez wypaczenie wrodzonych zdolności ludu.

Wiele mamy przykładów nieumiejętnego stosowania pomocy w zakresie nauczania zawodowego. W wielu okolicach kraju zakładano szkoły kosztem publicznym lub ofiarności prywatnej. Rodzaj zawodu dla szkół wybierano dowolnie bez uwagi na to, czy w okolicy warunki ekonomiczne sprzyjają zaszczepieniu danej umiejętności. To też mimo długoletniej działalności wpływ takich szkół dla okolicy pozostał bez znaczenia.

W rozprowadzaniu szkół zawodowych niejednokrotnie rozmięjano się z tendencjami wytwórczości, przejawiającymi się wśród miejscowej ludności. Znany jest nam fakt z jednego powiatu, gdzie wśród ludu zaszczepił się przemysł galanterji drzewnej i zatrudnia tysiące ludzi; otóż, nikt nie pomyślał o pogłębieniu umiejętności w zakresie stolarki galanteryjnej, choć zachodzi tego pilna potrzeba, gdyż w wytwórczości szerzy się tandeta, która podcina gospodarce korzyści wielce rozpowszechnionego przemysłu; natomiast w powiecie tym założono szkołę tkactwa, kilimiarstwa i koronkarstwa, mimo że wśród ludności tradycją tkactwa nie było i dla tych gałęzi gospodarczych warunków niema (brak surowców).

W popieraniu przemysłu ludowego przez pogłębianie umiejętności należy wykorzystywać te zadatki twórczości, jakie wśród ludności tkwią naskutek lokalnych tradycji. Droga szkolnictwa należy tradycyjne zdolności pogłębiać, i uzupełniać je wiedzą o nowoczesnej technice pracy w danych gałęziach.

Szczególnie ogłędnie należy postępować ze szkoleniem artystycznym ludu. Wszelkie szkoły, organizowane zewnątrz, rzadko są ośrodkiem nowych kierunków twórczości — w znacznej zaś większości wypadków, kształcąc wychowanków na podstawie jednolitych wzorów, rozpowszechniają manierę, którą zabijają oryginalną twórczość miejscowego ludu.

Należy pamiętać, że lud nasz posiada własną niezmiernie bogatą twórczość artystyczną, która przejawia się w jego etnicznym zdobnictwie. Chociaż wiele objawów tego zdobnictwa (przede wszystkim stroje) zaginęło pod wpływem warunków ekonomicznych — jednak pierwiastki własnej kultury artystycznej w ludzie tkwią i ożywić się dadzą. Szkolenie artystyczne ludu powinno dążyć przede wszystkim do wzmocnienia pierwiastków miejscowego zdobnictwa. Przemysł ludowy artystyczny, oparty na zdobnictwie etnicznym, stwarza rzeczy najlepsze, gdyż z jednej strony wyzyskuje pełnię własnych zdolności twórczych, z drugiej strony produkcji swej zapewnia wielką różnorodność — zarówno pod względem zastosowania wyrobów, jak i motywów zdobienia. A taka różnorodność jest kardynalnym warunkiem powodzenia handlowego.

Mamy kilka przykładów ożywienia artystycznej twórczości ludowej, opartej na motywach etnicznego zdobnictwa. Starania w tym kierunku rozpoczęte zostały przez jednostki w dziedzinie haftów ludowych. Szczególnie godne uwagi wyniki w tej dziedzinie osiągnęły PP.: T. Modzelewska z haftami podolskimi, A. Pawlikowska z haftami kurpiowskimi i karpackimi, A. Chmieleńska z haftami łowickimi i J. Korzeniowska z haftami wołyńskimi.

W takim samym kierunku podjęły prace Wileńskie i Nowogrodzkie Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, rozwi-

jając produkcję tkanin na podstawie pięknych wzorów miejscowego zdobnictwa.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie podjęło starania ożywienia ludowej twórczości w tych okolicach, gdzie twórczość ta została wypaczona przez handel prywatny. Wyniki były bardzo dobre, a wyroby o czystych cechach zdobnictwa ludowego znajdowały niemal natychmiastowo zbyt w kraju i zagranicą.

Pomoc, wyświadczana przemysłowi artystycznemu w zakresie pogłębiania umiejętności artystycznych, przede wszystkim powinna zmierzać do ożywienia pierwiastków zdobnictwa etnicznego ludu. W tym zakresie wiele mogą dokonać instytucje samorządowe. Pierwszem ich zadaniem powinno być gromadzenie zabytków zdobnictwa miejscowego ludu. Jest to niezmiernie pilne zadanie, gdyż zabytki te coraz więcej giną bezpowrotnie. Gdy zabytki i okazy kultury ludowej zostaną zebrane, w każdej chwili mogą być użyte jako wzory, wskrzeszające nową żywą twórczość, odpowiadającą duchowi etnicznego zdobnictwa ludowego.

Pod tym względem piękny przykład daje Łowicz, który drogą inicjatywy obywatelskiej stworzył bogate muzeum etnograficzne. Zbiory tego muzeum stanowią cenny materiał dla ożywienia przemysłu ludowego w zakresie hafciarstwa, tkactwa (pasiaki) i zdobnictwa (wycinanki, pajaki, wydmuszki i t. p.).

Podobne zbiory powinien starać się zgromadzić każdy powiat, czem stworzy najpewniejszą podstawę dla rozbudowania artystycznego przemysłu ludowego.

Sprawną organizacją handlową jest jednym z podstawowych warunków, który ułatwia szerszy zbyt wyrobów ludowych, a tem samem umożliwia rozszerzenie produkcji do takich granic, że może ona stać się opłacalną. Przytem zbyt przy taniem pośrednictwie, podnosi dochód wytwórcy.

W Polsce głównym czynnikiem, hamującym rozwój przemysłu ludowego, jest wadliwa organizacja zbytu, a właściwie brak tej organizacji¹⁾.

Organizacja zbytu wyrobów przemysłu ludowego tak powinna być przeprowadzona, aby wytwórcy umożliwiła bezpośrednie zetknięcie się z właściwym nabywcą, t. j. z osobą lub przedsiębiorstwem, które zawodowo danymi wyrobami handluje. Taki stosunek z jednej strony obniża koszt pośrednictwa, z drugiej strony umożliwia wytwórcy utrzymanie bezpośredniego kontaktu z rynkiem zbytu, wycucie i poznanie jego wymagań. Wytwórca, gdy pozna wymagania bezpośredniego zbytu, stara się do nich dostosować. Tym sposobem wytwórca zmniejsza ryzyko strat z niewłaściwego nastawienia produkcji, a przytem doskonalą swoje wyroby lepiej niż pod wpływem oderwanych porad instruktorskich.

Taka organizacja zbytu wymaga zespolenia wytwórców w poszczególnych środowiskach, co może być dokonane przez związki lub spółdzielnie (spółdzielnie handlowe, nie wytwórcze). Organizacje te miałyby za zadanie utrzymywanie zbiorowych składów, sporządzanie umów na większe dostawy i rozdzielanie zamówień między poszczególnych wytwórców oraz wogóle zbyt wyrobów.

Samo ogniwo organizacji lokalnej nie wystarcza. Wytwórcy w każdym większym środowisku powinni mieć sposobność zademonstrowania zainteresowanym swych umiejętności wytwórczych. To zadanie mogłyby spełniać targi przemysłu ludowego. Targi takie powinny odbywać się dla poszczególnych gałęzi przemysłu w tych ośrodkach, gdzie w okolicy dana gałąź przemysłu jest masowo rozpowszechniona. Na takich targach wszyscy wytwórcy powinni mieć prawo wystawiania swoich wyrobów w celu zademonstrowania pomysłowości i umiejętności wykonania.

¹⁾ Wady handlu wyrobami przemysłu ludowego staraliśmy się objaśnić w artykułach, drukowanych w zesz. 27 i 29/1932 tyg. „Polska Gospodarcza”.

Targi na wyroby przemysłu ludowego niezawodnie odwiedzałyby zainteresowani handlowcy, którzy tym sposobem mieliby możliwość zetknięcia się z wytwórcami, zorientować się co do ich zdolności i możliwości produkcji, bezpośrednio przekazać zamówienia i uzupełnić je konieczne im objaśnieniami. Tego rodzaju stosunki niezawodnie przyczyniłyby się do ożywienia handlu i wzmocnienia zbytu zarówno w kraju jak i zagranicą. Zadanie to spełnią nawet targi krótkoterminowe — wystarczy czas trwania do 2 tygodni. Bez targów wyszukanie poszczególnych wytwórców dla handlującego jest zadaniem trudnym, niemal niemożliwym, i dlatego musi on korzystać z licznych grona pośredników.

Targi przemysłu ludowego zawsze powinny być połączone z wystawą, która miałaby za zadanie zademonstrowanie publiczności najprzedniejszych wyrobów z ostatniego okresu produkcji. Na wystawie za najlepsze prace w zakresie pomysłowości i dokładności wykonania powinny być przyznawane nagrody pieniężne. Fundusz na nagrody mógłby być gromadzony z dotacji władz samorządowych, które tą drogą w sposób nader celowy przyczyniłyby się do popierania wytwórczości ludowej we własnym okręgu.

Przyznawanie nagród zachęci do rywalizacji w zakresie wytwórczości, ośmieli do rozwijania własnych pomysłów, wzbudzi inicjatywę twórczą. Umiejętne rozdawanie nagród przy równoczesnym wyjaśnieniu wobec wszystkich wytwórców wad i zalet eksponatów będzie doniosłym czynnikiem, przyczyniającym się do doskonalenia produkcji.

Podobna instytucja targów, stworzona dla przemysłu stolarskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej dla miejscowej wytwórczości, dała bardzo korzystne rezultaty.

Potrzeba urządzenia targów przemysłu ludowego żywo jest

odczuwana — świadczą o tem liczne próby urządzenia takich targów i w innych miejscowościach. Próby te dotychczas dały małe wyniki głównie z tego powodu, że były one przedsięwzięciami dorywczymi, przytem z powodu braku szerszej organizacji handlowej transakcje ograniczone były do ram miejscowego zainteresowania.

Lokalne targi przemysłu ludowego odniosą większy sukces wówczas, gdy będą rozplanowane z uwzględnieniem wszystkich ośrodków i gałęzi przemysłu. Targi zawsze tak powinny być zorganizowane, aby wykazywały zdolność produkcyjną tego działu przemysłu, który w danej okolicy jest najistotniejszy i ze względu na miejscowe warunki ogólnogospodarcze dostosowany do masowej produkcji. Terminy zaś targów tak powinny być rozłożone, aby każdy z nich przypadał na okres największego zainteresowania daną gałęzią produkcji, a przytem wzajemnie się uzupełniały.

Nader poważne znaczenie dla rozszerzenia zbytu wyrobów przemysłu ludowego może mieć urządzenie stoisk na targach i wystawach ogólnogospodarczych w kraju i zagranicą. Imprezy te należy ograniczać do działów, które mogą zyskać szersze zainteresowanie i których produkcja sprostać może masowemu zapotrzebowaniu.

Imprezy handlowe powinny być poparte umiejętną akcją handlową, która wykorzystalaby skutki targów przez następną sezon gospodarczy. Da to większe korzyści niż bezpośrednia sprzedaż na targach. Dlatego też, aby wykorzystać należycie różne formy popierania przemysłu ludowego, należy stworzyć centralną instytucję, która skoordynowałaby usiłowania wszystkich czynników, skierowane na rzecz przemysłu ludowego.

Saturnin Dąbrowski

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

PRZEJMOWANIE NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA GRUNTÓW ZA NIEKTÓRE NALEŻNOŚCI PIENIĘŻNE. —

Ponieważ przeżywany obecnie ogólny kryzys gospodarczy utrudnia, a częstokroć uniemożliwia, wywiązywanie się właścicieli warsztatów rolnych, szczególnie większych, z wszelkiego rodzaju zobowiązań, zaciągniętych wobec osób i instytucji, tak prywatnych, jak i publicznych — przeto celem ułatwienia spłaty wszelkiego rodzaju obciążeń wydano w swoim czasie szereg postanowień ustawowych, umożliwiających drogą t. zw. parcelacji oddłużeniowej uzyskanie środków na pokrycie tych zobowiązań.

Wydane w tym celu przepisy ustawowe, ogólnie znane pod mianem *Lex Ludkiewicz*, wprowadzały szereg zasadniczych wyłomów, nietylko w zasadach ustawodawstwa agrarnego, lecz nawet w przepisach kodeksu cywilnego i prawa hipotecznego. Przepisy te m. in. dają właścicielom nieruchomości ziemskich możliwość spłaty obciążeń hipotecznych w naturze, t. j. w odpowiednich częściach tych nieruchomości, a to z jednej strony przez dopuszczenie do nabywania gruntów osób, nie posiadających kwalifikacji rolniczych przy pominięciu wszelkiego rodzaju norm obszarowych, z drugiej zaś strony — przez wprowadzenie przymusowej segregacji obciążeń. Spodziewać się więc należy, że tą drogą właściciele zadłużonych warsztatów rolnych będą mogli pozbywać się takich zobowiązań i długów, na których spłatę nie rozporządzają gotówką. Dla wierzycieli zaś taki sposób uzyskania ekwiwalentu swoich należności w wielu razach może okazać się jedynym, o ile nie chcą się narażać przez zbył natarczywą egzekucję i wystawienie na licytację majątku dłużnika na utratę swych wierzitelności, szczególnie, gdy te wierzitelności zapisane są na dalszych miejscach hipotecznych.

W znacznie korzystniejszej sytuacji od wierzyciela prywatnego jest wierzyciel publiczny, t. j. Skarb Państwa oraz banki i instytucje państwowe. Należności bowiem, jak Skarbu Państwa, tak i instytucji państwowych, są bądź należnościami uprzywilejowanymi, bądź w przeważnej części wierzitelnościami, zapisanymi na pierwszych miejscach hipoteki. Jednak i Państwo, mając na celu niedopuszczenie do masowego wystawiania majątków ziemskich na licytację, co mogłoby przyczynić się do zwiększenia chaosu gospodarczego, a z drugiej strony narażaloby innych wierzycieli na utratę ich kapitałów, dążyć winno do takiego ściągnięcia swych należności, któreby zastąpiło wystawienie na licytację inną formą egzekucji. Za taki najbardziej właściwy sposób uznał Rząd ściągnięcie z nieruchomości ziemskich zaległych podatków i należności o charakterze publicznym — drogą przejęcia wzamian za te należności odpowiedniej ilości gruntów. Takie więc rozwiązanie tego zagadnienia uzasadnione jest nietylko względami fiskalnymi, lecz i ogólnogospodarczymi, i pozwoli częstokroć właścicielom majątków ziemskich na utrzymanie się na uszczuplonych cprawda, lecz zwolnionych z uciążliwych zobowiązań warsztatów rolnych. Wydane w tym celu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28/X 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne (*„Dz. Ust. R. P.”* Nr. 85, poz. 658) pozwoli również na uzyskanie gruntów czy to dla celów parcelacyjnych, czy też innych, bez konieczności poświęcenia na ich nabycie gotówki z wpływów budżetowych.

W myśl tego rozporządzenia będą mogły być przejmowane grunty w granicach rozporządzeń Ministrów: Skarbu, Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Spr. Wewn. za następujące należności: podatki i daniny państwowe, pożyczki, udzielone przez Państwo, należności banków państwowych z tytułu pożyczek długotermino-

wych oraz należności z tytułu świadczeń instytucji ubezpieczeń społecznych. Zasadniczo będą przejmowane grunty za takie należności, które posiadają przywilej zaspokożenia z nieruchomości z pierwszeństwem przed innymi obciążeniami, ujawnionymi w księgiach hipotecznych, lub które zapisane są w księgach tych na pierwszym i bezpośrednio na dalszych miejscach. Poza tem jednak mogą być przejmowane i należności, powstałe z tytułu podatków i danin publicznych, płatnych przed dn. 1/1 1933 r., zapisane na miejscach dalszych poza wierzytelnościami instytucji i osób prywatnych, z tem ograniczeniem, że egzekwowane w ten sposób należności mieścić się będą wraz ze wszystkimi poprzedzającymi je obciążeniami w granicach $\frac{2}{3}$ wartości nieruchomości. To ostatnie postanowienie łączy się z przepisem, że przejmowane grunty z chwilą przejęcia wolne są od wszelkich obciążeń, z wyjątkiem niektórych służebności. W związku z tem dla zabezpieczenia praw osób trzecich, które zapisane są na wcześniejszych miejscach, konieczne było wprowadzenie normy, ograniczającej należności, za które mogłyby być przejmowane grunty bez przeniesienia na nie ciężarów. Norma ta odpowiada najniższej cenie, za którą nieruchomość może ulec sprzedaży w drodze licytacji. Ponieważ w świetle prawa egzekucyjnego wierzyciele, którzy nie mieszczą się w ramach $\frac{2}{3}$ szacunku, mogą być narażeni przy licytacji na utratę swych praw, przeto za takie też należności nie powinny być przejmowane grunty, gdyż zmniejszyłoby to zabezpieczenie poprzednich wierzycieli. Pewne odstępstwa od zasady, że grunty przejmowane zostają zwolnione od wszelkich obciążeń, będą stosowane w przypadkach, w których dla należytego zabezpieczenia pożyczek instytucji kredytu długoterminowego zajdzie konieczność dokonania segregacji tych pożyczek na część nieruchomości, przejmowaną przez Skarb Państwa, i część, pozostającą przy właścicielu.

Z innych ważniejszych postanowień wydane to rozporządzenia na podkreślenie zasługują następujące przepisy:

Wyłączone zostają z pod działania tej ustawy nieruchomości, których właściciel posiada ogółem na obszarze Państwa mniej niż 200 ha gruntów. Przepis ten jednak nie będzie dotyczył tych nieruchomości, które położone są w granicach lub sferze interesów mieszkaniowych miast

Szacunek gruntów, przejmowanych z nieruchomości ziemskich, oraz szacunek nieruchomości ziemskich, z których grunty się

przejmuje, będzie ustalony w/g zasad, stosowanych przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych, przyczem normy szacunkowe Państwowego Banku Rolnego mogą być zmienione z tem ograniczeniem, że w drodze tych zmian nie może nastąpić obniżenie norm więcej niż 25%.

Z wnioskami o przejęcie ziemi będzie występował prezes izby skarbowej, który we własnym zakresie będzie się porozumiewał z właścicielami bankami i instytucjami w przypadkach, w których przejmowane będą grunty za należności tych banków i instytucji. Tu również należy nadmienić, że banki i instytucje ze swej strony przed zgłoszeniem do izby skarbowej swych wniosków winny się porozumieć z właścicielem nieruchomości. O samem wszczęciu postępowania i o przejęciu gruntów decyduje wojewoda. Orzeczenia wojewody będą ostateczne, celowość bowiem omawianego rozporządzenia uzależniona będzie w znacznym stopniu od uproszczenia i przyspieszenia postępowania.

Ponieważ ogłoszone rozporządzenie ma na celu jak najszybsze uzyskanie tych należności, za które ulegać będą przejęciu grunty z nieruchomości, obciążonych temi należnościami, przeto w pierwszym rzędzie grunty te, o ile chodzi o użytki rolne, będą przeznaczone do parcelacji. Parcelacja ma być prowadzona na zasadach ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jednak zasady te ze względu na swobodniejsze dysponowanie ziemią ulegają poważniejszym zmianom.

Zebrane w związku z przygotowaniem omawianych przepisów dane stwierdzają, że zadłużenie większych warsztatów rolnych należnościami na rzecz Skarbu Państwa i instytucji państwowych jest dość znaczne, a ponieważ należności te, ciążąc na na tych majątkach naogół od dłuższego czasu, nie tylko narażają Skarb na utratę należnych mu wpływów, lecz również oddziałują deprymująco na same warsztaty rolne—przeto spodziewać się należy, że rozwiązanie zagadnienia tego zadłużenia w sposób, ujęty w wydanym rozporządzeniu, może się okazać jedynym, który nie naruszy zasadniczo ani praw osób trzecich, ani też właścicieli nieruchomości gdyż likwidacja należności skarbowych nie idzie po linii egzekucji do całej masy majątku nieruchomego, a jedynie sprowadza się do likwidacji tylko części nieruchomości.

K. S.

H A N D E L

HANDEL ZAGRANICZNY

BILANS HANDLOWY W PAŹDZIERNIKU 1933 R. — Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w październiku r. b. — według tymczasowych obliczeń Gł. U. Stat. — jak następuje: przywóz 251 987 t wartości zł 104 352 tys., wywóz 1 298 203 t wartości zł 91 012 tys. Ujemne saldo, oddawna w polskim handlu zagranicznym nienotowane, wyniosło zł 13 340 tys.

W porównaniu z wrześniem wywóz zmniejszył się zaledwie o zł 2 912 tys., natomiast przywóz wzrósł o zł 31 339 tys.

Ujemne saldo w październiku, spowodowane przez poważny wzrost importu, jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym, z uwagi na wejście w życie w dn. 11/X nowej taryfy celnej, znacznie podwyższającej ochronę celną. Gwałtowny wzrost importu towarów w przeddzień podwyższenia ceł jest objawem, znanym i wielokrotnie notowanym.

Zaznaczyć należy, że szczególnie duży wzrost wykazały następujące pozycje importowe: skóry wyprawione, gumelastyka, artykuły chemiczne organiczne, samochody, przędza i tkaniny.

Ponieważ eksport utrzymuje się na wysokim poziomie z września r. b., nie ulega wątpliwości, że saldo ujemne w październiku jest zjawiskiem przejściowym.

WYNIKI KONKURSU EKSPORTOWEGO. — W dn. 3 i 4 XI odbywała się w lokalu P. I. E. wystawa przesyłek eksportowych i ich duplikatów, objętych konkursem p. n. „Dobry Eksport”. Szczegóły tego konkursu są następujące.

W dn. 7/V r. b. wysłano z Gdyni pewną ilość zgłoszonych przez poszczególne firmy przesyłek artykułów spożywczych, umieszczając jednocześnie w normalnym magazynie duplikaty tych przesyłek. Oryginały odbyły bardzo długą podróż morską przez New-York do Buenos Aires i z powrotem do Gdyni, przebywając łącznie ponad 30 tys. km, ulegając 22 przeładunkom oraz działaniu nieraz bardzo wysokich temperatur, panujących w zwykłych ładowniach okrętów w pasie tropikalnym (do 40°). Po powrocie w dn. 29/IX r. b. do Polski przesyłki zostały zbadane przez specjalnie powołaną komisję sędziowską, złożoną z fachowców, która, badając jednocześnie duplikaty, ustaliła zarówno obiektywną jakość produktu, jak i stopień zmian, dokonanych przez długą i uciążliwą podróż. Rezultaty tych wszystkich prac złożyły się właśnie na wspomnianą wyżej wystawę.

Jeżeli chodzi przede wszystkim o jakość obiektywną artykułów, ustaloną na podstawie badania duplikatów, okazała się ona w masie przeważnie średnią; ilość artykułów, określonych jako dobre, była stosunkowo nieznaczna. Wskazuje to na potrzebę ogólnego podniesienia jakości eksportowanych artykułów spożywczych.

Bardzo pouczające są wnioski, wypływające ze zbadania przesyłek, które odbyły podróż. Uzyskano niewątpliwie bardzo pożyteczny i konkretny materiał, z którym zapoznanie się jest

obowiązkiem szerszych sfer zainteresowanych eksporterów. Długa podróż i celowo obostrzone warunki transportowe wykazywały pewne wady eksportowanych przesyłek. W niektórych wypadkach zasadniczo dobry towar okazał się znacznie gorszym lub nawet nie nadającym się do konsumpcji ze względu już prosto na nieliczenie się z warunkami klimatycznymi (wyroby cukiernicze i sery wybitnie ucierpiały od wysokiej temperatury). W innym wypadku jaskrawo wystąpiły wady opakowania, przyczem np. solidnie wykonana skrzynia z puszkami konserw nieuszczelnionymi uległa zniszczeniu, inna zaś, znacznie słabsza, podróż wytrzymała, gdyż o wewnętrznym uszczelnieniu nie zapomniało. Dużo jeszcze można byłoby cytować przykładów, ale 2 powyższe dają dostateczne pojęcie o tem, z jak dużą ilością czynników liczyć się musi eksporter, podejmując wywóz na odległe, dotychczas nieznane lub mało znane, rynki.

Dla ścisłości zaznaczyć wypada, że artykuły spożywcze, które się złożyły na omawiany konkurs, należą w przeważającej mierze do towarów, które mają jeszcze do zdobycia odległe rynki zbytu. I właśnie konkurs i wystawa należyte podkreśliły wymagania, jakiemu muszą odpowiadać polskie artykuły eksportowe, mające wytrzymać konkurencję z produktami zagranicznymi i w wielu wypadkach odegrać rolę pionierską.

W obecnych czasach ostrej konkurencji i walki o rynki zbytu każda okazja zdobycia rynku musi być wykorzystana; w warunkach tych niema miejsca na chybotne eksperymenty i niebaldstwo. Państwowy Instytut Eksportowy, organizując konkurs, niewątpliwie przyczyni się do postawienia eksportu na należytych poziomach i do zajęcia przez artykuły polskie poczesnego miejsca wobec konkurencji.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

— Okres sprawozdawczy (od 30 października do 4 listopada) nie przyniósł większych zmian na rynku zbóż chlebowych i przetworów; panowało usposobienie spokojne, obroty nieco zmniejszyły się. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, pszenica na giełdzie warszawskiej spadła o \mathcal{Z} 0'50, na giełdzie poznańskiej o \mathcal{Z} 1'00, a na giełdzie gdańskiej podniosła się o guld. gd. 0'25 ÷ 0'50. Cena owsa w Warszawie uległa dalszej niżce — o \mathcal{Z} 0'75, natomiast w Poznaniu cena owsa poprawiła się o \mathcal{Z} 0'50. Mąka pszenna w Poznaniu spadła o \mathcal{Z} 1'75. Otreby pszenne i żytnie w dalszym ciągu zwyżkują. Ceny reszty zbóż chlebowych i przetworów pozostały bez zmiany.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 14 547 t, w tem 5 934 t żyta.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica jednolita 748 g/l 21'50 ÷ 22'00 (22'00 ÷ 22'50), — zbierana 737 g/l 20'00 ÷ 21'00 (20'50 ÷ 21'50), żyto jednolite 700 g/l 14'25 ÷ 14'75 (14'25 ÷ 14'75), jęczmień browarowy 684 g/l 15'50 ÷ 16'00 (15'50 ÷ 16'00), — przemiałowy 632 g/l 14'50 ÷ 15'00 (14'50 ÷ 15'00), owies jednolity 468 g/l 13'75 ÷ 14'25 (14'50 ÷ 15'00), — zbierany 438 g/l 13'00 ÷ 13'75 (13'00 ÷ 13'75), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 36'00 ÷ 42'00 (36'00 ÷ 42'00), — I gat. 65% 32'00 ÷ 36'00 (32'00 ÷ 36'00), — II gat. 20% po luksusowej 28'00 ÷ 32'00 (28'00 ÷ 32'00), — III gat. „poślednia” 17'00 ÷ 25'00 (17'00 ÷ 25'00), mąka żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 24'00 ÷ 25'00 (24'00 ÷ 25'00), — sitkowa II gat. po 55% 18'00 ÷ 19'00 (18'00 ÷ 19'00), — razowa 95% 18'00 ÷ 19'00 (18'00 ÷ 19'00), otreby pszenne szale 9'50 ÷ 10'50 (9'00 ÷ 9'50), — średnie 9'00 ÷ 9'50 (8'50 ÷ 9'00), — otreby żytnie 9'00 ÷ 9'50 (8'00 ÷ 8'50).

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 18'25 ÷ 18'75 (19'25 ÷ 19'75), żyto 14'50 ÷ 14'75 (14'50 ÷ 14'75), jęczmień 695 ÷ 705 g/l 13'75 ÷ 14'00 (13'75 ÷ 14'00), — 675 ÷ 685 g/l 13'25 ÷ 13'50 (13'25 ÷ 13'50), — browarowy 15'75 ÷ 16'50 (15'75 ÷ 16'50), owies 13'75 ÷ 14'00 (13'25 ÷ 13'50), mąka pszenna 65% wraz z workiem 29'75 ÷ 31'75 (31'50 ÷ 33'50), — żytnia 65% wraz z workiem 20'75 ÷ 21'00 (20'75 ÷ 21'00), otreby pszenne grube 10'25 ÷ 10'75 (10'00 ÷ 10'50), — średnie 9'25 ÷ 9'75 (9'00 ÷ 9'50) — otreby żytnie 10'00 ÷ 10'50 (9'75 ÷ 10'25).

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 12'25 ÷ 12'50 (12'00), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów (bez ubrotów), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'00 (9'00), — konsumpcyjne nowe 9'10 (9'10), jęczmień wyborowy 10'00 ÷ 10'40 (10'00 ÷ 10'70), — średni 9'25 ÷ 9'50 (9'25 ÷ 9'50), — o wadze 117 hfl 8'90 (8'95), — o wadze 114 hfl. 8'80 (8'85), — zimowy bez obrotów (bez obrotów), owies nowy 8'40 ÷ 8'60 (bez obrotów), otreby pszenne szale 6'60 (6'40), — grube 6'40 (6'25), — otreby żytnie 6'00 (5'60).

BYDŁO I MIĘSO

— W październiku ceny materiału rzeźnego naogół utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca, wykazując jedynie w końcu miesiąca nieznaczne osłabienie. Poza drobnymi, ściśle lokalnego charakteru, wahaniami cen zauważyć się dała generalna obniżka cen na cielęta, co wiąże się ze wzrostem jesiennego cielienia się krów i wzmogoną podażą. Na uwagę zasługuje fakt, że ceny, notowane w okresie sprawozdawczym na targowicy w Warszawie, naogół nie wykazują zmian, podczas gdy notowania poznańskie pod ultimo miesiąca dość znacznie obniżyły się, pomimo utrzymanej podaży.

W związku z niedawno zawartymi oraz jeszcze zawieraniemi traktatami handlowymi z nielicznymi odbiorcami zagranicznymi naszych nadwyżek hodowlanych — zagadnienia organizacyjno-eksportowe ponownie stały się przedmiotem rozważań czynników miarodajnych; znaczne zainteresowanie budzi zagadnienie ostatecznego ustalenia formy zwrotu strat, poniesionych na eksporcie.

Warszawa. — Urzędowe notowania Giełdy Mięskiej — w \mathcal{Z} za 100 kg żywej wagi loco targowica z dn. 30/X r. b.: woły młode tuczone 75 ÷ 80, — mięsiste 70 ÷ 75, — starsze tłuście 65 ÷ 70, — karmne 60 ÷ 65, krowy oddojone wszelkiego wieku 60 ÷ 65, cielęta 80 ÷ 85, świnię stoninowe od 150 kg wwyż 120 ÷ 130, — 130 ÷ 150 kg 110 ÷ 120, — mięsne od 110 kg 90 ÷ 110. Przebieg targu spokojny.

Poznań. — Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen — w \mathcal{Z} za 100 kg żywej wagi loco targowica, z dn. 31/X r. b.: woły pełnom. wytucz. nieopręg. 68 ÷ 72, — mięsiste młodsze tucz. do 3 lat 60 ÷ 64, — mięsiste tucz. starsze 50 ÷ 56, — miernie odżyw. 42 ÷ 48, buhaje wytucz. pełnom. 62 ÷ 68, — tucz. mięsiste 54 ÷ 58, — nietucz. dobrze odżyw. starsze 46 ÷ 50, — miernie odżyw. 40 ÷ 44, krowy wytucz. pełnom. 66 ÷ 72, — tucz. mięsiste 56 ÷ 60, — nietucz. dobrze odżyw. 42 ÷ 44, — miernie odżyw. 28 ÷ 32, jałowice wytucz. pełnom. 68 ÷ 72, — tucz. mięsiste 60 ÷ 64, — nietucz. dobrze odżyw. 50 ÷ 56, — miernie odżyw. 42 ÷ 48, młodzież dobrze odżyw. 44 ÷ 50, — miernie odżyw. 40 ÷ 44, cielęta najprzedn. wytucz. 72 ÷ 80, — tuczone 64 ÷ 70, — dobrze odżyw. 56 ÷ 62, — miernie odżyw. 46 ÷ 54; owce wytucz. pełnom. młode 64 ÷ 72, tuczone starsze skopy i maciorki 54 ÷ 62; świnię pełnomięsiste 120 ÷ 150 kg żywej wagi 98 ÷ 100, — 100 ÷ 120 kg 92 ÷ 96, — 80 ÷ 100 kg 86 ÷ 90, — mięsiste ponad 80 kg 76 ÷ 72, — maciory i późne kastraty 84 ÷ 97. Przebieg targu bardzo spokojny.

MASŁO

— W październiku byliśmy świadkami nieustannej niżki cen masła na rynkach krajowych. Stosunkowo dobre ceny na masło w I połowie miesiąca — przez całą II połowę miesiąca wykazywały pod wpływem słabnącej konsumpcji tendencję zniżkową, która w okresie 13 ÷ 28/X wyraziła się w Warszawie różnicą ok. \mathcal{Z} 1 na 1 kg. Przyczyną spadku cen tkwi w zwiększeniu się dysproporcji pomiędzy spożyciem i zapotrzebowaniem masła a jego podażą, wzrastającą w okresie wycielania się krów. Ze względu na niski poziom cen wewnętrznych przez cały okres sprawozdawczy utrzymywał się wywóz masła zagranicę.

Warszawa. — W/g ostatnich cen Komisji Notowań Cen Nabiału od dn. 28/X płacono — w \mathcal{Z} za 1 kg w hurcie: masło wyborowe I gat. 3'00, — mleczarskie deserowe II gat. 2'70, — mleczarskie solone 2'80, — wiejskie osekłowe 2'30. Podaż zwiększona, tendencja słaba.

Bielsko. — Notowania masła z ostatniego tygodnia października — w \mathcal{Z} za 1 kg w hurcie: masło wyborowe paczkowane I gat. 3'10 ÷ 3'20, — deserowe paczkowane I gat. 3'00 ÷ 3'10, — II gat. 2'90 ÷ 3'00, — kuchenne 2'20 ÷ 2'30. Podaż znaczna, popyt mały, tendencja spokojna.

Katowice. — Hurtowe notowania cen masła, w/g Izby Przemysł.-Handl. — w \mathcal{Z} za 1 kg z dn. 25/X r. b.: masło I gat. 3'40 ÷ 3'70, — II gat. 3'20 — 3'30, — kuchenne 3'00 — 3'10, — wiejskie 2'80. Tendencja słaba.

JAJA

— Dość pomyślna sytuacja na rynku jajczarskim w październiku r. b. doznała dalszej poprawy. Stosunkowo szczupła produkcja oraz ciepła jesień, utrudniająca przewóz na dalsze odległości jaj konserwowanych, stwarzały dogodne warunki zbytu dla bieżącej produkcji. Dzięki istnieniu dość okazałej marży eksportowej wywóz jaj z Polski na obce rynki zagraniczne miał znaczne szanse powodzenia.

Niewątpliwie najbliższa przyszłość przyniesie jeszcze większą poprawę, dzięki niedawno zawartym układom handlowym pomiędzy Polską a Austrią oraz Czechosłowacją, umożliwiającym nieco większy i korzystniejszy zbył produkcji polskiej na tych rynkach. Na mocy układu handlowego polsko-austriackiego uzyskaliśmy prawo wywozu do Austrii 110 wagonów jaj rocznie na warunkach ulgowych, zbliżonych do tych, z których korzystały Węgry. Dla orientacji należy podać, że kontyngent ten stanowi zaledwie 15·2% wywozu naszego do Austrii w 1931 r.

Warszawa. — W/g komunikatu Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz. z dn. 28/X r. b. płacono — w \mathcal{Z} za skrzynię à 1440 szt.: jaja eksportowe prześwietlane 125 ÷ 130. Tendencja zwykła.

Bielsko. — Hurtowe notowania jaj — w \mathcal{Z} za skrzynię à 1 440 szt. z dn. 30/X r. b.: jaja świeże większe 130. — mniejsze 115 ÷ 120. Podaż wzrastająca, w związku z czym zbył nieco słabszy.

SKÓRY

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania — o ile wykazują różnice): skóry surowe bydlęce lekkie 1'10. — ciężkie 1'05; za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźniczkie 6'00 ÷ 8'00 (6'50 ÷ 8'00). — prowincjonalne 5'00 ÷ 7'00 (5'50 ÷ 7'00), końskie duże 9'00 ÷ 10'00 (10'00 ÷ 12'00). — małe 8'00 ÷ 9'00 (9'00 ÷ 10'00).

Grudziądz. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 sztukę (jak wyżej): skóry solone cielęce gburskie 1'50 ÷ 2'00. — cielęce rzeźniczkie 3'50 ÷ 4'00 (3'00 ÷ 3'50). — końskie 8'00 ÷ 10'00 (10'00 ÷ 12'00). — kozie 3'00 (1'50); za 1 kg: owcze krótkowłniste 0'60 (0'80 ÷ 0'90). — długowłniste 0'90 (1'00).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe bydlęce 0'70 ÷ 0'90 (0'80 ÷ 1'00). — owcze solone 0'60 ÷ 1'00. — owcze suche 1'00 ÷ 2'00 (1'00 ÷ 1'80); za 1 sztukę: skóry cielęce solone 2'00 ÷ 5'00 (2'00 ÷ 4'50). — cielęce suche 2'00 ÷ 4'00. — kozie 1'00 ÷ 4'75. — końskie suche 10'00. — końskie solone 17'00.

Wilno. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe bydlęce 0'80 ÷ 0'90 (0'90 ÷ 0'95); za 1 sztukę: cielęce 5'25 (5'00 ÷ 5'10). — końskie 14'00 ÷ 15'00 (16'00 ÷ 17'00); za 1 kg: skóry gotowe podeszwowe 3'75 ÷ 4'50 (4'50). — juchtowe 3'00 ÷ 3'75 (3'50); za 1 dcm: ssaki chromowe czarne s 0'11 ÷ 0'14.

Katowice. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg loco skład Katowice: krupony ciężkie 4'75 ÷ 5'50. — średnie 4'50 ÷ 5'20. karki podeszwowe 2'80 ÷ 3'50. — ciężkie 2'70 ÷ 3'30. boki branzłowe 3'30. — podeszwowe 2'70.

CHEMIKALJA

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco fabryka Poznań: tran rybi oczyszczony med. marki „Holm - Goldmedal”

250'00, olej rycynowy techniczny 260'00. — medyczny 280'00, antychlor 85'00, amoniak (0'910) 76'00, azotan baru techn. 230'00, biel ołowiana 178'00, biel cynkowa czerwona P. 104'00, boraks krystaliczny i w proszku 145'00, bromek potasu 580'00, bromek sodu 580'00, chlorek cynku 175'00, chlorek magnezu surowy 60'00, cukier ołow. biały kryst. techn. 240'00, dwuchromian potasu 340'00, dwuwęglan sodu kraj. 60'00, gliceryna chem. czysta 240'00, gliceryna techn. 190'00, kwas mrówczany 80% czysty 340'00, kwas octowy 80% 360'00, kwas winny w proszku i krystalach 600'00, kwas cytrynowy 620'00, kwas szczawikowy 250'00, minja ołowiana czysta 144'00, nadmanganian potasu 440'00, naftalina biała w łuskach 70'00, salmiak rafin. prima 130'00, salmiak sublim. 260'00, sól glauberska kryst. 21'00, sól karlsbadzka kryst. 72'00, sól rogowa w proszku 147'00. — w kawałkach 160'00, rtęć metal. 1 600'00, witiol miedzi 115'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 30 października do 4 listopada 1933 r.

— Akcje w okresie sprawozdawczym miały tendencję wzrostową, ale obroty były nad wyraz skromne. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej notowane były akcje: Banku Polskiego o \mathcal{Z} 0'50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru o \mathcal{Z} 1'75, Haberbuscha i Schielego o \mathcal{Z} 1'00, a Starachowice w porównaniu z poprzednimi notowaniami o \mathcal{Z} 0'45. Jedynie akcje Lilpopa spadły o \mathcal{Z} 0'10. Na giełdach prowincjonalnych kompletny brak zainteresowania dla akcji. Bank Polski na giełdzie krakowskiej spadł o \mathcal{Z} 1'00, na giełdzie poznańskiej — utrzymany. Akcje Zieleniewskiego na giełdzie krakowskiej straciły \mathcal{Z} 0'30. Giełda lwowska w dalszym ciągu bez notowań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	\mathcal{Z} 100	80'00	79'50	79'75
Warsz. T-wo Fabr. Cukru	\mathcal{Z} 100	21'75	21'00	21'00-21'75
Lilpop	\mathcal{Z} 25	11'00	11'00	11'00
Starachowice	\mathcal{Z} 50	9'75	9'25	9'40-9'50 9'45
Haberbusch i Schiele	\mathcal{Z} 100	38'00	38'00	38'00

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w \mathcal{Z} (maksimum i minimum, w nawiasach podane są poprzednie notowania): Bank Polski 80'00 (80'75 ÷ 81'00). — Zieleniewski 5'70 (6'00).

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w \mathcal{Z} (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 78'00 (79'00 ÷ 78'00)

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

PRZEWOZY TRANZYTOWE NA P. K. P. — Tranzyt towarów zagranicznych przez koleje polskie stanowi znaczną pozycję nie tylko pod względem ilości przewiezionych tonn, ale głównie pod względem ilości wykonanych tonno-km, gdyż przewozy te dokonywane są na odległościach dużych, poprzez całe Państwo. Wciążu ostatnich 2 lat przewozy tranzytowe na P. K. P., dokonane na podstawie bezpośrednich listów przewozowych¹⁾, stanowiły:

	1931	1932
Przesyłki tranzytowe zwyczajne—tonn	5 270 617	3 264 657
% ogółu przewozów zwyczajnych	9 7	8 0

Przesyłki tranzytowe pośpieszne—tonn	316 903	262 329
% ogółu przewozów pośpiesznych	52'8	49'1
Ilość tonno-km w tranzycie zwyczaj. 2 437 674 000	1 202 017 000	
% ogółu tonno-km zwyczaj.	13'5	9'8
Ilość tonno-km w tranzycie pośpiesz. 47 840 000	36 950 000	
% ogółu tonno-km pośpiesz.	43'4	35'0

Z zestawienia powyższego widać przedewszystkiem, że w zakresie przesyłek tranzytowych zwyczajnych ilość tonno-kilometrów jest stosunkowo większa niż ilość przewiezionych tonn. Wpływa na to dłuższy średni przebieg, stanowiący np. w 1931 r. dla ogółu przewozów zwyczajnych 332 km, dla przewozów tranzytowych zaś 460 km. W 1932 r. stosunek ten znacznie się zmniejszył i stanowił: dla ogółu przesyłek zwyczajnych — 327 km, a dla tranzytowych — 368 km, co spowodowane zostało spadkiem tranzytu materiałów drzewnych z Z. S. R. R. do Niemiec.

¹⁾ Poza tem duże ilości przewozów tranzytem przez P. K. P. dokonywane są z reekspedycją na stacjach granicznych.

W zakresie przesyłek tranzytowych pośpiesznych widzimy zjawisko odmienne. Stosunek procentowy tranzytu do ogółu przewozów pośpiesznych jest tu bardzo duży — 48,1% ÷ 52,8%, natomiast ilość tonnokilometrów jest stosunkowo mniejsza — 35,0% ÷ 43%, gdyż przeważają przewozy w t. zw. tranzycie przywilejowanym, t. j. pomiędzy Niemcami a Prusami Wschod-

niemi, zaopatrującymi Niemcy w produkty hodowli, na co wskazuje średni przebieg, stanowiący zaledwie 140 km.

Przechodząc do charakterystyki kierunków przewozu tranzytowego przesyłek zwyczajnych, możemy na podstawie danych Centralnego Biura Statystyki Przewozów, ułożyć zestawienie następujące:

	Gdańska i Gdyni	N a d a n				o d o:			R a z e m:	
		Niemiec	Prus Wschodnich	Czecho- słowacji	Rumunji	Z. S. R. R.	Łotwy	1932	1931	
Z Gdańska i Gdyni . . .	—	10 079	15 162	73 364	15 348	45	1	113 999	342 284	
Z Niemiec . . .	12 434	—	2 301 336	173	7 735	54 608	—	2 376 286	2 919 543	
Z Prus Wschod- nich	3 364	278 693	—	10	28	45	—	282 140	322 389	
Z Czechosło- wacji	24 150	1 663	225	—	4 069	31 711	299	62 117	407 599	
Z Rumunji . . .	22 346	101 382	24 223	70 136	—	—	157	218 244	283 789	
Z Z. S. R. R. . .	15 796	116 897	833	78 014	—	—	—	211 540	989 857	
Z Łotwy	—	14	86	159	72	—	—	331	156	
Razem w 1932 r.	78 090	508 728	2 341 855	221 856	27 252	86 409	457	3 264 657	—	
" w 1931 r.	221 134	710 496	2 712 652	1 056 128	18 221	551 446	540	—	5 270 617	

Z zestawienia powyższego widzimy przedewszystkiem, iż gros tranzytu przypada na tranzyt uprzywilejowany pomiędzy Niemcami a Prusami, stanowiący w 1932 r. — 71% całego tranzytu. W tej wymianie tranzytowej przeważa decydująco wywóz z Niemiec, co znajduje wytłumaczenie w tem, iż zawiera on przewozy nie tylko do Prus, ale także do Z. S. R. R., Litwy i Łotwy.

Drugie miejsce ilościowo zajmował w 1931 r. tranzyt do Czechosłowacji, ale w 1932 r. ustąpił je tranzytowi do Niemiec z powodu spadku przewozu do hut czeskosłowackich rudy szwedzkiej i złomu, wywołanego ograniczeniem ich wytwórczości. Bardzo duży spadek przewozów wykazuje również tran-

zyt z Z. S. R. R. (z 990 tys. do 212 tys. t), wskutek zmniejszenia wywozu materiałów drzewnych do Niemiec, schodząc z drugiego na czwarte miejsce. Obrót przez Gdańsk i Gdynię, stanowiący w 1931 r. 563 tys. t, spadł do 192 tys. t wskutek zmniejszenia importu rudy dla Czechosłowacji i wywozu drzewa rosyjskiego.

W obrocie pomiędzy Niemcami a Prusami głównymi stacjami granicznymi był Łąka-Jamielnik oraz Chojoice-Kalthof. W obrocie z portami na pierwsze miejsce wysuwały się w 1932 r. Zebrzydowice, Mohylany i Kalthof. Tranzyt do Z. S. R. R. kierował się przez Stołpce-Zbąszyń i Mohylany-Cieszyn.
J. G.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

RYNEK FRACHTOWY. — W ubiegłym tygodniu notowano mocniejszą tendencję na czołowych rynkach frachtowych, przyczem zapotrzebowanie na tonnaż do natychmiastowego załadunku od wielu tygodni nie było tak ożywione, jak obecnie.

Na rynku La Platy niedostateczna podaż tonnażu pod ładunki na listopad i grudzień w stosunku do przewidzianego jego zapotrzebowania spowodowała, iż stawki zwykowały o 9 d ÷ sh 1/6 na tonnie. Ogółem zakontraktowano 25 statków o łącznym tonnażu 175 600 t, przyczem z portów górnego biegu rzeki za większe stawki płacono sh 17 do Anglii, Antwerpii lub Rotterdamu na listopad, a za mniejsze stawki sh 16/6 ÷ 17 na listopad i grudzień.

Na rynkach północno-amerykańskim i kanadyjskim ruch był dość ograniczony, stawki jednak miały tendencję zwykować. Z Montreal płacono sh 1 4/5 do poszczególnych portów Anglii oraz sh 10 do Rio de Janeiro. W frachtowaniu nitratów z Chile panował zupełny zastój.

Pewne ożywienie notowano na rynkach wschodnich i australijskich. Z wybrzeża Madras płacono sh 24 do portów m.

Śródziemnego, z Bombaju sh 22/6, a z Dalnego sh 24/6 do portów Kontynentu. W południowych portach Australji frachtowano statki po sh 25/6 przy załadunku na listopad, sh 26/3 na styczeń, z zachodnich portów po sh 25, z Sydney zaś sh 22/6 na gruzdzień.

W portach czarnomorskich Z. S. R. R. zafrachtowano pod zboża 9 statków o łącznym tonnażu 65 700 t. Za tonnaż grecki płacono sh 10/4 1/2 ÷ 10/6, a za angielski sh 10/6 ÷ 10/7 1/2 do portów Kontynentu. Do portów Dalekiego Wschodu utrzymała się stawka 13/3, a ładunek rudy z Poti zakontraktowano po sh 10/9 do Gdyni/Gdańska. Na rynku dunajskim panował zastój.

Po ostatnio notowanym silnym ożywieniu w wywozie zboża z portów Gdynia/Gdańsk zapanowała w eksporcie tym pewna depresja, spowodowana z jednej strony zwiększeniem cła na przywóz jęczmienia do Belgii, a z drugiej tem, że jedna z większych firm eksportujących zboże z Gdańska, przeszła w załadunkach swych na Szczecin. Wywóz węgla był w dalszym ciągu bardzo ożywiony, zwłaszcza do portów Francji i Irlandji. Stawki pozostały bez zmian.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

POROZUMIENIE:

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie stosowania tytułu I konwencji polsko-niemieckiej z dn. 22 VI 1922 r. o kopalniach górnośląskich, podpisane w Warszawie dn. 15 XII 1932 r. oraz ośw. rządowe z dn. 30/IX 1933 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 88, poz. 677 oraz 678).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Ułgi celne — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 25/X 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 88, poz. 683).

Wykonanie rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1933 r. o państwowym podatku od uboju — rozp. Ministra Skarbu z dn. 30/X 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Spr. Wewn. oraz Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 88, poz. 684).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

23 listopada:

— „Belgijska S. A. T-wo Połudn. - Rosyjskich Hut Lustrzanych” — o g. 15 w lok. S-ki w Brukseli, Henri Maus 37/39.

25 listopada:

- „Herzfeld & Victorius”, S. A. w Grudziądzu — o g. 12 w W-wie, Al. Ujazdowskie 41 m. 1.
- „T-wo Manuf. Bawełn. „Lorentz i Krusche”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Zgierzu, 1-go Maja 5.

27 listopada:

- „Częstocickie T-wo Fabryk Cukru”. S. A. — o g. 15 w lok. S-ki w W-wie, Kredytowa 6.
- „Cukrownia „Dobre”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Smolna 14 m. 4.

28 listopada:

- „Cukrownia „Kujawy”, S. A. w Janikowie, pow. inowrocławski — o g. 11½ w Hotelu Basta w Inowrocławiu.
- „Cukrownia „Tuczno”, S. A. w Tucznie, pow. inowrocławski — o g. 10½ w hotelu Basta w Inowrocławiu.
- „Tri” T-wo Robót Inżynierskich”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Poznaniu, Łukaszczyca 11/13.
- „Cukrownia „Rasiniec”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Boduena 1.
- „Zakł. Chem. „Laokoon”, S. A. — o g. 19 w sali Izby Hand. i Przem. we Lwowie.
- „Galicjskie T-wo Naftowe „Galicja”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki we Lwowie, Kościuszki 8.
- „Hodowla Nasion Buraków Cukrowych „Motycz”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Mokotowska 25.
- „Zakłady Przem. Włókienn. „C. G. Schön”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Sosnowcu.
- „Przemysł Elektryczny „Czechowice”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Czechowicach.
- „Ludwig Buchholz „Fabryka Skór”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Bydgoszczy, Garbary 2.
- „Przemysł Szklany w Polsce”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Zgoda 7.

29 listopada:

- „T-wo Francusko - Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla”, S. A. — o g. 15½ w Domu Inżynierów Cywilnych Francji w Paryżu, Blanche 19.
- „Polska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy”, S. A. w Toruniu — o g. 17 w lok. Piękna 21 m. 8.
- „Drukarnia Polska”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Poznaniu, Św. Marcina 70.
- „Cukrownia „Ciechanów”. S. A. — o g. 17 w W-wie, Boduena 1 m. 3.
- „T-wo Budowy i Eksploat. Kolei Dojazd. w Polsce”, S. A. — o g. 18 w W-wie, Stalowa 60.
- „Bank Przemysłowców Polskich”, S. A. — o g. 17 w W-wie, Zgoda 7.
- „K. Buszczyński i Synowie” Hodowla Nasion”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Karowa 20.

30 listopada:

- „Austro-Daimler, Steyr, Puch” T-wo Budowy i Sprzedaży Samochodów, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Trębacka 11.
- „Chodorów”, S. A. dla Przemysłu Cukrowniczego — o g. 11 w lok. S-ki w Chodorowie.
- „T-wo Zakładów Żyrardowskich”, S. A. — o g. 17 w gmachu Stow. Techników w W-wie, Czackiego 3/5.
- „Browar w Częstochowie dawniej K. Szwede”, S. A. — o g. 18 w lok. Banku Zachodniego w W-wie, Fredry 6.

2 grudnia:

- „Fabryka Suku „A. G. Borst”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Zgierzu, Marsz. Focha 6.
- „Kolej Lokalna Lwów-Podhajce”, S. A. — o g. 10 w lok. Biura Małop. Kolei Lok. we Lwowie, Jagiellońska 1.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

MONOPOLE

NOWA ORGANIZACJA SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW MONOPOŁOWYCH. — W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 84 zostały ogłoszone pod pozycjami: 615, 616 i 617 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27/X 1933 r. w sprawie zmiany obowiązujących obecnie przepisów o monopolach: spirytusowym, solnym i tytoniowym. Brzmienie tych rozporządzeń oraz wprowadzone przez nie zmiany przedstawiają się następująco:

1. — Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X r. b., dotyczące zbytu wyrobów P. M. S., wprowadziło następujące zmiany w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 586).

Art. 41 otrzymał brzmienie następujące:

„1. — Państwowy Monopol Spirytusowy będzie wprowadzał do obrotu monopolowego wyroby wódczane oraz spirytus na cele domowo-lecznicze bądź za pośrednictwem własnych zakładów, bądź też za pośrednictwem osób, z którymi zawarze umowy.

2. — Ceny monopolowych wyrobów wódczanych oraz spirytusu na cele domowo-lecznicze ustala Minister Skarbu”.

W art. 43 ust. 1 zdanie pierwsze otrzymało brzmienie:

„W opłacie monopolowej od 1 litra 100% spirytusu na cele konsumpcyjne mieścić się będzie udział na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego w wysokości 14% obowiązującej w każdym czasie opłaty monopolowej (art. 14)”

Art. 60 otrzymał brzmienie następujące:

„1. — Na sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5% alkoholu, oraz spirytusu na cele domowo-lecznicze, z wyjątkiem, o którym mowa w ustępie następnym, potrzebne jest zezwolenie władzy skarbowej.

2. — Hurtowa sprzedaż monopolowych wyrobów wódczanych oraz spirytusu na cele domowo-lecznicze przez osoby, które prowadzić będą tę sprzedaż na mocy umów, zawieranych z Państwowym Monopolem Spirytusowym (art. 41 ust. 1), nie wymaga zezwolenia władz skarbowych.

3. — Sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4,5% alkoholu odbywa się w trybie zgłoszenia (rejestracji) na warunkach, ustalanych przez Ministra Skarbu.

4. — Minister Skarbu jest uprawniony do wydawania w drodze rozporządzeń przepisów:

a) określających cechy hurtowej i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych i spirytusu na cele domowo-lecznicze;

b) normujących nadawanie, wygasanie i cofanie zezwoleń, o których mowa w ust. 1 niniejszego artykułu; przepisy te mogą przewidywać cofanie tych zezwoleń i bez podania powodów;

c) normujących prawa i obowiązki sprzedawców napojów alkoholowych i spirytusu na cele domowo-lecznicze.

5. — Uprawnienia, o których mowa w ustępie 4, przysługują Ministrowi Skarbu także w stosunku do osób, prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych na mocy zezwoleń (koncesyj), wydanych przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego”.

W art. 62 wprowadzono następujące zmiany:

1) w ustępie 5 skreślono zdanie pierwsze;

2) zdanie drugie ustępu 6 otrzymało brzmienie następujące,

„Od sprzedaży napojów alkoholowych, rozpoczętej w ciągu półrocza, uiszcza się opłatę za czas od pierwszego dnia miesiąca, w którym sprzedaż rozpoczęto, przyczem wysokość opłaty za dane półrocze będzie obliczona w stosunku do ilości miesięcy, pozostałych do końca tego półrocza”;

3) na końcu tego artykułu dodano nowy ustęp następującej treści:

„10. — Minister Skarbu jest upoważniony do przeprowadzania w drodze rozporządzeń zmian w opłatach od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, ustalonych w załączonej taryfie, pod warunkiem nieprzekraczania wysokości tych opłat, określonej w taryfie”.

W załączniku do art. 62 w dziale opłat od przerobu spirytusu punkt a otrzymał następujące brzmienie:

„a) w fabrykach wódek opłata stała — zł 2 500”.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia (t. j. z dniem 29/X 1933 r.) z tem, że postanowienia art. 1 p.p. 2, 4 i 5 obowiązuja od dn. 1/VII 1933 r.

Pozostawiając niezmienną dotychczasową zasadę koncesjonowania detalicznej sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych oraz hurtowej sprzedaży wyrobów prywatnych fabryk napojów alkoholowych, powyższa nowela znosi koncesjonowanie dla hurtowej sprzedaży wyrobów monopolowych. W myśl zmienionych przepisów hurtowa sprzedaż wyrobów monopolowych będzie się odbywać wyłącznie na podstawie umów handlowych, zawieranych pomiędzy Państwowym Monopolem Spirytusowym i sprzedawcami.

Według dotychczasowego brzmienia art. 43 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym samorządy miały zapewniony udział w opłacie monopolowej od spirytusu, przeznaczonego na cele spożywcze, w wysokości zł 1 od litra 100% spirytusu. Omawiana nowela ustaliła ten udział w stosunku procentowym, a mianowicie w wysokości 14% każdorazowej opłaty monopolowej.

Uległy również zmianie dotychczasowe przepisy o opłatach od przerobu spirytusu oraz od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Według dotychczasowego brzmienia art. 62 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym i dołączonej do tego artykułu taryfy—fabryki wódek opłacały opłatę stałą za przerób pierwszych 20 000 l spirytusu 100° w kwocie zł 2 500 oraz opłatę dodatkową za przerób każdego następnego 1 000 l w kwocie zł 150. Nowela kasuje opłaty dodatkowe od przerobu spirytusu na wódki gatunkowe i utrzymuje tylko opłatę stałą. Nadto nowela ta uprawnia Ministra Skarbu do przeprowadzenia zmian w opłatach od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych w ramach określonej w taryfie wysokości tych opłat. Przytem od sprzedaży napojów alkoholowych, rozpoczętej w ciągu półroczna, wysokość opłaty za dane półrocze będzie liczona od pierwszego dnia miesiąca, w którym sprzedaż rozpoczęła, w stosunku do ilości miesięcy, pozostałych do końca tego półroczna.

II. — Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1933 r. o sprzedaży soli dotyczy soli jadalnej, w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 30/XII 1924 r. o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 117, poz. 1 043).

Według tego rozporządzenia sprzedaż soli nie wymaga uzyskiwania zezwolenia władzy skarbowej.

Minister Skarbu może, o ile chodzi o sprzedaż soli na cele przemysłowe lub hodowlano-rolnicze, ustanawiać w drodze rozporządzeń wyjątki od powyższego postanowienia.

Sprzedawana może być tylko sól, wprowadzona do obrotu przez przedsiębiorstwo „Polski Monopol Solny”.

Nie wolno sprzedawać soli po cenach innych aniżeli ustalone przez Ministra Skarbu.

Sprzedawcy soli są obowiązani stosować się do przepisów o sprzedaży soli, wydawanych przez Ministra Skarbu w drodze rozporządzeń.

Przedsiębiorstwo „Polski Monopol Solny” będzie wprowadzać sól do obrotu bądź za pośrednictwem własnych zakładów, bądź też za pośrednictwem osób, z którymi zawrze odpowiednie umowy.

Minister Skarbu może poruczać władzom skarbowym nadzór

nad wywiązywaniem się przez sprzedawców soli z umów o sprzedaż soli, zawartych z przedsiębiorstwem „Polski Monopol Solny”.

Wszelkie zezwolenia (koncesje) na sprzedaż soli, nadane przed wejściem w życie rozporządzenia, a w szczególności zezwolenia na wolne składy, hurtownie i rozdzielcze składy soli oraz zezwolenia na sprzedaż soli na cele przemysłowe i hodowlano-rolnicze oraz wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z tych zezwoleń (koncesyj), wygasają z dniem wejścia w życie rozporządzenia.

Utrata przez osoby, które przed wejściem w życie rozporządzenia posiadały zezwolenia (koncesje) na sprzedaż soli jakichkolwiek uprawnień, wynikających z dotychczasowych przepisów prawnych, spowodowana przez postanowienia omawianego rozporządzenia, nie daje tym osobom praw do żadnego odszkodowania, ani innych roszczeń.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1/1 1934 r. Równocześnie tracą moc obowiązującą postanowienia art. 10 i 12 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 21/VI 1932 r. o przedsiębiorstwie „Polski Monopol Solny” („Dz. Ust. R. P.” Nr. 52, poz. 497).

Rozporządzenie to znosi tedy koncesjonowanie hurtowej sprzedaży soli jadalnej (na sprzedaż detaliczną również dotychczasowe przepisy nie wymagały uzyskiwania zezwolenia), ustanawiając jedynie uprawnienie dla Ministra Skarbu do wprowadzenia w tym względzie wyjątków — wyłącznie o ile chodzi o sprzedaż soli na cele przemysłowe i hodowlano-rolnicze. Hurtowa sprzedaż soli — poza własnymi zakładami przedsiębiorstwa „Polski Monopol Solny” — będzie się odbywać po dn. 31/XII 1933 r. za pośrednictwem osób, z którymi przedsiębiorstwo to zawrze odpowiednie umowy handlowe. Wszystkie zezwolenia na sprzedaż soli, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów, wygasają z dniem 31/XII 1933 r.

III — Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych, dotyczy wyrobów tytoniowych, służących do palenia, zazywania lub żucia.

Według tego rozporządzenia sprzedaż wyrobów tytoniowych nie wymaga, z wyjątkami, o których niżej mowa, uzyskiwania zezwolenia.

Minister Skarbu może w drodze rozporządzeń nakładać obowiązek zgłaszania rozpoczęcia sprzedaży wyrobów tytoniowych, jako też i obowiązek zawiadamiania władzy skarbowej o zaniechaniu tej sprzedaży.

Nie wolno bez zezwolenia władzy skarbowej:

a) prowadzić ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a w szczególności sprzedaży w budkach, kioskach i t. p.;

b) sprzedawać wyrobów tytoniowych w pomieszczeniach dworców kolejowych i autobusowych oraz w innych określonych przez Ministra Skarbu zakładach lub miejscach użytku publicznego.

Zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych w tych wypadkach mogą być nadawane wyłącznie tylko inwalidom i wdowom i sierotom po inwalidach oraz w wyjątkowych przypadkach innym szczególnie dla Państwa zasłużonym osobom, jak to: uczestnikom walk o niepodległość Państwa, byłym wojskowym i t. p.

Minister Skarbu może w drodze rozporządzeń ograniczać prowadzenie sprzedaży wyrobów tytoniowych w określonej przez siebie odległości od koncesjonowanych punktów sprzedaży.

Minister Skarbu jest uprawniony do wydawania w drodze rozporządzeń przepisów, normujących nadawanie, cofanie i wygasanie zezwoleń na koncesjonowaną sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Uprawnienia te przysługują Ministrowi Skarbu i w stosunku do zezwoleń (koncesyj), nadanych przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia.

Minister Skarbu może w drodze rozporządzeń wydawać przepisy:

a) określające warunki handlu wyrobami tytoniowymi,

b) normujące prawa i obowiązki sprzedawców wyrobów tytoniowych co do prowadzenia sprzedaży tych wyrobów w poszczególnych rodzajach przedsiębiorstw sprzedaży i co do zaopatrywania się sprzedawców w wyroby tytoniowe.

Sprzedawane mogą być tylko wyroby tytoniowe, wprowadzone do obrotu przez przedsiębiorstwo „Polski Monopol Tytoniowy”.

Nie wolno sprzedawać wyrobów tytoniowych po cenach innych, aniżeli ustalane przez Ministra Skarbu.

Przedsiębiorstwo „Polski Monopol Tytoniowy” wprowadzać będzie do obrotu wyroby tytoniowe bądź za pośrednictwem własnych zakładów, bądź też za pośrednictwem osób, z którymi zawrze umowy, biorąc pod uwagę przedewszystkiem osoby, wymienione wyżej przy sprawie ograniczeń w sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Omawiane rozporządzenie wprowadza następujące zmiany w ustawie z dn. 18/III 1932 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy” („Dz. Ust. R. P.” Nr. 26, poz. 240):

1) art. 8 otrzymał brzmienie:

„Ceny sprzedaży wyrobów tytoniowych ustala Minister Skarbu”;

2) ustęp pierwszy art. 10 otrzymał następujące brzmienie:

„Minister Skarbu może w drodze rozporządzeń uprawnian Dyrkację Polskiego Monopolu Tytoniowego i podległe jej organa przedsiębiorstwa do załatwiania w trybie postępowania administracyjnego w charakterze władz i organów skarbowych spraw, związanych z nadawaniem, cofaniem i wygasaniem zezwoleń (koncesyj) na uprawę tytoniu oraz prowadzeniem uprawy przez osoby prywatne”.

Ponadto według tego rozporządzenia do koncesjonariuszy hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych, którzy otrzymali koncesje na tę sprzedaż przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, stosowane będą do dn. 31/XII 1933 r. dotychczasowe przepisy prawne; koncesjonariusze ci zachowują przez ten okres swe prawa i obowiązki, wynikające z tych przepisów. Z dn. 31/XII 1933 r. koncesje takie oraz prawa i obowiązki, wynikające z tych koncesyj, o ile na mocy dotychczasowych przepisów prawnych wcześniej nie wygasną lub nie zostaną cofnięte — wygasają.

Utrata przez dotychczasowych koncesjonariuszów sprzedaży wyrobów tytoniowych jakichkolwiek uprawnień, wynikających z dotychczasowych przepisów prawnych, spowodowana przez postanowienia omawianego rozporządzenia oraz przepisów, wydanych na jego podstawie, nie daje koncesjonariuszom prawa do odszkodowania ani innych roszczeń.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1/XI 1933 r. Równocześnie utraciły moc obowiązującą postanowienia punktów: c, e i f art. 5 ustawy z dn. 1/VI 1922 r. o monopolu tytoniowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 47, poz. 409), o ile dotyczą wyrobów tytoniowych, o których mowa w omawianym rozporządzeniu.

A zatem powyższe rozporządzenie znosi całkowicie koncesjonowanie sprzedaży wyrobów tytoniowych w sklepach, a jedynie zabrania prowadzenia bez zezwolenia władzy skarbowej ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych (w budkach, kioskach i t. p.), jak również sprzedaży tych wyrobów w pomieszczeniach dworców kolejowych i autobusowych oraz w innych określanych przez Ministra Skarbu zakładach lub miejscach użytku publicznego. Koncesje na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów, wygasają z dn. 31/XII 1933 r.

W ten sposób wyżej przytoczone nowe przepisy, zawarte w 3 rozporządzeniach, dotyczących zbytu artykułów monopolowych, wprowadzają gruntowną zmianę dotychczasowych zasad organizacji sprzedaży wyrobów monopolowych. Zmiana ta pozwoli przedsiębiorstwom monopolowym na elastyczniejsze gospodarstwo handlowe oraz oddziało dodatnio na zaopatrzenie rynku w wyroby monopolowe.

B. Litwa

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 30 października do 4 listopada 1933 r.

— Obroty walutami w początku okresu sprawozdawczego były niewielkie, pod koniec — zwiększyły się. Z wyjątkiem franków szwajcarskich, które były mocniejsze, wszystkie pozostałe notowane waluty miały tendencję zniżkową. Różnice kursowe dla dolarów, funtów i związanych z nimi walut skandynawskich były dość znaczne. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, franki szwajcarskie zwykowały o zł 0.09 (na 100 fr.). Niżej cenione były: dolary o zł 0.34 (na $\text{\$}$ 1), funty szterlingi o zł 0.49 (na £ 1), franki francuskie o zł 0.03 (na 100 fr.), belgi o zł 0.10 (na 100 blg.), korony czeskosłowackie o zł 0.03 (na 100 kor.), liry włoskie o zł 0.06 (na 100 lir.), floreny holenderskie o zł 0.55 (na 100 fl.), guldeny gdańskie o zł 0.18 (na 100 guld.), korony szwedzkie o zł 3.30 (na 100 kor.), korony duńskie o zł 2.70 (na 100 kor.) i korony norweskie o zł 1.15 (na 100 kor.).

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych po zł 5.81 za $\text{\$}$ 1.

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodn.
Dolary St. Zjedn.	$\text{\$}$ 1	5.85	5.71	5.72
„ „ „ telegr.	$\text{\$}$ 1	5.95	5.73	5.73
Funty szterlingi	£ 1	28.97	27.68	27.84
Franki francuskie	100 fr.	34.88	34.86	34.86
Franki szwajcarskie	100 fr.	172.65	172.52	172.65
Belgi	100 blg.	124.32	124.25	124.25
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26.46	26.43	26.44
Liry włoskie	100 lir.	46.96	46.90	46.90
Floreny holenderskie	100 fl.	359.55	359.05	359.05
Guldeny gdańskie	100 guld.	173.35	173.27	173.27
Korony szwedzkie	100 kor.	145.25	142.85	143.45
Korony duńskie	100 kor.	125.60	123.80	124.30
Korony norweskie	100 kor.	141.85	140.90	141.85

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych w okresie sprawozdawczym panowała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Jedynym papierem, którego kurs poprawił się — była 6% Pożyczka Dolarowa. Obroty były dość ograniczone. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, kurs 6% Pożyczki Dolarowej podniósł się o 0.75% nominalu. Zniżej uległy: 3% Pożyczka Budowlana o zł 0.90, 4% Pożyczka Dolarowa o zł 0.65, 4% Pożyczka Inwestycyjna o zł 0.50, także pożyczka w serjach o zł 0.25; w \% nominalu: 5% Pożyczka Konwersyjna o 0.25%, 5% Pożyczka Konwers. Kolej. o 0.75%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 0.33%, 10% Pożyczka Kolejowa wcale nie była notowana. Po dotychczasowych kursach notowano listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi nie przybrały większych rozmiarów; tendencja naogół w dalszym ciągu zniżkowa, zwłaszcza dla listów zastawnych miast prowincjonalnych. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, kurs 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemi. podniósł się o 0.25%, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.50%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina o 1.25%, 10% L. Z. tegoż Tow. o 0.12%, 10% L. Z. Tow. Kred. m. Radomia o 0.90% nominalu; w porównaniu zaś z poprzednimi notowaniami, ale z dawniejszych okresów, 8% L. Z. T-wo Kred. m. Łodzi poprawiły się o 1.10% i 10% L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec o 0.75% nominalu. Po niższych od poprzednich kursach notowano: 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.25% i 7% L. Z. Tow. Kred. Ziemi. o 1.00% nominalu. Kursy 8% L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy i VIII i IX 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy w 1926 r. — nie uległy żadnym zmianom.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodn.
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	38.00	38.00	38.00
4% „ Dolarowa	„ 5)	49.00	47.75	48.00
				-48.10

) $\text{\$}$ 5 = zł 44.57.

4%	Pożyczka inwestycyjna	zł w zł. 100	103'00	103'00	103'00
4%	" " serje	zł w zł. 100	108'25	108'25	108'25
			w % nominalu		
5%	" Konwersyjna	zł	49'25	49'25	49'25
5%	" Konwers. Kol.	zł	44'75	44'00	44'00
6%	" Dolarowa	\$	59'00	58'00	58'50
7%	" Stabilizacyjna ¹⁾	§ ²⁾	51'50	50'50	50'88
					-51'50
10%	" Kolejowa	fr. w zł.	—	—	—
7%	L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7%	L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8%	" Bud.	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
4%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	44'50	43'75 ³⁾	44'50
4%	" " " " "	\$ w zł.	37'50	37'00	37'50
7%	" " " " m. Warszawy	zł	59'00	59'00	59'00
8%	" " " " " " "	zł	45'38	44'50	44'88
					-45'88
					-45'00
8%	" " " " Częstochowy	zł	39'60	39'60	39'60
8%	" " " " Lublina	zł	37'00	37'00	37'00
10%	" " " " " " "	zł	37'00	36'25	36'25
5%	" " " " " " Łodzi	zł	41'60	41'50	41'50
					-41'60
10%	" " " " " " Radomia	zł	37'00	36'75	37'00
10%	" " " " " " Siedlec	zł	36'75	36'50	36'50
					-36'75
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	42'90	42'00	42'00

Londyn			
7%	stabilizac.	1927	78'91—75'91
			77'77—74'27
			76'66—74'66
			—75'66
Zurych			
7%	stabilizac.	1927	53'50—50'00
			59'50—56'10
			55'50—53'00
			—53'00
Paryż			
7%	stabilizac.	1927	—
Medjolan			
7%	włoska	1924	98'20—98'10
			98'20—98'10
			98'20—98'00
			(8 175)
			—98'10 (2 300)
			—98'20 (13 800)

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 31 PAŹDZIERNIKA 1933 R. — Jeśli chodzi o sytuację walutową Banku Polskiego, to przedstawiała się ona w październiku bardzo korzystnie (zwłaszcza w pierwszych 2 dekadach): skup walut i dewiz znakomicie przewyższył ich sprzedaż przez Bank.

W związku z tem nie powstawała nawet ewentualność uszczuplenia zapasu złota, celem zamiany na dewizy, przeciwnie — zapas złota stale wzrastał, głównie dzięki drobnemu skupowi złota, dokonywanemu przez oddziały Banku; w ostatniej dekadzie miesiąca zapas ten wzrósł o zł 0'2 miljn., a w ciągu całego października o zł 0'5 miljn. do zł 474'0 miljn.

Zapasy złota stanowią pokrycie sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań, mianowicie przewyżki zobowiązań ponad sumę zł 10'0 miljn., która jest uznana za pewne w każdym razie niezmiennie minimum. Otóż w stosunku do tej sumy, która podlega pokryciu złotem, zapas złota stanowił (w %):

30/IX 1933	43'42
20/X "	43'06
31/X "	42'14
31/X 1932	45'16

Jak widzimy, procentowe pokrycie dość znacznie zmalało w III dekadzie października — mimo że zapas złota w dalszym ciągu wzrastał. Przyczyną spadku stał się tu jednak silny wzrost sumy, której to pokrycie dotyczy, t. j. sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, względnie — ściślej biorąc — części zobowiązań, przewyższającej zł 100 miljn. Otóż, suma ta zwiększyła się w dekadzie ultimowej października o zł 24'7 miljn., przyczem — jak zwykle w końcu miesiąca — wyższe uległ tylko jeden składnik tej sumy, mianowicie obieg biletów bankowych (z zł 985'1 miljn. do zł 1 046'4 miljn.), podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — zmniejszył się (z zł 215'2 miljn. do zł 178'7 miljn.).

Spadek zobowiązań został w pewnym stopniu spowodowany obniżeniem się salda pozycji „różne rachunki” (z zł 37'9 miljn. do zł 23'0 miljn.), lecz w większej mierze przyczyniła się do tego niżka lokat żyrowych Banku — z zł 177'3 miljn. do zł 155'7 miljn.

Zniżka lokat żyrowych nie dotyczy lokat kas państwowych, które — przeciwnie — wykazały w dekadzie sprawozdawczej wzrost z zł 7'0 miljn. do zł 10'4 miljn., lecz powstała tylko naskutek odpływu lokat z rachunków żyrowych prywatnych, których pozostałość obniżyła się z zł 170'2 miljn. do zł 145'3 miljn. Jakim zmianom uległy lokaty żyrowe w okresie ostatniego miesiąca i w okresie rocznym, od końca października r. ub. poczynając — ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

Rachunki:			
<i>kas państwowych pozostałe</i>			
30/IX 1933	23'2	122'3	
31/X "	10'4	145'3	
31/X 1932	17'2	103'4	

Uderza silny wzrost lokat żyrowych prywatnych.

Jeśli chodzi o obieg biletów bankowych, to wykazał on na ultimo października wzrost o zł 61'2 miljn., t. j. o ok. 6%. Wzrost więc był silniejszy niż na ultimo poprzedniego miesiąca do września, lecz nieco słabszy niż na ultimo września (zł 645 miljn.). W stosunku do stanu przed miesiącem i przed rokiem obieg przedstawiał się następująco (w miljn. zł):

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
30/X	57'61÷57'72	47'025÷47'225	—	287'00	57'85
31/..	57'61÷57'73	47'05 ÷47'25	—	—	—
1/XI	—	—	—	—	—
2/..	57'63÷57'74	47'025÷47'225	—	—	57'85
3/..	57'63÷57'77	—	—	—	—
4/..	57'66÷57'77	47'00 ÷47'20	—	—	57'90

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
30/X	28'12	—	17'12	—
31/..	28'18	—	—	—
1/XI	28'00	—	17'12	—
2/..	27'62	—	17'45	—
3/..	27'87	—	—	—
4/..	—	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH⁶⁾

16 ÷ 21/X 23 ÷ 28/X 30/X ÷ 4/XI

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)

New - York			
6%	dolarowa		
1920	59½—56—56	58—56—58	59½—58—59½
	(14 000)	(3 000)	(6 000)
8%	Dillon.		
1925	70½—68½—69	70—64½—70	71—69½—69½
	(32 000)	(33 000)	(71 000)
7%	stabilizac.		
1927	75½—68½—69	76½—71—75	78—76—78
	(171 000)	(123 000)	(149 000)
7%	Warszawy		
1928	44½—43½—44½	48⅞—46½—48⅞	49⅞—48—49⅞
	(143 000)	(12 000)	(75 000)
7%	ślaska		
1928	43—42—42	45½—45—45½	48—46½—48
	(16 000)	(41 000)	(65 000)

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ § 1 = 5'183 fr. szwajc. = Hfl. 2'488.

³⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁴⁾ Za zł 100.

⁵⁾ Za zł 1.

⁶⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Włoszech — w tysiącach)

30/IX 1933	1 030'5
31/X	1 046'4
31/X 1932	1 062'5

Wzrost obiegu banknotów w III dekadzie października stanowi częściowo odpowiednik odpływu lokat żyrowych, częściowo zaś wiąże się ze zwiększeniem się kredytów Banku oraz dopływem walut do Banku.

O ile chodzi o kredyty Banku, to silnie zwiększyła się w III dekadzie października suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym), mianowicie o zł 14'1 miljn. W mniejszym stopniu, bo tylko o zł 8'9 miljn. (ultimo września o zł 59'4 miljn.), zwiększył się portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowych wykorzystanych). Suma biletów skarbowych, zdyskontowanych przez Bank, uległa w dekadzie sprawozdawczej lekkiej redukcji (o zł 1'3 miljn.).

W porównaniu ze stanem przed miesiącem (30/IX r. b.) kredyty Banku wykazują następujące różnice (w miljn. zł):

	Wzrost (+) lub zmniejszenie (-)
Kredyty dyskontowe	+ 6'9
Pożyczki zastawowe	- 12'6
Bilety skarbowe	+ 0'5

W zestawieniu zaś ze stanem przed rokiem, t. j. w dn. 31/X r. ub., kredyty Banku przedstawiają następujące zmiany (w miljn. zł):

	Wzrost (+) lub zmniejszenie (-)
Kredyty dyskontowe	+ 83'6
Pożyczki zastawowe	- 24'2

Co się tyczy innych — poza kredytami — pozycji bankowego pokrycia obiegu, to rezerwy walutowe, dzięki wspomnianemu na wstępie korzystnemu kształtowaniu się obrotów walutowych Banku, wykazały w III dekadzie października wzrost

o zł 3'0 miljn., a w ciągu całego miesiąca — o zł 12'1 miljn.; dalej, zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zmniejszył się w ultimowej dekadzie października o zł 8'2 miljn., zapas papierów procentowych własnych nie wykazał prawie żadnej zmiany (wzrost o zł 0'07 miljn.), a dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) pozostał zupełnie bez zmiany (w $\frac{9}{10}$ wykorzystany).

Całe bankowe pokrycie przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	30/IX	20/X	31/X
Waluty i dewizy	74 149	83 293	86 287
Weksle krajowe	679 471	677 476	686 394
Bilety skarbowe	48 017	49 744	48 491
Polskie monety srebrne i bilon	33 138	49 207	40 995
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	99 637	72 932	87 003
Papiery proc. własne	13 109	13 464	13 536
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	1 037 521	1 036 115	1 052 707

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, wykazał w III dekadzie października wzrost stosunkowo nieco większy niż obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski, mianowicie o zł 23'9 miljn., t. j. o przeszło 7%. Zmiany w stanie obiegu bilonowego w ostatniej dekadzie i w ciągu całego października ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

	30/IX	20/X	31/X
Monety srebrne (10-, 5-, 2- i 1-złotowe)	260'4	243'0	261'2
w tym:			
10-złotówki	120'6	112'3	120'1
5-złotówki	99'3	91'8	98'3
Bilon niklowy i brązowy	99'4	87'6	93'2
Razem:	359'8	330'6	354'5

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

SYTUACJA FINANSOWA I GOSPODARCZA FRANCJI

Przyszłość gospodarki francuskiej pozostaje nadal po znakiem zapytania. Upadek gabinetu Daladier'a i pogrzebanie projektu sanacji finansowej przedłuża okres niepewności, w którym rozwija się gospodarstwo francuskie. Przedkładając Parlamentowi projekt ustawy finansowej, mający na celu osiągnięcie integralnej równowagi budżetowej — Premier Daladier zdawał sobie sprawę, iż problem budżetowy stanowi w obecnej sytuacji gospodarstwa francuskiego zagadnienie kluczowe. Sytuacja finansowa zarysowała się w nadchodzącym roku budżetowym w sposób niepomysłny. Szereg nadzwyczajnych dochodów, z których korzystano jednorazowo w ciągu r. b., został wyczerpany, wydatki zaś wykazywały dalszy wzrost. Deficyt budżetowy na nadchodzący rok oceniany był na podstawie ostrożnych obliczeń na 8 miljard. fr., w projekcie rządowym zaś obliczany był na 7 718 miljn. fr.

Zarówno kształtowanie się wydatków w płaszczyźnie międzynarodowej, jak i położenie gospodarcze i finansowe kraju, wymagały całkowitego zrównoważenia budżetu. Niepewna sytuacja walutowa na świecie przedstawia poważne niebezpieczeństwo również i dla waluty francuskiej. W razie dalszego spadku kursu dolara, a — co za tem idzie — funta i innych z funtem związanych walut, pozycja Francji na odcinku handlu zagranicznego stałaby się niezmiernie trudną. W wypadku zaś stabilizacji dolara oczekiwać należałoby gwałtownego odpływu kapitałów zagranicznych, które znalazły schronienie przed dewaluacją na rynkach francuskich. Wobec ujemnego kształtowania się francuskiego bilansu handlowego i płatniczego, odpływ ten mógłby podważyć podstawy walutowe franka, zwłaszcza wobec przeczenia psychicznego szerokich mas francuskich rent-

jerów, którzy w tej sytuacji wydobyliby zapewne z ukrycia tezauryzowane kapitały, zamieniając je na złoto.

Zaufanie do własnej waluty i do państwowej polityki finansowej stanowi ponadto we Francji czynnik, niezbędny dla dalszego normalnego funkcjonowania aparatu państwowego. Jest ono konieczne wobec znacznego zapotrzebowania kredytowego ze strony Skarbu Państwa, dla pokrycia szeregu wydatków, nie objętych ramami budżetowymi. Zapotrzebowanie to obliczane jest np. na rok przyszły na 20 ÷ 25 miljard. fr. i obejmuje takie pozycje, jak: amortyzację poprzednio zaciągniętych pożyczek, konsolidację bonów skarbowych, wydatki na t. zw. ekwipunek narodowy, t. j. na szereg robót użyteczności publicznej, na pokrycie deficytów kolei oraz poczt i telegrafów, budowę tanich mieszkań i t. p.

Projekt, przedłożony przez Premiera Daladier'a, uznać należało w warunkach francuskiej rzeczywistości politycznej i finansowej za realny i rozsądny kompromis. Obejmował on 43 artykuły, z czego 37 dotyczyło zwiększenia wpływów skarbowych, a 6 oszczędności. Do wyjątkowych dochodów należały w projekcie zyski z loterii państwowej oraz z wybicia bilonu niklowego, preliminowane na 1 331 miljn. fr. Nowe opłaty podatkowe przynieść miały 2 235 miljn. fr., z czego 700 miljn. fr. t. zw. przedpłata dochodów z papierów wartościowych, 500 miljn. fr. zniesienie ulg i przywilejów podatkowych, 250 miljn. fr. podatek od elektrowni i gazowni, 400 miljn. fr. opłaty od benzyny, 180 miljn. fr. udział państwa w zyskach importerów ropy, 150 miljn. fr. zwiększenie stopy podatku dochodowego od t. zw. stałych dochodów prywatnych, a 55 miljn. fr. monopol fabrykacji i sprzedaży broni.

Posunięcia oszczędnościowe miały dać łącznie 3 458 miljn. fr. Czasowa redukcja wszystkich uposażeń państwowych, emerytur, pensyj i t. p. o $6 \div 9\%$, zależnie od wysokości uposażenia, miała dać 1 300 miljn. fr., rewizja odszkodowań państwowych 400 miljn. fr., reorganizacja administracji 100 miljn. fr., a zmniejszenie świadczeń ubezpieczeniowych w rolnictwie 58 miljn. fr. Poprzednio już przez poszczególne Ministerstwa przeprowadzone redukcje kredytów, wymagające jedynie ratyfikacji ze strony Parlamentu, przyniosły oszczędności na sumę 1 600 miljn. fr.

Poza wyżej wymienionymi posunięciami, w stosunku do których zastosowano procedurę wyjątkowego pośpiechu, polegającą na tem, że po trzydniowych debatach w komisjach parlamentarnych projekt przechodził na plenum — Rząd przedłożył t. zw. ustawę finansową, obejmującą szereg drobniejszych zmian technicznych w dziedzinie podatkowej i mającą przynieść 626 miljn. fr. Łącznie więc odciążenie budżetowe miało wynieść 7 650 miljn. fr., zbliżając się do prelimitowanego deficytu. Jednakże już w czasie debat Komisji Finansowej obcięto znacznie przedłożenia rządowe. T. zw. przedpłatę zmniejszono o 50 miljn. fr., przywrócono zniesione ulgi podatkowe w wysokości 275 miljn. fr., zniesiono podwyższenie podatku dochodowego od dochodów stałych, mające przynieść 150 miljn. fr., zmniejszono inne drobniejsze pozycje oszczędnościowe o 158 miljn. fr., a wreszcie — rzecz wysoce znamienna — zmniejszono oszczędności na redukcji uposażeń urzędników państwowych o 570 miljn. fr. do sumy 730 miljn. fr. Natomiast Komisja zaproponowała nową opłatę od pracodawców, zatrudniających robotników cudzoziemskich, w wysokości 200 miljn. fr.

Redukcja uposażeń urzędników państwowych stała się przy czynu upadku gabinetu. Raz jeszcze zwyciężyły wszechwładne syndykaty urzędnicze, którym nie mieli odwagi przeciwstawić się lewicowi deputowani socjalistyczni. Nowy Rząd Premiera Sarraut stoi wobec jeszcze bardziej skomplikowanego zagadnienia. Wobec nieco rozszerzonej platformy politycznej, na której opiera się on, trudno mu będzie zaproponować przedłożenia, zwiększające opłaty podatkowe, które wysunął poprzedni gabinet. Przerzucenie zaś ciężaru sanacji budżetowej na oszczędności, zwłaszcza personalne, napotka się z energicznym sprzeciwem lewych odłamów popierających go stronnictw. W tych warunkach będzie on musiał przypuszczalnie zrezygnować z osiągnięcia integralnej równowagi budżetowej i zaproponuje szereg półśrodków technicznych, które w zastosowaniu dadzą nikłe i jedynie iluzoryczne rezultaty.

Sanacja budżetu stanowiłaby w obecnym momencie czynnik, wzmacniający na czas dłuższy francuskie finanse państwowe. Twierdzenie takie znajduje swoje uzasadnienie w stosunkowo pomyślnym kształtowaniu się położenia, zarówno w dziedzinie wpływów podatkowych, jak i na odcinku gospodarczym. Wpływy podatkowe we wrześniu wyniosły 2 905·8 miljn. fr., t. j. mniej o 63·4 miljn. fr. od sumy prelimitowanej, natomiast więcej o 348 miljn. fr. aniżeli we wrześniu r. ub. Jest to rezultat tem bardziej znamienny, że wrzesień r. b. jest pierwszym miesiącem, w którym wpływy podatkowe były wyższe od wpływów analogicznego miesiąca r. ub. Wpływy podatkowe pierwszych 9 miesięcy r. b. wynosiły 26 222 miljn. fr. wobec 26 536 miljn. fr. w analogicznym okresie r. ub. Spadek wynosi przeto zaledwie 314 miljn. fr. W stosunku do kwoty prelimitowanej wpływy podatkowe były niższe o 1 238 miljn. fr. Osiągnięte w dziedzinie podatkowej rezultaty należy niewątpliwie uważać za stosunkowo pomyślne w obecnej sytuacji i świadczące o stabilizacji koniunktur gospodarczych.

W istocie położenie gospodarcze Francji wykazuje przeszło od roku wyraźną poprawę. Świadczą o tem w szczególności wskaźniki wytwórczości przemysłowej. Wzrastają one z 92 w lipcu r. ub. do 93 w sierpniu, 94 we wrześniu, 95 w październiku, 97 w listopadzie, 98 w grudniu, 100 w styczniu r. b.,

103 w lutym, 105 w marcu, 107 w kwietniu, 109 w maju, a 112 w czerwcu. Również i dane, dotyczące poszczególnych gałęzi produkcji, pokrywają się z ogólnymi wskaźnikami. Szczególnie silna poprawa wystąpiła w przemyśle włókienniczym, który poprzednio najsilniej ucierpiał wskutek przesilenia. Zatrudnienie w przemyśle bawełnianym wzrosło w ostatnich miesiącach przeciętnie o 25% w stosunku do r. ub., a w przemyśle wełnianym — o 10%. Zwyżka cen surowców włókienniczych przyczyniła się poważnie do poprawy tej gałęzi wytwórczości.

Znaczną poprawę w stosunku do r. ub. wykazuje przemysł metalurgiczny, będący kluczowym przemysłem francuskim. Przeciętna miesięczna produkcja surowki wynosiła we Francji w 1928 r. 832 tys. t, w 1929 r. 864 tys. t, w sierpniu r. ub. 456 tys. t, a w sierpniu r. b. 564 tys. t. Przeciętna miesięczna produkcja stali wynosiła w 1928 r. 792 tys. t, a w 1929 r. 808 tys. t. W sierpniu r. ub. wynosiła tylko 473 tys. t, a w sierpniu r. b. 564 tys. t. W I półroczu r. b. wytwórczość surowki wynosiła 3 087 tys. t, a stali 3 317 tys. t, wykazując wzrost o 297 tys. t, względnie 552 tys. t, w stosunku do odpowiedniego okresu 1932 r. Nastąpił również wzrost wywozu produktów metalurgicznych, który wyniósł w I półroczu r. b. 1 170 tys. t, t. j. o 117 tys. t więcej niż w I półroczu r. ub. Przemysł węglowy wykazuje również stabilizację produkcji na poziomie wyższym niż w r. ub. W sierpniu r. b. wydobyte węgla wynosiło 3 913 tys. t, wobec 3 815 tys. t w lipcu, a 3 868 tys. t w sierpniu r. ub. Dotknięte przesileniem są jeszcze poważnie pewne gałęzie przemysłu luksusowego lub też specjalne gałęzie produkcji jak np. przemysł ceramiczny i fajansowy, oraz przemysły, związane z budownictwem. Natomiast przemysły konsumpcji masowej, jak: przemysł włókienniczy, dziany, konfekcyjny, garbarski, obuwiany, chemiczny i t. p., wykazują wyraźną poprawę.

W ostatnich latach — mimo kryzysu — pomyślnie rozwijają się we Francji 2 gałęzie wytwórczości, a mianowicie: przemysł, wytwarzający energię elektryczną, oraz przemysł samochodowy. Rozwój przemysłu elektrycznego jest wynikiem szybkiej elektryfikacji kraju. Podczas gdy w 1918 r. zaledwie 7 tys. gmin na ogólną liczbę 38 tys. gmin francuskich, połączonych było z ogólną siecią elektryczną, to w dn. 1/I 1932 r. liczba gmin zelektryfikowanych wynosiła 31 705, t. j. 80% ogólnej ilości. Stosunek ten jest jeszcze bardziej wymowny, skoro uwzględnimy, że z energii elektrycznej mogło korzystać 39 303 760 mieszkańców, na ogólną liczbę mieszkańców we Francji 41 834 920, t. j. 93% ludności.

Nieprzerwany jest również rozwój francuskiego przemysłu samochodowego, a lata kryzysowe osłabiły jedynie nieco tempo tego rozwoju. Podczas gdy w 1930/31 r. liczba samochodów wzrosła o 16·8%, to w 1931/32 r. o 10·8%. Ogólna liczba samochodów na świecie wynosiła w 1932 r. 33 602 000, przyczem Francja przesunęła się z trzeciego na drugie miejsce, z liczbą 1 731 877 wozów za Stanami Zjedn. (24 miljn.), a przed W. Brytanią (1·5 miljn.). Jeden samochód wypada we Francji na 24 mieszkańców, wobec 26 w 1930 r., a 170 w 1920 r. Produkcja samochodów we Francji wynosiła w r. ub. 174 867, przedstawiając wartość 549 miljn. fr. Wywóz samochodowy maleje jednakże z roku na rok, i podczas gdy w 1926 r. liczba wywiezionych samochodów wynosiła 59 771 o wartości 2 394·6 miljn. fr., to w r. ub. już tylko 19 206 o wartości 548·9 miljn. fr.

O stabilizacji sytuacji na odcinku przemysłowym świadczą również dane, dotyczące przewozów i wpływów kolejowych. W ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. wpływy kolejowe wynosiły 8 473·4 miljn. fr., podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. 8 996·2 miljn. fr. Oznacza to zmniejszenie o 5·95%. Liczba wagonów, załadowanych w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b., wynosiła 12 572 437, wobec 13 001 079 w r. ub., czyli wykazała spadek zaledwie o 3·29%. Pomyślnie przedstawiają się wskaźniki, dotyczące bezrobocia. W dn. 14/X liczba całkowitych bezrobotnych wynosiła we Francji 231 021 osób, t. j. mniej o 20 568

osób aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Począwszy od marca r. b., liczba bezrobotnych zmniejszyła się o przeszło 100 tys. osób. Pod uwagę należy brać również poważny spadek bezrobocia częściowego, jaki nastąpił od roku.

W przeciwieństwie do wyraźnej poprawy, występującej na przestrzeni ostatniego roku w przemyśle francuskim, położenie rolnictwa uległo wyraźnemu pogorszeniu. Przyczyną tej ewolucji jest w pierwszym rzędzie polityka rolnicza Rządu, która, chroniąc rynki wewnętrzne przed przywozem zbóż i produktów hodowlanych z zagranicy, doprowadziła do sztucznego rozwoju rodzimej produkcji rolniczej, która zaczyna obecnie przekraczać zapotrzebowani rynków wewnętrznych. Dotyczy to w szczególności zbiorów pszenicy, które osiągnęły w r. b. 93 miljn. q, co przy najbardziej skrupulatnych obliczeniach, biorących pod uwagę istniejące na rynku zapasy, stanowi nadwyżkę produkcyjną ponad zapotrzebowanie w wysokości 14 miljn. q. W tych warunkach utrzymanie cen pszenicy na poziomie, ustalonym ustawą z dn. 10/VI na 115 fr. za 1 q, natrafia na nieprzewidywane przeszkody. Pszenica jest w rzeczywistości sprzedawana po cenach niższych dzięki obchodzeniu postanowień ustawy przy pomocy różnorodnych wybiegów. Ulgi w tej dziedzinie nie przynosi nawet szczególnie wysoka, bo 80 fr. za 1 q wynosząca, premia wywozowa.

Trudna jest sytuacja na odcinku produkcji hodowlanej. Tutaj również nastąpił wzrost wytwórczości krajowej, który wyrównał z nadwyżką zmniejszenie się przywozu zagranicznego i spowodował spadek cen, nieprzerwanie trwający od lat 3. Ceny wołowiny obniżyły się w ciągu 3 lat w sprzedaży hurtowej o 50%, cielęciny o 35%, baraniny o 42%. Niepomyślnym objawem jest ponadto wzrastająca rozpiętość pomiędzy cenami mięsa w handlu detalicznym a cenami u producenta i w handlu hurtowym. Wpływa to znikomo na poziom spożycia.

Na odcinku handlu zagranicznego wystąpiła we wrześniu r. b. wyraźna poprawa. W miesiącu tym przywóz obniżył się z 2 149 do 2 132 miljn. fr., wywóz zaś wzrósł z 1 440 do 1 585 miljn. fr., wskutek czego ujemne saldo bilansu handlowego spadło z 709 do 547 miljn. fr. i było najniższym ujemnym saldem bilansu handlowego w ciągu całego 1932 r. i r. b. O poprawie sytuacji w handlu zagranicznym świadczy systematyczne zmniejszanie się deficytu bilansu handlowego, występujące w ostatnich miesiącach. Wynosił on (w miljn. fr.): w styczniu 1 041, w lutym 1 114, w marcu 1 037, w kwietniu 925, w maju 986, w czerwcu 976, w lipcu 750, w sierpniu 709, we wrześniu 547.

Pomyślnym zjawiskiem jest również wzrost obrotów handlowych pod względem wagi i to zarówno w przywozie, jak i wywozie. Waga przywozu podniosła się w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. w stosunku do analogicznego okresu r. ub. do 35 505, wobec 35 858 tys. t, a wywozu do 18 594, wobec 17 389 tys. t. Przywóz pod względem wartości obniżył się z 22 110 do 21 608 miljn. fr., a wywóz z 14 566 do 13 472 miljn. fr. Jednakże deficyt bilansu handlowego był w pierwszych 9 miesiącach r. b. wyższy niż w r. ub., wynosił bowiem 8 136 miljn. fr., wobec 7 544 miljn. fr. W każdym razie sytuacja na odcinku handlu zagranicznego wykazuje znaczną stabilizację. Jeśli uwzględnimy ponadto, że Francja posiada ze swemi kolonjami saldo ujemne blisko 800 miljn. fr., to zmniejszy to nieco saldo ujemne obrotów metropolii z krajami, leżącemi poza imperjum kolonialnym francuskim.

Poprawa, występująca w ostatnich miesiącach w dziedzinie handlu zagranicznego, spowodowana jest w pewnej mierze kształtowaniem się cen na płaszczyźnie światowej. Podczas bowiem gdy wskaźniki cen w większości krajów, a zwłaszcza w Stanach Zjedn., wykazują silną tendencję zwykłą, to równocześnie ceny hurtowe we Francji utrzymują się na niezmiennym poziomie. Ogólny wskaźnik cen hurtowych obniżył się z 396 w czerwcu r. b. do 386 we wrześniu, przy czym ceny artykułów rolniczych spadły z 416 do 409, a wyrobów przemy-

słowych z 399 do 366. Poważniejsze jeszcze znaczenie przedstawia dość znaczny spadek cen detalicznych oraz kosztów utrzymania we Francji. Wskaźnik ważony cen detalicznych w Paryżu wynosił we wrześniu r. b. 481, wobec 495 z końcem marca, a przeciętnie 536 w r. ub.

W ostatnich miesiącach zapowiadano zasadnicze zmiany w polityce handlowej, stosowanej przez Francję. Miały one polegać z jednej strony na przekształceniu dotychczasowej sztywnej polityki kontyngentowej w bardziej elastyczną, umożliwiającą uzyskiwanie w drodze negocjacji koncesyj polityczno-handlowych, z drugiej na zacieśnianiu stosunków handlowych z krajami bloku złotego. Projekty zmiany polityki kontyngentowej zostały już omówione w tyg. „Polska Gospodarcza”¹⁾.

Projekty, zmierzające do zacieśnienia obrotów handlowych pomiędzy Francją a krajami bloku złotego, miały się opierać na wprowadzeniu 2 typów traktatów. Pierwsze znajdowałyby zastosowanie do krajów „złoty” i, będąc bądź to bilateralnymi, bądź multilateralnymi, zawierałyby zasadę rozejmu celnego oraz pewne uprzywilejowanie państw „złoty” w dziedzinie celnej i kontyngentowej. Drugie umowy handlowe byłyby wyłącznie bilateralne, nie mogłyby proklamować rozejmu celnego i miałyby na celu zabezpieczenie preferencji, udzielonych w umowach pierwszego typu. Uprzywilejowane traktowanie państw „złoty” znajdowało uzasadnienie z jednej strony w konieczności świadomego przeciwstawienia się przez blok złoty dumpingowemu wywozowi państw o zdeprecjonowanej walucie, z drugiej zaś byłoby wynikiem coraz bardziej niepomysłnego kształtowania się obrotów handlowych Francji ze Stanami Zjedn. i W. Brytanią oraz z krajami, związanymi pod względem walutowym z funtem szterlingiem. Wywóz do W. Brytanji, który wynosił w 1928 r. 8 milj. fr., w r. ub. obniżył się do 2 milj. fr., a w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. wyniósł już tylko 1 191 miljn. fr. Wywóz do Stanów Zjedn., wynoszący w 1928 r. 3,5 milj. fr., spadł w r. ub. do ok. 1 milj. fr., a w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. wynosił 618,6 miljn. fr.

Powyższe projekty zmian polityczno-handlowych nie zostały dotychczas zrealizowane, i brak widoków, aby wkrótce mogły zostać przeprowadzone. Podobnie, jak na odcinku budżetowym, tak i tutaj francuska polityka gospodarstwa nie może się zdobyć na jasno wytyczoną, konsekwentną linię postępowania. Jedynym dotychczas przeprowadzonym posunięciem było obniżenie francuskich kontyngentów rolniczych na IV kwartał r. b. o 25%, przy czym ta właśnie ilość wyłączona jest z kontyngentów globalnych i może stanowić przedmiot przetargu pomiędzy Francją, a kontrahentami zagranicznymi. Tego rodzaju posunięcie nie świadczy bynajmniej o zamiarze stosowania nowej polityki handlowej w stosunku do państw bloku złotego. Wprost przeciwnie. Niepomyślnie doświadczenia, poczynione dotychczas w toku rokowań handlowych polsko-francuskich, zdają się świadczyć, że solidarność polityczno-handlowa państw złoty pozostaje dotychczas w sferze projektów.

Położenie francuskich rynków pieniężnych kształtowało się ostatnio naogół pomyślnie. Zapas złota Banku Francji utrzymuje się stale na wysokim poziomie, przekraczając 82 milj. fr. Na rynkach pieniężnych panowała stosunkowo znaczna płynność i tanieść gotówki. Ostatnie wypadki polityczne, a więc upadek gabinetu Daladier'a, przejściowo spowodowały pewne zniżkowe tendencje kursu franka. Trudno jest zdać sobie sprawę, czy wypadki te potrafią poderwać zaufanie szerokich mas francuskich i wpłynąć ścieśniająco na rynki pieniężne. Oddziaływanie takie winno raczej wyraźniej wystąpić na rynkach kapitałowych, w szczególności w odniesieniu do długoterminowych papierów państwowych. Nieufność tego rodzaju byłaby całkowicie usprawiedliwiona, wobec wzrastania z roku na rok ciężarów obsługi długu państwowego. Suma, przeznaczona na ten cel

¹⁾ P. zesz. 41/1933, str. 1271.

w budżecie na 1934 r., wynosi 20 045 5 miljn. fr., wobec 19 432 4 miljn. fr. w budżecie obecnym. Wzrost długu publicznego spowodowany jest przez politykę zaciągania coraz to nowych pożyczek, z drugiej zaś — przez wzrastające deficyty towarzystw kolejowych, pokrywane głównie przy pomocy emisji obligacji.

Ostatnie tygodnie przyniosły pewien spadek kursów giełdowych. Wskaźnik kursów tych obniżył się z 240 z początkiem października do 231 w połowie tego miesiąca. Obniżyły się kursy akcji żywnościowych z 525 do 510, gazowni z 555 do 541, elektrowni z 455 do 445, przemysłu mechanicznego z 243 do 236, towarzystw ubezpieczeniowych z 598 do 692, a przemysłu chemicznego z 216 do 210. Wskaźniki zagranicznych papierów wartościowych wykazywały również w ostatnich tygodniach tendencję nieco słabszą.

Przeprowadzając analizę kształtowania się sytuacji gospodarczej i finansowej Francji — dochodzi się do wniosku, że powrót do równowagi zostaje utrudniony nie przez pomyślnie rozwijające się czynniki gospodarcze, ale od strony życia politycznego. Tradycyjny konserwatyzm polityczny petryfikuje francuski system parlamentarny, niezdolny do przezwyciężenia narastających trudności gospodarczych i finansowych. Przerost materializmu politycznego i uzależnienie deputowanego od wyborców sprawiają, że Parlament staje się areną walk o interesy materialne i że prowadzenie w warunkach tych polityki deflacyjnej staje się niemożliwym. Rozlegające się od pewnego czasu

głosy za wzmocnieniem władzy wykonawczej, a przynajmniej za udzieleniem Rządowi pełnomocnictw w dziedzinie gospodarczej i finansowej, nie znajdują dotychczas oddźwięku i zrozumienia w sferach politycznych. Póki reformy w tym kierunku nie zostaną przeprowadzone, trudno oczekiwać, by polityka gospodarcza Francji weszła na drogę konsekwentnych i racjonalnych posunięć.

Węście na drogę deflacji budżetowej — co zresztą, obiektywnie biorąc, nie zdaje się bynajmniej nastęrczać nieprzewidywanych trudności — jest, jak na wstępie zaznaczyliśmy, konieczne dla zachowania zaufania do państwowej polityki finansowej. Pamiętać należy, że normalny bilans płatniczy Francji kształtuje się obecnie silnie deficytowo. Jedynie tylko panice, panującej na światowych rynkach pieniężnych, w związku z dewaluacją dolara i eksperymentami Prezydenta Roosevelta, zawładająca Francją dopływu kapitałów i utrzymanie się zapasów złota Banku Francji na niezmiennym poziomie. Jeżeli Francja nie zdobędzie się na uzdrowienie swych finansów, a przez to nie stworzy warunków dla przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, grożącym zzewnątrz, to wówczas zostanie zdana na łaskę i niełaskę amerykańskiej polityki pieniężnej. Tem samym przestanie być ośrodkiem oporu, przeciwstawianego przez państwa bloku złotego ofensywie państw o zdeprecjonowanych walutach.

Dr. Roman Battaglia

KRONIKA ZAGRANICZNA

M IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

STANY ZJEDN. AM.

INTERWENCJA WALUTOWA I ZAKUPY ZŁOTA. — W zesz. 43, str. 1337, przedstawiliśmy nieco obszerniej problem nowego etapu polityki gospodarczej Roosevelta. Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad stworzeniem rządowego rynku złota w Stanach Zjednoczonych, jednak nie mogliśmy jeszcze wypowiedzieć konkretnej opinii o sposobie jego funkcjonowania. Obecnie — po dwutygodniowym doświadczeniu — można już jednak wydać pewien sąd o nowym narzędziu polityki gospodarczej Stanów Zjedn.

Założeniem akcji jest kierowanie kursem dolara, możliwie najbardziej sprężyste i niezależne od międzynarodowej „spekulacji”. Natomiast odrzucić można, zdaje się, wszelkie przypuszczenia co do „zakulisowych” zamiarów Roosevelta: wypompowania złota z Europy i t. d.

Kierowanie kursem dolara sprowadzi się narazie prawdopodobnie do stopniowego jego obniżania. Obniżka bowiem kursu waluty jest, zdaje się, wciąż uważana przez Roosevelta i jego doradców za uzasadnioną gospodarczo i pobudzającą koniunkturę. Dyskutować z tym poglądem, mocno symplistycznym i — w świetle ostatnich wydarzeń — mało uzasadnionym, teraz nie będziemy. Aktualnym natomiast wydaje się pytanie, do jakich granic kurs dolara ma być obniżony. Określenie minimalnego kursu na owe zawarowane ustawą 50% jest dość prawdopodobne, ale niewykluczone jest wydanie nowych pełnomocnictw z prawem dalszej redukcji kursu.

Od chwili stworzenia rynku złota w Stanach Zjednoczonych Reconstruction Finance Corporation periodycznie ustala cenę złota. Dotychczas zmienia się ona codziennie i jest coraz wyższa. Z tego wła-

śnie wyplływa zamiar Rządu stopniowego obniżenia kursu dolara.

Jak wiele zarządzeń Roosevelta, tak i omawiana akcja, rozpoczęta została „skokami”. Przeceniając nieco psychiczną rolę ustalania coraz wyższych cen złota i nie licząc się z kontrakcją Europy — Roosevelt przez pierwsze parę dni zadowolił się skupami przez R. F. C. złota amerykańskiego. Mimo 2 ÷ 3% -ową rozpiętość amerykańskiej i światowej ceny złota, dolar w Europie w tym okresie nie spadł lub nawet zwyżkował — naskutek wzmoczonego skupu przez banki centralne Anglii i Francji. To też po paru dniach ogłoszono z Waszyngtonu, że rozpoczyna się kampanję zakupów złota na rynkach zagranicznych.

Wiadomość ta wywołała pewne zaniepokojenie, które wyraziło się, przede wszystkim we Francji i Anglii, licznymi komentarzami prasy i nawet oficjalnymi enuncjacjami, oczywiście uspakajającymi. W związku z tem warto nieco szerzej, niż to uczyniono przed 2 tygodniami, oświetlić zagadnienie przewidywanego funkcjonowania amerykańskiego aparatu zakupu złota. Jest ono niezmiernie skomplikowane.

Stany Zjedn. mają sytuację mocniejszą od ich ewentualnych „przeciwników” na terenie Europy, gdyż praktycznie wszelka kontrakcja w dziedzinie złoto-walutowej albo wychodzi na korzyść polityki amerykańskiej albo jest wogóle niemożliwa. Wyjaśnimy poniżej to twierdzenie.

Dążąc do obniżenia kursu dolara, R.F.C. ustala cenę złota, wyższą od ceny światowej, czyli od otrzymanej np. w wyniku przeliczenia bieżącego kursu dolara w Paryżu. Powstaje pewna marża, zachęcająca spekulację do zakupów złota w Europie i sprzedaży w Ameryce. Praktycznie zakupy te będą się przedstawiały jako zakup przez R. F. C. za dolary np. franków

oraz zamiana franków na złoto. Cała operacja opłaci się tylko w wypadku, gdy francuski kurs dolara będzie wyższy od amerykańskiego (ustalonego przez R. F. C.). Wynika z powyższego, że w związku z zakupami złota wytworzy się podaż dolarów i popyt np. na franki. Odpowiednia podaż dolara po niższym kursie wpłynie na obniżkę jego kursu we Francji do granic, wynikających z kursu, ustalonego przez R. F. C., plus koszty transportu złota. Będziemy mieli do czynienia z t. zw. punktem złota. Ponowne podwyższenie ceny złota w Stanach Zjednoczonych znów wprawi w ruch całą machinę.

Powyżej założyliśmy, że inicjatywa niejako wychodzi z Ameryki. Teoretycznie równie dobrze można sobie wyobrazić, że kolejność poszczególnych faz interesu będzie odmienna. A mianowicie, Francuz, mający franki, wymienia je na złoto w Banque de France, sprzedaje złoto w Stanach Zjednoczonych za większą ilość dolarów, niżby dostał za tę ilość franków w Paryżu, i sprzedaje dolary we Francji, inkasując zysk z operacji. W obu odmianach ostatecznym wynikiem jest podaż dolarów we Francji. Oczywiście, przy pierwszej odmianie R.F.C., oferując dolary, musi je sprzedawać po cenie niższej od kursu giełdy paryskiej, aby ich nabywca miał zysk z operacji. Przy drugiej odmianie spekulant francuski musi się zabezpieczyć od ryzyka walutowego, sprzedając na termin dolary, jakie ma uzyskać za wymienione złoto.

Zwiększona podaż dolara i to po kursie niższym od paryskiego obniży kurs tej waluty. Jeżeli np. Banque de France chce temu przeciwdziałać, musi interwenjować drogą zakupów wszelkich oferowanych ilości dolarów, co, niewątpliwie, rozpełtałoby spekulację złotem na większą skalę (zakładając, że drugi z wyżej wyszczególnionych wypadków: dowolna

sprzedaż złota w Ameryce — jest dopuszczalną). Przeciwnie, chcąc interwenjować przeciw odpływowi złota, Banque de France musi grać na niższą dolara, aby odstraszyć spekulację.

Jak widzimy, jedno drugie wyklucza. I na tem polega owa „wyższość” lub przewaga Stanów Zjednoczonych, że właściwie skutecznie nikt ich polityce przeciwdziałać nie może, gdyż zarówno przypływ złota, jak i spadek dolara, uważa się w Ameryce za zjawiska pożądane. I owszem, Francja ma konkretny sposób kontratacji: posunięcia, techniczne ograniczeniem operacji dewizowych lub embargiem złota. Ale Stany Zjednoczone liczą, że Francja — w obawie o stałość waluty — nie pójdzie na te środki.

Ażeby w iżakże polityka Stanów Zjednoczonych była skuteczna, trzeba, aby na szalę zostały rzucone naprawdę poważne środki; wydaje się nam, że niezbędne byłoby umożliwienie europejskiej spekulacji inicjatyw w operacjach złotem. Z posiadanych informacji można tymczasem raczej wnioskować, że R.F.C. zatrzymuje inicjatywę zakupów i przeznaczają na zakupy złota codziennie ściśle określone nieduże sumy, co wprawdzie bardziej pasuje do akcji, odbywającej się pod hasłem „przeciwdziałania spekulacji europejskiej”, ale stosunkowo łatwo może być sparaliżowane interwencyjnymi zakupami dolarów przez instytucję emisyjną danego kraju.

Nie uwzględniłszy dotychczas celowo momentu psychicznego. Rola jego, niewątpliwie, może być bardzo duża, ale może przejawiać się dość dowolnie. Zdaje się, że Ameryka rolę tę dyskontuje w swoich obliczeniach zbyt wysoko, co może wprowadzić pewne nieoczekiwane przeszkody w akcji interwencyjnej.

Jak funkcjonuje w praktyce cały aparat? Dopiero na giełdzie paryskiej z dn. 8/XI zaznaczył się poważny spadek dolara do 16'38 fr. za \$ 1. W dn. 7/XI notowano przy zamknięciu 16'50, przedtem kurs był wyższy i podlegał fluktuacjom. Czy śródowy spadek jest przejściowy, czy też znamionuje skuteczną śc amerykańskiej akcji? Zbyt małe mamy jeszcze w tej sprawie doświadczenie, abyśmy mogli stwierdzić jakieś horoskopy. Według ostatnich danych, R. F. C. w przeciągu pierwszego tygodnia swej akcji zakupiła w Europie złota tylko za \$ 3 miljn., z czego np na Francję przypada zaledwie ok. 5 miljn. fr. dziennie. Jak widać, Europę porządnie zastraszone pogłoskami o rzuceniu miljarde dolarów na interwencję złota, skoro owe śmiesznie małe sumy jednak wywierają taki taki skutek. Niewiadomo tylko, czy na długą metę.

Dla uproszczenia rozumowania braliśmy w powyższych rozważaniach za przykład Francję. W stosunku do Anglii, jedyne go z państw „papierowych” poważnego posiadacza złota, cała sprawa ulega skomplikowaniu. Jednak, podobno, amerykańskie zakupy złota są i będą czynione również i w Anglii (jak, niewątpliwie, i w paru innych krajach). W związku z tem występuje doniesły problemat reakcji Europy na akcję Stanów Zjedn. (przy założeniu, że akcja ta będzie skuteczną). Na co państwa zagrożone łatwiej się zgodzą: na odpływ złota czy na dalszy ciągły spadek dolara? Francja, być może, spokojniej potraktuje spadek waluty amerykańskiej, ale jakie będą zamierzenia brytyjskiej polityki walutowej? Funt ostatnio fluktuował analogicznie do dolara, ale niewiadomo, czy uzna się w Angli za dopuszczalną dalszą jego obniżkę. W dn. 7/XI

w Londynie notowano dolara w stosunku \$ 4'92½ za £ 1, czyli po wyjątkowo niskim kursie.

Jak widać, rozgrywka teraz dopiero na dobre się zaczyna. Teoretycznie biorąc, międzynarodowe skutki akcji amerykańskiej mogą być bardzo poważne. Grozi ona bowiem może zarówno poważnymi przesunięciami w zapasach złota, jak i rozpętanem walki przedewszystkiem funta z dolarem, jak wreszcie embargiem na złoto, a więc, praktycznie, odstąpieniem od parytetu państw, zagrożonych wywozem złota.

b. w.

STOSUNKI HANDLOWE Z Z. S. R. R. — Mimo nieistnienia stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Z. S. R. R., obroty handlowe między obu temi krajami kształtowały się do 1931 r. nader pomyślnie. Istotnie, w ciągu 5-lecia 1927—1931 Stany Zjedn. wywoziły do Z. S. R. R. towarów na \$ 442'1 miljn. i przywoziły z Sowietów na \$ 87 miljn. W ten sposób bilans handlowy układał się dla Ameryki w tym okresie czasu nader dodatnio. Jednak w 1932 r. obroty amerykańsko-sowieckie gwałtownie zmniejszyły się.

W r. b. spadek ten trwa w dalszym ciągu, bo w I połowie roku eksport ze Stanów Zjedn. do Z. S. R. R. wyniósł, według statystyki sowieckiej, wszystkiego 5'8 miljn. rb., zamiast 19'3 miljn. rb. w odnośnym okresie r. ub. Jednocześnie zmniejszył się coprawda i przywóz Stanów Zjednoczonych z Sowietów, chociaż nie w tej samej proporcji — a mianowicie spadł on z 7'1 miljn. do 5'4 miljn. rb.

Ten olbrzymi spadek obrotów handlowych zmusza Stany Zjednoczone do zastanowienia się nad kwestją uznania Rządu sowieckiego, by tą drogą spotęgować swój wywóz do Z. S. R. R. Rzeczywiście, jak wiadomo, Ameryka wysuwa m. in. jako warunek uznania Moskwy, poczynienie przez Sowiety znacznych zamówień i zakupów w Stanach Zjednoczonych.

NIEMCY

SPADEK OBROTÓW HANDLOWYCH Z Z. S. R. R. — W niemieckich kołach gospodarczych budzi wielką obawę ciągły spadek obrotów handlowych z Sowietami. Jak wiadomo, dla przemysłu niemieckiego Z. S. R. R. stanowił nader ważny rynek zbytu. Istotnie, w 1932 r. Niemcy wywoziły do Sowietów towarów za RM 626 miljn.

Obecnie, jak wykazują liczby, odnoszące się do I połowy r. b., wywóz za cały rok 1933 nie przekroczy RM 300 miljn., czyli spadnie o połowę. Wynik ten Niemcy usiłują przypisać nie napięciu stosunków politycznych między obu krajami, lecz głównie odbiciu się na Z. S. R. R. powszechnego kryzysu gospodarczego. Na potwierdzenie tego faktu ekonomiści niemieccy wskazują na zmniejszenie sowieckich możliwości wywozowych, bo eksport rosyjski do Niemiec wykazuje w r. b. również tendencję do zmniejszenia prawie o połowę.

Przytoczone poniżej zestawienie co do wymiany towarowej pomiędzy Niemcami a Sowietami w I połowie ostatnich 5 lat, daje całkowity obraz rozwoju w poprzednich latach i spadku w r. b. obrotów handlowych.

Niemiecki przywóz i wywóz z i do Sowietów wyniósł (w miljn. RM):

Pierwsze półrocze:

	1933	1932	1931	1930	1929
Przywóz	83'1	147'8	151'8	235'6	177'3
Wywóz	173'5	356'6	262'4	182'7	165'6

Dla uratowania pogarszającej się ciągle sytuacji niemieckie koła gospodarcze czynią obecnie największe wysiłki drogą udzielenia jak najdalej idących ustępstw kredytowych na rzecz Z. S. R. R. Tak m. in. „Deutsche Golddiskontbank”, który przesunął już raz termin płatności weksli sowieckich do dn. 1/X 1934 r., zgodził się znowu na dalsze przesunięcie aż do dn. 1/IV 1935 r., a IX konsorcjum kredytowe, powstałe dla finansowania zamówień sowieckich w Niemczech, trzyma w gotowości na cel powyższy RM 15÷20 miljn.

PALESTYNA

SYTUACJA GOSPODARCZA. — Mimo kryzysu światowego w Palestynie w ostatnich latach ma miejsce wybitne ożywienie gospodarcze, które znamionuje przedewszystkiem wzrost plantacji pomarańczowych i ruch budowlany. Czemu przypisać odrębne kształtowanie się tendencji gospodarczych tego małego kraju o powierzchni 20 tys. km² i 1 miljn. ludności, pozbawionego podstawowych produktów, które musi importować, a więc związanego w ten sposób z wymianą międzynarodową? Otóż w pierwszym rzędzie oddziaływał w tym kierunku silny prąd imigracyjny, połączony z dopływem kapitału. W miarę postępowania w związku z tem procesem rozbudowy gospodarczej stawało się coraz bardziej atrakcyjne lokowanie tam nowych kapitałów, zwłaszcza że zwalniały się one w innych krajach, ogarniętych kryzysem.

Jeszcze do chwili objęcia przez Anglię mandatu nad Palestyną odbywała się do niej intensywna imigracja, którą zahamowała na pewien okres depresja gospodarcza, jaka miała tam miejsce w 1926 r. Imigracja ta wzrastała w ostatnich latach, i w czerwcu i lipcu r. b. wynosiła ona — według oficjalnych danych — odpowiednio 1364 i 1171 ludzi. Faktyczna jednak imigracja była znacznie wyższa, odbywała się bowiem ponadto na drodze nielegalnej. Około 20% imigracji przypada na kapitalistów, którzy wwozili przeciętnie do kraju £ 250 tys. miesięcznie. Lwią część imigracji stanowią żydzi, odgrywający w ogóle w gospodarce Palestyny decydującą rolę, mimo że na 850 tysięcy zamieszkujących ją arabów, przypada tylko 200 tysięcy żydów. Wynika to z faktu, że żydzi dominują w przemyśle i handlu, a w rolnictwie, z którego utrzymuje się około 80% ludności, prowadzą gospodarkę nawiąskroś zmodernizowaną, podczas gdy kultura rolna arabów jest zupełnie prymitywna.

Najważniejszą gałąź rolnictwa palestyńskiego stanowią plantacje pomarańczowe, które ze względu na ich jakość znajdowały łatwy zbytu na rynku światowym, zwłaszcza od czasu zwiększenia ich konkurencyjności przez dewaluację funta. Ta właśnie rentowność plantacji pomarańczowych była jednym z głównych czynników, umożliwiających w ostatnich latach dopływ ludzi i kapitału. Plantacje uległy silnemu rozszerzeniu, i w rezultacie zbiór pomarańczy wzrósł w 1932 r. do poziom przeszedł 4 miljn. skrzyń, wobec przeszł.

3 miljn. w 1931 r. W r. b. zaś przewiduje się zbiór w wysokości 5 miljn. skrzyń, który w najbliższych latach ma ulec podwojeniu.

Inwestycje w zakresie plantacji pomarańczy należy z dużym prawdopodobieństwem uważać za zakończone. Naskutek bowiem haussy na ziemię, nadająca się pod uprawę pomarańcz, rentowność tej uprawy spada. Ponadto należy się liczyć w przyszłości z poważnymi trudnościami w zbyciu ciągle narastającej produkcji pomarańcz, która już obecnie tylko w 20-25% konsumowana jest w kraju, a w pozostałej części kierowana jest na rynki zewnętrzne, stanowiąc najpoważniejszą pozycję wywozu palestyńskiego. Już obecnie bowiem zarysowują się gorsze perspektywy zarówno od strony popytu, jak i zwiększonej podaży ośrodków konkurencyjnych. Anglia, będąca gł. wną odbiorczynią pomarańcz palestyńskich, wprowadziła w tym roku na okres kwiecień-listopad cło od pomarańcz na rzecz „owocu imperjalnego” Południowej Afryki. Ponadto różne kraje, jak: Bazylija, Kalifornia i Egipt, zwiększyły uprawę pomarańcz.

Drugą ważną, jak już wspomnieliśmy, dziedziną działalności inwestycyjnej w Palestynie jest budownictwo mieszkaniowe, które rozwijało się na tle istniejącego

tam głodu mieszkaniowego, podsycanego przez ciągle napływającą falę imigracyjną. Pewne niebezpieczeństwo załamania się koniunktury budowlanej, podobnie zresztą jak i uprawy pomarańcz, kryje się w skłębieniu osadnictwa żydowskiego w nielicznych ośrodkach — głównie w okolicach Tel-Awiwu, w związku z czem w miejscowościach tych ma miejsce silna spekulacja ziemią.

Podczas gdy dotychczasowa działalność inwestycyjna, związana z importem kapitałów, dotyczyła przedewszystkiem plantacji pomarańczowych i budownictwa mieszkaniowego, ostatnio daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie przemysłem. Według zakończonych w sierpniu r. b. obliczeń, łączny kapitał zakładowy przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych uległ w stosunku do 1930 r. podwojeniu i wynosi obecnie £ 465 miljn., a wartość produkcji, mimo spadku cen, podniosła się o 40%. Najpoważniejsze są inwestycje kapitałowe w zakresie przemysłu elektrycznego (koncesja Rutenberga, oparta na eksploatacji siły wodnej Jordanu) i chemicznego wydobycia potasu z morza Martwego. W r. b. uruchomiono w Palestynie cały szereg nowych gałęzi przemysłu: hutę szklaną, fabryki naczyń emaljowanych, wyrobów nożowniczych i t. p. Ogólnie

jednak przemysł jest jeszcze bardzo słabo rozwinięty. Dalsze widoki jego rozwoju — przy istniejącej ochronie celnej — są pomyślne, tembardziej że Palestyna może liczyć na rozległy wywóz do nieuprzemysłowionych krajów ościennych. Wchodzi tu zwłaszcza w grę Syria, w stosunku do której obowiązuje umowa, pozwalająca na bezcłowy przywóz. Dotychczas wyroby przemysłowe stanowią w eksporcie palestyńskim nieznaczną pozycję. Do przemysłowych artykułów eksportowych, wywożonych w głównej mierze na rynki Bliskiego Wschodu, należą wyroby włókiennicze, pończochy, mydło.

Znaczną inwestycją, której nie można pominąć przy omawianiu sytuacji gospodarczej Palestyny, była budowa portu w Haifie, mającego olbrzymie znaczenie dla gospodarki Palestyny.

Ożywieniu gospodarczemu w Palestynie nie grozi, zdaje się, w bliskiej przyszłości załamanie. Ewentualne zachwianie się koniunktury „pomarańczowo-budowlanej” znajdzie zapewne przeciwwagę — jak wynika z powyższego — w rozbudowie przemysłu. Poważną przy tem rolę odegrać może nowe źródło dopływu kapitałów, jakim jest zydostwo niemieckie, imigrujące do Palestyny pod wpływem przesładowań ze strony „Trzeciej Rzeszy”.

A. St.

BIBLIOGRAFJA

„RZEMIOSŁO W KRAJACH EUROPEJSKICH”. INŻ. WACŁAW HAUSZYLD. Warszawa 1933, str. 118. — Nakładem Rady Izb Rzemieślniczych R. P. ukazała się praca pod powyższym tytułem pióra P. W. Hauszylda, Nacz. Wydz. Ministra j. Przemysłowej i Rzemieślniczej w Min. Przemysłu i Handlu.

Jest to pierwsza w polskiej literaturze gospodarczej książka, wyczerpująco omawiająca ustawodawstwo rzemieślnicze w krajach europejskich (a z pozaeuropejskich — w Palestynie). Zawiera ona związane ujęcie i przejrzyste opracowany obszerny materiał, pozwalający na dokładne zapoznanie się z obecnym stanem zawodu rzemieślniczego w Europie. Należy przyznać, że w dobie obecnej zagadnienia rzemiosła należą naogół do mało znanych, a rola tej gałęzi produkcji niewątpliwie nie jest należycie doceniana. Praca Nacz. Hauszylda jest więc bardzo na czasie, zwłaszcza z uwagi na obecną dy-

skusję nad nowelizacją prawa przemysłowego w Polsce.

We wstępie do właściwego wykładu Autor kreśli krótką historję rzemiosła z uwzględnieniem dwóch systemów: wschodnio-azjatyckiego oraz powstałego w Azji Mniejszej i Grecji, dając następnie charakterystykę dziejów tej gałęzi życia gospodarczego aż do ostatnich czasów.

Na treść pracy składa się zobrazowanie ustawodawstwa rzemieślniczego 28 państw, przy czem uwypuklone zostały najważniejsze zagadnienia. Obecny stan rzemiosła w każdym kraju przedstawiony został w następującym porządku: 1) obowiązujące ustawodawstwo, 2) pojęcie rzemiosła, 3) władze, sprawujące nadzór, 4) stan liczebny rzemiosła, 5) charakter organizacji rzemieślniczych, 6) charakter organizacji pracowników, zatrudnionych w rzemiosle, 7) organizacje, reprezentujące wszystkich rzemieślników, 8) wpływ grup parlamentarnych na ugrupowania rzemieślnicze, 9) organizacje kooperatywne rzemiosła.

W ten sposób zapoznajemy się z ustawodawstwem rzemieślniczym w Anglii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Austrii, Czechosłowacji, Holandji, Niemczech, Hamburgu, Saksonji, Turynji, Anhalcie, Polsce, Szwajcarii, Węgrzech, Danji, Finlandji, Norwegji, Szwecji, Bułgarii, Grecji, Rumunji, Włoszech, Estonji, Łotwie, a w krajach pozaeuropejskich w Palestynie. Specjalnie wiele miejsca poświęca Autor ustawodawstwu szczególnie obszernym i wyczerpującym, a mianowicie: Belgji, Austrii, Niemiec, Prus, Węgier i t. d., nad wszystkimi jednak górują opracowania ze względu na zrozumiałych ustawodawstwa polskiego oraz włoskiego, które na tle nowoczesnego ustroju faszystowskiego zawiera bardzo wiele ciekawych i pouczających momentów organizacyjnych.

Pracę zamyka tablica, ilustrująca liczebność rzemiosła europejskiego, z której wynika, że warsztatów rzemieślniczych w Europie istnieje 6 831 692 przy 27 778 247 pracownikach.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEÓZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZAGRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj. 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIBYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”